Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

39. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 26. Stycznia 1889.

TREŚĆ: Spis petycyj. — Dalsza rozprawa nad projektem wykupna propinacyi. Wniosek pp. Bobczyńskiego i Gorayskiego na ponowne otwarcie dyskusyi nad §. 7. Uchwalenie go. Głosy pp. Gorayskiego, Bobczyńskiego, Abrahamowicza, Art. hr. Potockiego, Męcińskiego i Koziebrodzkiego. Uchwała przerwania dyskusyi nad §. 7. a powrotu do rozprawy nad §. 6. Rozprawa nad § 6. Głosy pp. Jędrzejowicza Adama, Dzieduszyckiego, Stan. hr. Badeniego, Pilata, Bobczyńskiego, Potockiego Art., ponownie Męcińskiego, Abrahamowicza, Komisarza rządowego i sprawozdawcy Skałkowskiego. Przyjęcie §. 6. z poprawką p. Męcińskiego. Rozprawa nad §. 7 Głosy pp: Kozłowskiego, Potockiego Art., Komisarza rządowego, Męcińskiego z wnioskiem, Dzieduszyckiego, Rybickiego z poprawką, Abrahamowicza, Jędrzejowicza, Koziebrodzkiego Wład. z poprawką, ponownie Dzieduszyckiego i sprawozdawcy Skałkowskiego. Dyskusja nad sposobem głosowania. Przyjęcie §. 7, z poprawkami Dzieduszyckiego i Męcińskiego. Uchwalenie §§ 8 — 10. Rozprawa nad §. 11. Głosy pp. Jędrzejowicza, Abrahamowicza, Madeyskiego, ponownie Abrahamowicza, ponownie Madeyskiego, Kozłowskiego, ponownie Jędrzejowicza i sprawozdawcy Skałkowskiego. Uchwalenie §. 11. Głosy pp. Madeyskiego, Abrahamowicza, Kasparka i Skałkowskiego do § 12. i uchwalenie tegoż z poprawką Madeyskiego, tudzież §. 13. z poprawką Madeyskiego, następnie §§. 14 — 20 en bloc a §. 21. z dodatkiem p. Artura Potockiego, §. 22. z poprawką Fruchtmana, §. 23 i 24. Rozprawa nad §. 25. Głosy pp. Struszkiewicza z poprawką i Komisarza rządowego, cofnięcie poprawki Struszkiewicza. Głosy p Bobczyńskiego, Popiela, Merunowicza, Abrahamowicza i Wereszczyńskiego. Przyjęcie §. 25 30. Zamknięcie posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. m 35.

Przewodniczący JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: p. Dr. Stanisław hr. Badeni, p. Adam Jędrzejowicz, p. Władysław ks. Sapieha, p. ks. Siczyński.

Ze strony Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i c. k. Radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński.

Obecnych posłów 127.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie. Otwieram posiedzenie. Protokół z 37. posiedzenia

uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół wczorajszego posiedzenia jest wyłożony w biurze sejmowem do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza odczytać spis petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta.

Petycye
wniesione po dzień 26. Stycznia 1889.

878. Gminy i obszary dworskie Czerchawa, Łukawica, Olszanik, Manasterzec, Łopuszna i Wola Błażowska, pp. Bereźnickiego; o ustanowienie urzędu podatkowego w Czerchawie — do kom. administracyjnej;

879. Gmina Krzyszkowice pp. Lassockiego, o zapomogę na dokończenie budowy kościoła — do kom. budżetowej;

880. Czytelnia polskich akademików górniczych w Leoben, pp. Romanowicza o zapomogę — do kom. budżetowej;

881. Straż pożarna ochotnicza w Brzostku pp Romanowicza, o zasiłek — do kom. budżetowej;

882. Julia Gołębianka nauczycielka w Nowym Targu, pp. Ochrymowicza, w sprawie zmiany porządku godzin dla tamtejszej szkoły — do kom. szkolnej;

883. Gmina Sarnki górne, pp. Onyszkiewicza, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Małgorzaty Rudkowskiej — do komisyi petycyjnej.

JE. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, prosił o głos p. Bobczyński. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu podczas rozprawy nad §. 7. ustawy propinacyjnej, prosiłem Pana Marszałka o głos. Pan Marszałek odmówił mi głosu. Więc ja proszę, aby to było zaznaczone w protokole wczorajszego posiedzenia sejmowego.

JE. hr. Marszałek. Muszę odpowiedzieć p. Bobczyńskiemu, że głosu odmówiłem mu dlatego, iż według regulaminu żadnemu mowcy przerywać nie wolno, a sądzę, że ja mam do tego tak samo prawo, jak każdy inny mowca. P. Bobczyński prosząc o głos przerwał mi wtedy, gdy mówiłem i dlatego byłem zmuszony odmówić mu głosu.

P. Gorayski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Przedmiot dotyczący, nad którym przerwano wczoraj rozprawę jest takiej doniosłości, że Izba przy tak wielkiem, jak wczoraj znużeniu, nie mogła nad nim przeprowadzić wyczerpującej rozprawy Z tego powodu stawiam wniosek formalny otwarcia rozprawy nad §. 7. na nowo.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Gorayskiego podam pod głosowanie, ze swej jednak strony muszę powiedzieć, że przy wczorajszej rozprawie wszyscy posłowie przychodzili do głosu i rozprawa szczegółowa była już zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Upraszam p. posłów o zajęcie miejsc. Kto jest za wnioskiem, aby zamkniętą nad §. 7. ustawy rozprawę rozpocząć na nowo, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Rozprawa nad §. 7. na nowo otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Gorayski. Proszę o głos.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Kiedy wszystkie projekta rozwiązania sprawy propinacyjnej były wniesione do odnośnej komisyi, zarzuty, które przeciwko projektowi Wydziału krajowego podniesione zostały, w przeważnej części odnosiły się właśnie do tej podstawy, jaką Wydział krajowy przyjął t. j. fasyi. Podniesiono, że fasya w każdym razie jest momentem bardzo wyjątkowym, zależy od chwilowej zwykle konstellacyi do tego stopnia, że gdy układano ustawę z r. 1875. ś. p. Kornel Krzeczunowicz już wtenczas nie mógł i niechciał się oprzeć na tej jedynej podstawie, wtenczas, kiedy nie chodziło o odstąpienie majątku, chodziło tylko o to, ażeby później przy rozdziale sum, które się złożą w r. 1910, tych sum bardzo minimalnych w porównaniu do wartości, mieć klucz do tego rozdziału. Dzisiaj całkiem o co innego chodzi. Dzisiaj zrzekamy się prawa rzeczowego nabytego ustawą z r. 1875 więc tem mniej ta jedyna podstawa może być odpowiednią. Proszę Panów, jabym był bardzo szczęśliwy, gdyby ta sprawa w ogóle nie była przyszła pod obrady Wysokiej Izby, ale skoro raz przyszła, należy ją zupełnie wyczerpać. Ogólne jest mniemanie, że tu chodzi o tych, którzy na podstawach niewłaściwych, nielegalnych chcieli usunąć się od ciężaru, od podatków i naturalnie wyzyskać jak najwięcej swoje prawo propinacyi. Ja w obronie tych nie staję, ale naturalnem następstwem ustawy z r. 1875 było, że każdy według miary swoich sił i środków sta-

rał się swój dochód dla tego peryodu 20-kilkoletniego podnieść i ciężary umniejszyć; a działo się to w wielu bardzo wypadkach na zupełnie legalnej drodze. Może Panowie pozwolą, że przytoczę przykłady: Jeżeli n. p. ktoś posiadał budynek dawny, murowany z lepszych czasów, mający wielką wartość i w tym budynku właśnie miał propinacyą, to według przepisów wolno jest od wartości tego budynku 5% odtrącać przy fasyi; jeżeli zatem ten budynek był oszacowany na 3000 zł., a propinacya w rzeczywistości wynosiła 300 złr., więc w takim razie 150 złr. były zupełnie legalnie odtrącane i fasya brzmiała na 150 złr., przeto o połowę mniej od rzeczywistej wartości. Sądzę, że takiej podstawy nikt za złe brać nie może, bo wobec dążenia władz fiskalnych do wybierania jak największych opłat, choćby czasem i nieusprawiedliwionych, a dopiero drogą rekursu obniżyć się mogących, każdemu wolno z tego korzystać z legalnej podstawy, ażeby jak najmniej płacić. (Głos. Bardzo słusznie.)

(P. Hausner: Ou!)

Jeżeli np. jest propinacya niewielka w karczemce złej, ktoś tę karczmę naprawi, wolno jest w ostatnim roku układ rzeczywisty odciągnąć od fasyi, zatem przecięcie lat 3 tak będzie obniżone, że nigdy sprawiedliwej miary nie da, a właśnie w tej ostatniej chwili mogło i musiało to trafić bardzo wielu interesowanych. Jeżeli ktoś np. dla podniesienia propinacyi zaprowadza jakieś zakłady przemysłowe, rafinerye, lub browar itd., propinacya mu się tym sposobem podniesie w dwójnasób i on fasyonuje ją w ostatnim roku tak, jak ona rzeczywiście stoi i ona taką pozostanie nadal, tam przecięcie z lat trzech (w 2 poprzednich latach jeszcze zakładu nie było, a więc i propinacya rzeczywiście wtenczas była mniej warta) tam mówię przecięcie to jest o wiele niższe od rzeczywistej wartości. Czy więc na tej podstawie jedynie

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

bez popełnienia niesprawiedliwości oprzeć się można? Argumenta w komisyi przytoczone przez p. Abrahamowicza przemawiały właśnie za mojem zapatrywaniem i przekonały tak całą komisyą, że więcej o tem mowy nie było i nikt nie przypuszczał, żeby na tej podstawie można stawać.

Przeto proszę Panów, dowolnie, naturalnie w najlepszej wierze i dla ułatwienia czynności, postawiony wniosek w ostatniej chwili miałby być przyjęty bezwzględnie i spowodować tym sposobem niesprawiedliwość w bardzo wielu rażących wypadkach. Zdaje mi się, jest to niemożebnem i dlatego żądałem dzisiaj ponownego otwarcia rozprawy i proszę Panów, ażebyście raczyli tych kilka uwag, które tutaj przytoczyłem, uwzględnić i pozostawić dyrekcyi funduszu propinacyjnego ocenienie, w jakich wypadkach ostatecznie fasya może być przyjęta za podstawę ocenienia wartości, a w jakich sumienie i sprawiedliwość nakazuje od niej odstąpić. Upraszam więc Panów o uwzględnienie wniosków komisyi a nie głosowanie za wnioskiem p. Dieduszyckiego (brawo).

JE. hr. Marszałek. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Wysoka Izba orzekła, ażeby uprawnieni byli sprawiedliwie obdzieleni i ażeby kraj nic nie stracił i do tego dąży komisya swoim wnioskiem; ona wyraźnie powiada, że ci którzy się czują pokrzywdzeni, których dochód propinacyi się podniósł od r. 1875, że ci mają prawo żądać wynagrodzenia o tyle, o ile propinacya się podniosła. Zdaje mi się, że to jest ważna rzecz. Propinacya podniosła się różnymi sposobami, ale zawsze podniosła się pewnym wydatkiem, zawsze kapitał włożony w pewne przedsiębiorstwo, podniósł propinacyę, a zatem fasya, która może być mniejszą od rzeczywistego dochodu propinacyi, o tyle jest słuszna, o ile nie odnosi się do korzyści z włożonego w propinacyą kapitału; dlatego utrzymuję, że fasya z r. 1885, 1886, 1887, jakkolwiek dużo niższą jest od rzeczywistego dochodu nie jest fałszywą wtenczas, jeżeli propinacya za staraniem właściciela podniesioną została. Zdaje mi się więc, że wychodząc z tego stanowiska, że uprawnieni mają być słusznie wynagrodzeni, tych opuścić nie mogę, którzy w ostatnich latach swoimi wpływami i kapitałami, a może nawet jakimś przypadkiem propinację podnieśli. Odniesienie się li tylko do fasyi nie może nigdy być sprawiedliwe dlatego, ponieważ fasya nigdy a nigdy sama ze siebie nie była sprawiedliwą, ponieważ nie można żądać od takich, którzy na jednej wioseczce siedzą, ażeby ostatni grosz, który może przyjść z uszczuplenia fasyi, aby sobie tego odmawiali. Więc i tu trzeba mieć na względzie, że rzeczywiście są fasye niższe jak rzeczywisty dochód i zdaje mi się, że ci panowie, który mają wielkie dochody i wielkie propinacye tego nie czują, ale my drobna szlachta, my to czujemy i mamy prawo żądać od Sejmu, ażeby nam wyrządził sprawiedliwość. Dlatego ja będę głosować za wnioskiem komisyi, a w razie gdyby wniosek komisyi nie przeszedł, to ja postawię wniosek, ażeby orzeczenie z r. 1875 zupełnie usunąć i ażebyśmy wszyscy jak jesteśmy na fasyach z roku 1885, 1886 i 1887 byli oce-

nieni, bo po takiej gwałtownej niesprawiedliwości, jaką jest wniosek p. hr. Dzieduszyckiego doznalibyśmy wielką krzywdę i zostalibyśmy zrujnowani. Skończyłem.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zanim przystąpię do przedmiotu, o którym mówić zamierzam, muszę w interesie prawdy sprostować uwagi p. Męcińskiego dotyczące sprawy wykupna propinacyi na Bukowinie. Mam tu panowie przed sobą ustawę bukowińską i stenograficzne sprawozdanie. Z tego sprawozdania i z tej ustawy wynika, że najpierw błędnem było twierdzenie p. Męcińskiego, jakoby część Sejmu bukowińskiego usunęła się od udziału w obradach z tego względu, iż uznawała wynagrodzenie przesadnie wysokie. Otóż tak nie było. Siedmiu członków Izby bukowińskiej usunęło się od głosowania przy §. 4, a usunęli się z następujących powodów, jak to sprawozdanie stenograficzne dowodzi. Panowie ci stali na stanowisku tem prawnem, że Sejm o ile ma prawo znieść propinacyą, o tyle nie ma prawa do wywłaszczenia szynku realnego czyli prawa realnego; drugi punkt zaś był ten, że ci panowie wychodzili z zapatrywania, iż nie jest rzeczą kraju wchodzić w tego rodzaju interesa, jak nabywanie prawa propinacyi. Co się tyczy samego wynagrodzenia, o tem przy §. tym mowy nie było, gdyż samo wynagrodzenie objęte jest §. 30. Drugie sprostowanie twierdzenia kolegi p. Męcińskiego odnosi się do tego, iż Sejm bukowiński na zabezpieczenie dochodów propinacyi ma tylko podatek. Sejm bukowiński ma tak samo zabezpieczony pobór opłat szynkarskich po r. 1910 jak i my mamy.

Sprostowanie to czynię również i z tego powodu, by błędne twierdzenia posła Męcińskiego a w domiar z istotnym interesem kraju niezgodne, usunąć raz na zawsze i nie dać sposobności do twierdzeń, że uprawnieni w Galicyi równe wynagrodzenie z przyznanem na Bukowinie otrzymają.

Nie chcę dalej wdawać się w polemikę i przystępuję do rzeczy.

Jeżeli Panowie, jesteśmy w tej chwili w położeniu, iż w pogadankach poufnych nie możemy przyjść do porozumienia, jeżeli następnie dziś postawiono żądanie otwarcia dyskusyi nad przedmiotem, który tak obszernie był już omawiany, to przyczyny należy szukać w jednem. A tem jednem jest nieprawidłowe postępowanie w sposobie załatwienia ustawy samej. Z chwilą, kiedyście się panowie zgodzili na to, aby zamiast omawiać §. 6. i decydować o §. 6., który wyraża zasadę, przeszkoczyć ten §. i mówić o §. 7., który rozwija tylko zasadę, w tej samej chwili weszliście na drogę błędną, na drogę konfuzyi, z której wyjście jest niemożliwe.

(Głos: Bardzo słusznie.)

Przestrzegałem Wys. Izbę przed następstwami tego postępowania, Wys Izba jednak poszła za głosem pp. Artura Potockiego i Stanisława Badeniego; pojście zatem za głosem obu tych posłów jest jedyną przyczyną trudności i niejasności sytuacyi.

(Głosy: Tak jest.)

W ten sposób postępować nie można, by przy układzie jakiejś ustawy zasadę główną pomijać, a o sposobie jej rozwinięcia, przedewszystkiem decydować. Podobne postępywanie tylko zamęt stwarza i do fałszywych rezultatów wprowadzić może. (Brawo.) A teraz panowie! na jakiem stanowisku nie tylko ja, ale i znaczna część posłów w tej Wys. Izbie stoi? Oto przede wszystkiem na stanowisku, z którego żadna dyalektyka nas nie zepchnie, a na którem stanął Rząd i Sejm bukowiński, to jest: że jedynie pewną podstawą do obliczenia wynagrodzenia jest cokolwiek bądź orzeczenie, przyczem zapatrywanie nasze nie było w tym kierunku jednostronne. My bowiem uwzględniamy to, co wypowiedział kol. Gorayski i co tak silnie akcentował ostatni mowca. Dlatego też powiedzieliśmy, że nie można tu kierować się tą bezwzględnością, do jakiej pewne usprawiedliwienie i uprawnienie się ma. Trzeba zatem wynagrodzenie równe dla wszystkich na podstawie orzeczeń wydzielić, a pewną kwotę do podziału pozostawić dla tych, którzy z powodu zwyżki faktycznej w dochodach propinacyjnych, czuliby się pokrzywdzeni, gdyby samo orzeczenie służyło za podstawę do wynagrodzenia utraconych praw propinacyjnych. I dlatego stawiałem w komisyi wniosek, którego przedstawicielem jest w Izbie poseł Męciński, by z ogólnej kwoty wynagrodzenia wydzielić pewną stałą kwotę do wynagrodzenia na podstawie orzeczenia; ja proponowałem 18 krotne pomnożenie dochodu na podstawie orzeczenia, zaś kwotę blisko 600.000 pozostałą dać do wspólnej puli tych wszystkich, którzy czuliby się pokrzywdzeni, otrzymując wynagrodzenie li na podstawie orzeczeń. Kol. Męciński zmodyfikował mój wniosek, bo wnosi tylko $17\frac{1}{2}$ razy skapitalizowanie dochodu na podstawie orzeczenia, a resztę kwoty wynagrodzenia t. j.

kwotę zwyż 8 milionów daje do wspólnej puli tych wszystkich, którzy czują się pokrzywdzeni.

Tymczasem cóż Wys. Izba robi? Zamiast przedewszystkiem rozwiązać tę kwestję najważniejszą, zasadniczą i rozstrzygającą całą sprawę, pomija ją i przechodzi do §. 7. Jakiż jest bezpośredni skutek tego postępowania? Oto ja, który w komisyi stawiałem wniosek, by pewną kwotę do wspólnej puli przeznaczyć; ja który zwalczałem stanowisko, zajęte przez p. Dieduszyckiego, by do tej wspólnej puli tylko ubiegać się mogli ci, którzy mają fasye wyższe, niż orzeczenie; ja wobec postawienia rzeczy w ten sposób wbrew przekonaniu mojemu musiałbym głosować za wnioskiem p. Dieduszyckiego. Bo jak raz się wrota otworzy i skoro się powie, że wszyscy mają prawo do reklamacyi, a do wynagrodzenia na podstawie orzeczeń żadną stałą kwotę się nie rezerwuje, to tem schodzi się na stanowisko komisyi, która odbiera własność nie mówiąc, co za nią płaci.

Proszę Panów! jeżeli chcecie rzecz załatwić objektywnie, a z uwzględnieniem wszystkich stosunków, to przystąpcie do uchwały §. 6. Jak §. 6. będzie uchwalonym, to znajdzie się miejsce dla uwzględnienia wszystkich stosunków przy §. 7. Inaczej zmusicie nas panowie do zajęcia czysto odpornego stanowiska, ze szkodą tych, dla których właśnie działać chciecie, gdyż mam przekonanie, że podany obecnie pod uchwałę §. 7. utrzyma się wedle wniosku posła Dieduszyckiego. A więc — ci istotnie pokrzywdzeni, z puli rezerwowej żadnej korzyści nie odniosą, a tymczasem korzyści te obficie spłyną na instytucye publiczne, na właścicieli takich, jak właściciel Borysławia, którego dochód propinacyjny skoczył w górę czasowo z powodu kopalni. A tak jak poszedł w górę, w ciągu tych 21 lat obniżyć się może. Ci zaś, którym może najsłuszniej się należy uwzględnienie, ci muszą być pokrzywdzeni.

Dalej zwracam uwagę Panów na jedną okoliczność; powiedziałem że zgadzam się zupełnie na to, co już p. Męciński wniósł t. j. aby w pierwszym rzędzie $17^1/_2$ razowe wynagrodzenie przyznać na podstawie orzeczenia natomiast nie mogę zgodzić się z dalszym ustępem wniosku jego, a mianowicie, żeby zwyżki, które się okażą, czy to na podstawie fasyi, czy na podstawie dochodzeń nowych, były wynagradzane aż do wysokości $17^1/_2$ razowego iloczynu. Wielu z szanownych kolegów moich oświadczyło mi dziś, że wywodu mojego wczorajszego, co do tej kwestyi nie zrozumieli, dlatego niech mi Wys. Izba pozwoli, aby w interesie słuszności i w interesie sprawiedliwego wynagrodzenia, jeszcze co powiedziałem, uzupełnione być mogło wyjaśnieniem.

Rzecz się ma tak.

Mamy w portfelu Wydziału krajowego trzy miliony, kilka kroć stotysięcy złożone, mamy prawo do pobierania opłat szynkarskich, aż do roku 1910 w moc ustawy z roku 1875, mamy nareszcie prawo do jednego rzeczowego szynku. Wszystko to razem zebrawszy dochodzimy na dniu dzisiejszym do cyfr przedstawiających wartość sześcio krotnego dochodu propinacyjnego obliczonego orzeczeniem. Do tej kwoty bez różnicy na dzisiejsze dochody wyłącznie i jedynie mają prawo uprawnieni na podstawie orzeczenia, względnie kwota ta musi być rozdzieloną pomiędzy pojedyńczych uprawnionych wedle sumy w każdem pojedyńczem orzeczeniu uwidocznionej. Na rozdział więc tej kwoty najmniejszego wpływu mieć nie mogą dochody obecne, czy one są wyższe lub niższe, gdyż udział w tej kwocie ma swoje ścisłe prawne określenie, którem jest orzeczenie, poza więc tą kwotą pozostaje jeszcze do wynagrodzenia dochód propinacyjny, który każdy z uprawnionych ma przez lat 21 jeszcze pobierać. Chodzi więc w tym razie o skapitalizowanie renty trwającej lat 21. Kapitalizując rentę tę przez 5% otrzymujemy kapitał czyniący 12 razy rentę, kapitalizując takowy na 4% otrzymujemy $13^3/_4$ razowy kapitał. Innemi słowy: eskontując dzisiejszy dochód propinacyjny w kwocie rocznej 1.000 zł. powinniśmy otrzymać w pierwszym wypadku 12.000 zł., w drugim 13 700 zł.

Czemże więc są owe zwyżki w dochodach propinacyjnych dzisiejszych po nad orzeczenie, jeżeli nie wyższą tylko rentą, niż orzeczenie takową oznacza.

Ztąd konkluzya: że skoro renta 21 letnia dziś eskontowana nie może dać większy kapitał jaką ta renta czyni pomnożona przez $13^3/_4$ jakimż sposobem mają ci uprawnieni, których dochód dzisiejszy jest wyższy nad dochód orzeczeniem wykazany za tę swą zwyżkę ewentualnie dostać kapitał $17^1/_2$ razowy, co właśnie daje im wniosek p. Męcińskiego. Owych więc $17^1/_2$ ani rachunkowo ani logicznie nie dają się usprawiedliwić i wytłumaczyć. Dlatego też uczynię co do tej części wniosku posła Męcińskiego stosowną poprawkę, przyczem pozwolę sobie prosić szanownego sprawozdawcę, którego objektywność jest mi znaną, by raczył ocenić poprawkę moją nie wedle zadania, które ma w tej Wysokiej Izbie spełnić, lecz na podstawie zapatrywań czysto swych osobistych

Pozwolę sobie powołać się na mego bezpośredniego sąsiada kolegę Pilata, który w tym duchu postawił wniosek w komisyi przez całą komisyę akceptowany,

(P. Męciński. Proszę o głos).

który dążył do tego, ażeby w każdym razie z ogólnej sumy wynagrodzenia pięcio do sześciokrotne wynagrodzenie wszystkim zarówno na podstawie orzeczenia było wypłacone, to znaczy że wszyscy, którzy dążą do dodatkowego wynagrodzenia na podstawie wyższego dziś dochodu niż daje orzeczenie, według wszelkiej słuszności nie mogą się domagać iloczynu $17\frac{1}{2}$ razowego i słusznie mogą mieć pretensyę do iloczynu tylko 12 razowego.

Dla tego kończąc moje przemówienie proszę, raczcie panowie w pierwszym rzędzie rozstrzygnąć postanowienia §. 6. a gdy te będą rozstrzygnięte, z łatwością przyjdzie rozwiązać wszystkie te trudności, które powstają biorąc pierwej pod obradę §. 7. niż 6. Na tej drodze przyjdziemy do porozumienia i uwzględnienia wszystkich interesów, które w danej chwili osiągnięte być mogą Wniosek mój jest, ażeby zatrzymać przedłożenie komisyi i w pierwszym rzędzie decydować nad § 6 a potem dopiero przyjść do decyzyi nad §. 7. (Huczne brawa.)

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek formalny, ażeby Wysoka Izba przerwała obrady nad §. 7. i powróciła do porządku w przedłożeniu się znajdującego to jest do §. 6. Zapisani do głosu nad §. 7. są jeszcze: p. Kozłowski i p. hr. Dzieduszycki; ponieważ jednak jest postawiony wniosek formalny, ażeby rozprawy nad §. 7. przerwać i powrócić do §. 6 to muszę się odwołać pod tym względem do Wysokiej Izby.

P. hr. Artur Potocki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. hr. A. Potocki ma głos.

P. hr Artur Potocki. P. Abrahamowicz wchodził w meritum sprawy i dowodził, że rozwiązanie §. 6. musi poprzedzić rozwiązanie §. 7. Zwrócę uwagę Wysokiej Izby, że zasadniczym jest §. 7. §. 7. bowiem ma rozstrzygnąć, czy uprawnieni mają być odszkodowani w kategoryach dwu, czy też w trzech kategoryach. Kategorye dwie są następujące: Pierwsza, która ma orzeczenie wyższe od dochodów wykazanych fasyami, druga, jest ta, która ma dochody fasyami wykazane wyższe niż orzeczenie. Jest atoli jeszcze trzecia kategorya, która domaga się sprawiedliwości, po nad fasyę i orzeczenie. Paragraf 6. ma zdecydować rozdział. Jak można zdecydować o rozdzeial bez rozstrzygnięcia kwestyi, czy mają być dopuszczone do rozdziału dwie czy trzy kategorye? Kwestya ta trudna, może przykra trochę, musi być zdecydowaną na podstawie §. 7. gdyż rozstrzygnięcie jej na podstawie §. 6. doprowadziłoby do niemożności dyskutowania nad §. 7. albo stworzyłoby, przepraszam za wyrażenie, ustawowy dziwoląg, to jest przyznalibyśmy w § 7. prawo do odszkodowania, zamknąwszy w § 6. miejsce w ogólnym iloczynie. Co by potem dla kategoryi trzeciej była za korzyść z dopuszczenia reklamacyj, kiedy w §. 6. przesądzono już poprzód, że reklamacya uwzględnienia ostatecznego a zatem i żadnego skutku nie otrzyma.

Wysoki Sejm kwestyę decydować musi tedy na podstawie §. 7. Oczywiście objawiły się głosy za i przeciw wnioskowi, bo interesa są różne, bo pewne okolice więcej poszły w jednym kierunku, jak w drugim. Sądzę że rozstrzygnięcie sprawy na podstawie § 6. doprowadziło by nas do niemożliwości sformułowania §. 7., albo do sprzeczności zupełnej między §. 6. a 7. Dlatego obstaję przy postawionym wniosku, ażeby się rozstrzygnięcie odbyło na podstawie §. 7.

P. Męciński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Marszałek. P. Męciński ma głos do formalnego traktowania.

P. Męciński. Regulamin nasz oznacza, że w razie, gdyby kto miał jakie poprawki do stawiania, winien je przy dyskussyi ogólnej nad odnośnym paragrafem postawić. Mam więc zaszczyt zgłosić ewentualną poprawkę do §. 7. i proszę J. E. p. Marszałka, aby pozwolił mi ją w tej chwili postawić i kilku słowy uzasadnić.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, obecnie rozchodzi się o to, czy Wysoka Izba ma dalej obradować nad §. 7. czy nie. P. Abrahamowicz postawił wniosek formalny, żeby przerwać rozprawę nad §. 7. i obradować pierwej nad §. 6. Przemawiał w tej kwestyi p. Artur hr. Potocki i Wysoka Izba raczy w tej mierze orzec.

Czy żąda kto głosu?

P. hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

P. Męciński. Zapowiedziałem wniosek do §. 7., a kiedy go JE. p. Marszałek pod dyskusyę postawi, to dla mnie obojętne.

JE. hr. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Nie byłbym zabierał głosu, gdyby nie to, że prezes subkomitetu, który dziś i wczoraj w tej sprawie o zmianie paragrafów pod obradę przemawiał, a to

tak przekonywająco, że Wysoka Izba wczoraj za jego zdaniem poszła.

Dziwi mnie niezmiernie, dlaczego p. hr. Potocki w komitecie tej zmiany paragrafów nie postawił, a byłaby ona niezawodnie wyraz już w przedłożonej nam ustawie znalazła, dopiero w ostatniej chwili, wczoraj i dzisiaj, mowa jest, iż przemiana tych paragrafów tak jest ważna i zasadnicza, a my tak pospiesznie mamy ją rozstrzygać (brawo.) Mnie się zdaje, że jeśli tak jest, jak utrzymuje p. Artur hr. Potocki, powinno było być już uchwalone w subkomitecie nareszcie w komitecie, a nie aby nas dopiero zaskoczyć temi różnicami tak niespodziewanie. Dodam jeszcze jedno tylko, że jeśli rzeczywiście są trudności wielkie a nie przeczę temu, to nie zapominajcie Panowie, że wszystkie reklamacye o których mowa, pójdą do dyrekcyi propinacyjnej, w której, mam to przekonanie, tylko sprawiedliwość zwycięży.

Popieram dlatego wniosek p Abrahamowicza, abyśmy powrócili napowrót do obrad nad §. 6. (Brawo.)

JE. hr. Marszałek Raczcie Panowie zająć miejsca.

Ci Panowie, którzy chcą, aby przerwać obrady nad §. 7. a powrócić do rozpraw nad §. 6. raczą powstać. (Po obliczeniu). Proszę o kontra próbę. (Po obliczeniu). Jest stanowcza większość za wnioskiem p. Abrahamowicza.

Wskutek tego przerywam rozprawę nad § 7. i powracamy do rozprawy nad §. 6. Zapisani są do głosu pp Adam Jędrzejowicz, Rybicki — co do którego jednak nie mam pewności, czy do tego paragrafu żądał głosu, i p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Głos ma p. Adam Jędrzejowicz.

P. Adam Jędrzejowicz. Dyskusya, która dziś i wczoraj prowadzoną jest w tej Wysokiej Izbie przekonuje, z jakiemi trudnościami komisya propinacyjna musiała walczyć, żeby zgodzić się na §§. 6. i 7. i doprowadzić do jakiegoś rezultatu. Cała prawie dyskusya komisyi propinacyjnej, obracała się głównie o ten moment, jak słusznie i sprawiedliwie rozdzielić wynagrodzenie między uprawnionych. Mogę tu stwierdzić, że wielu członków komisyi propinacyjnej było tego zapatrywania, iż zasada postawiona przez Wydział krajowy jest jedynie odpowiednią, bo ta zasada przyjmuje z jednej strony wynagrodzenie na podstawie orzeczeń z r. 1875, a mianowicie wynagrodzenie za wieczysty szynk zebranego funduszu propinacyjnego; uwzględniał dalej projekt Wydziału krajowego prawa również nabyte, więcej jak nabyte, bo rzeczywiście wykonywane i użytkowane z dochodów propinacyjnych i proponuje przez lat 21 wykupienie tegoż na podstawie rzeczywistego dochodu, opartego na fasyach. Nie mówię tutaj o cyfrach, o rozdziale na 12 i 8, bo te cyfry może dałyby się do pewnego stopnia zmodyfikować, ale zasada była niezaprzeczenie sprawiedliwa.

Wielu też członków komisyi propinacyjnej opierając się na tej zasadzie chciało przeprowadziś w paragrafie 6-tym i 7-ym odpowiednie wnioski, któreby te zasady normowały, a mianowicie wnioski, aby wynagrodzić na podstawie orzeczeń szynk i fundusz propinacyjny, zaś na podstawie dochodów rzeczywistych, do których każdy z nas ma prawo i 21 letnie użytkowanie, które jest podstawą główną wynagrodzenia za zniesione w r.1875 dochody. Tutaj znowu rozchodziły się zdania, czy ten dochód mamy oceniać na podstawie fasyi, czy też dochodzeń dla wyśledzenia rzeczywistego dochodu. Znaczna część komisyi propinacyjnej, wprawdzie nie większość, była tego za patrywania, że fasya powinna służyć za podstawę obliczenia wynagrodzenia, że fasye dają możność komisyi propinacyjnej łatwego wyjścia z trudności, szybkiego załatwienia, bo nie potrzeba dochodzeń, a wreszcie jeżeli kto mając rzeczywisty dochód w dodatku opłaca znaczny podatek rządowi, ten ma przecież prawo do pełnego wynagrodzenia. Zapatrywanie to jednak nie znalazło uznanie, a nawet muszę stwierdzić, że ci, którzy stawiali te zasady, tym wprost zarzucono, że opierając je na fasyach, krzywdzą znaczną część uprawnionych. Wskutek tego przyszedł wniosek, który obecnie jest przedmiotem dyskusyi Wysokiej Izby, wniosek, który muszę nazwać kompromisarskim, bo uwzględniając w pełni zasady orzeczeń z r. 1875, poszliśmy tak daleko, żeśmy nawet tych uprawnionych, których dochody są mniejsze od orzeczeń i którzy w takim razie to użytkowanie przez lat jeszcze 21 powinni na mniejszych podstawach otrzymać, uwzględniliśmy, żeby ich nie naruszać, i żeby ci na podstawie orzeczeń z r. 1875 otrzymali w pełni wynagrodzenie. Z drugiej jednak strony nie mogliśmy zgodzić się na to, żeby bardzo znaczne kategorye uprawnionych a jest ich 2.340, aby ta najznaczniejsza grupa uprawnionych mogła być skrzywdzona tem, żeby nad ich słusznem prawem przejść do porządku dziennego.

Jeżeliśmy raz otworzyli furtkę wszystkim możliwym reklamacyom i zgodzili się na to, żeby dochodzenie większych dochodów na podstawie nie fasyi, ale rzeczywistych dochodów wyśledzić,

nie mogliśmy w takim razie w żaden sposób umieścić w ustawie iloczynu, tj. mnożnika, tylko musieliśmy to zostawić po skończeniu reklamacyi. Zapewne jest to w ustawie pewna luka i nie możemy zaprzeczyć, żeby pod tym względem te dwa paragrafy, które są w ścisłym ze sobą związku, żeby były ideałem tego, do czego chcieliśmy dojść; a z drugiej strony musi Wysoka Izba przyznać, że jeżeli komisya po dwu tygodniach pracy bardzo dokładnej i sumiennej przyszła do tego przekonania, że nie może nic innego zrobić, musiał być ważny do tego powód.

Czy umieszczenie tego iloczynu, właściwie nieumieszczenie jest tak przestraszające? zdaje mi się, że nie. Suma jest limitowaną 62,200.000 zł. którąśmy wczoraj przyjęli, ta suma ostatecznie nie może na nic innego być użyta, tylko na wynagrodzenie uprawnionych. I tu wszelkie obawy muszą być płonne, bo ta cała suma musi być rozdzieloną w pierwszej linii na podstawie orzeczeń, a w drugiej linii na podstawie reklamacyj i z tej całej sumy nic uronionem być nie może. Jeżelibyśmy stworzyli komisyę propinacyjną, na której czele z jednej strony stoi reprezentant Rządu, dzisiejszy Namiestnik, z drugiej strony wybrani tak przez Wydział krajowy, jak przez Namiestnictwo członkowie, którzy wspólnie mają tę komisyę składać, zdaje mi się, że w bezpieczne ręce składamy kapitał, z którego w bardzo krótkich terminach ustawą oznaczonych mają wynagrodzić uprawnionych. Przy wczorajszej dyskusyi było żądanie p. Potockiego postawione, abyśmy najprzód dyskutowali nad §. 7 ym i bardzo słusznie, bo jeżelibyśmy przyjęli zasadę, że tylko na podstawie fasyi mamy wynagradzać ten plus dochodu, to w takim razie wniosek p. Męcińskiego byłby do przyjęcia.

Przeciwnie, jeśli my otwieramy zupełnie drogę do wynagrodzenia po nad fasyą, w takim razie wniosek p. Męcińskiego staje się dla tych, którzy mają większy dochód, iluzorycznym, bo wydzielając kilka milionów przez postawienie iloczynu i to właśnie dla tego, iż p. Męciński obawiał się, żeby ta znaczna liczba reklamujących nie zniżyła dla wszystkich uprawnionych mnożnika, te wyższe dochody przyznane przez komisyę propinacyjną nie odbiją się w takim razie na wszystkich tylko na tej grupie, króra ma wyższą fasyę niż orzeczenie. To są zasadnicze podstawy, od których przyjęcia lub nie zawisł według naszego zapatrywania, wniosek p. Męcińskiego. Skoro jednak dziś przed uchwaleniem §. 7. decydujemy o §. 6. nie mogę jak tylko obstawać przy wnioskach komisyi, w których znajdują uprawnieni wszyscy bez różnicy, czy stoją na zasadach z 1875 czy na reklamacyach na podstawie rzeczywistego dochodu równomierne wynagrodzenie; dlatego upraszam, aby Wysoka Izba przyjęła §. 6. według projektu komisyi.

JE. hr. Marszałek. P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Poprzedni mowca p. Bobczyński przemawiał w imieniu licznych mniejszych właścicieli propinacyi, którzy tylko na jednym folwarku i na jednej siedząc propinacyi, widzą w sprawie tej rozstrzygnięcie nie o części nieznacznej swego majątku, ale bodaj czy nie w dzisiejszych czasach, kiedy własność bywa zadłużoną i opodatkowaną, rozstrzygnięcie o części majątku największej. Pozwolę sobie lubo w innym kierunku także w imieniu tych właścicieli przedewszystkiem przemawiać, stając po stronie wniosku p. Męcińskiego. Przypuśćmy nawet, że się to stanie czego się spodziewam, że wniosek p. Męcińskiego zostanie przyjęty, a zobaczymy jak będzie wyglądało wynagrodzenie za ich prawo, które oni w rzeczywistości otrzymają. Dostrzeżemy, że każdy właściciel ofiarę poniesie, ofiarę ciężką w obec konieczności, jaką stwarza sytuacja państwowa, krajowa i finansowa, w obec konieczności, której dalej tutaj tłumaczyć nie będę ale wobec konieczności, o której wszyscy jesteśmy silnie przeświadczeni. Poniesie on ofiarę, albowiem dostanie $17^1/_2$ krotne wynagrodzenie. Zapewne nawet w takim razie z tego $17^1/_2$ krotnego wynagrodzenia otrzyma tylko $4^0/_0$ odsetki, jeśli będzie w stanie obligacye w swojem zatrzymać ręku. Otóż prosty jest rachunek, że na to, aby otrzymał pełne wynagrodzenie, potrzebowałby w $4^0/_0$ obligacjach otrzymać 25 krotną wartość dochodu rocznego ze swej propinacyi a zatem tę wielką różnicę między $17^1/_2$ a 25 t. j. czwartą część każdy ze swojego prawa utraci.

Proszę Panów! Może być, że są okolice pojedyńcze, gdzie jedno lub dwuwioskowemu szlachcicowi propinacya poszła w górę od r. 1875, ale po największej części właściciele utrzymali się na tym stanowisku, na którem byli. Te nie liczne wypadki, że indywidualna propinacya poszła w górę nie tyczą się przeważnie majątków, po których jedna lub dwie indywidualne propinacye się znajdują, lecz domenów i innych dóbr martwej ręki lub bardzo wielkich majątków. Nie idzie zatem, aby domeny lub ludzi majętnych krzywdzono, ale zwrócę uwagę, że tam gdzie chodzi o interes obywatelstwa, tam stanowisko tych, którzy bronią

wniosku p. Męcińskiego, jest stanowiskiem, które reprezentuje większość właścicieli propinacyi i które domaga się tej skromnej rzeczy, iżby nie stracili o wiele więcej nad $^1/_4$ część dochodu, jaki propinacya reprezentowała.

Proszę Panów! jeżeli wniosek p. Męcińskiego nie zostanie przyjęty, to położenie każdego dobrego ojca rodziny, boni patris familias, będzie bez porównania trudniejsze i poczucie obowiązku do bronienia mienia swej rodziny będzie dręczyło każdego z tych obywateli. Nie będzie on bowiem zupełnie wiedział, co dostanie przez długi poczet miesięcy, którego końca nawet określić nie można. On będzie wiedział, że stan majątku jego się zmniejszył, ale nie będzie wiedział o ile. Będzie z pewnością przez wszystkich wierzycieli bardziej interpelowany jak dotychczas, bo wszyscy będą myśleli nad tem, jakby przyjść do wypożyczonej wartości, a on nie będzie wiedział co ma im odpowiedzieć. A jeżeli umrze, to pytam na jakiej podstawie będą się dzielili spadkobiercy mieniem? A jeżeli będzie musiał sprzedać majątek, na jakiej podstawie będzie mógł oznaczyć cenę? Po prostu nastanie stagnacya taka, jak po patencie grudniowym, że nikt nie będzie mógł ani sprzedawać, ani kupować. Czyż może ta Wys. Izba ogromną większość obywateli narażać na takie położenie tj. na stagnacyę wszystkich bez wyjątku, a na stratę ciężką większość ogromną obywateli?

Proszę wyobrazić sobie dalej, jaka się sytuacya wyłoni z tego, jeżeli nie będzie oznaczone i zapewnione, że tylko taki a taki procent sumy ogólnej, że tylko 8 czy 9 milionów zostaną rzucone do wspólnej puli do podziału wolne od reklamacyi, jeżeli będzie dopuszczone, że cała suma 62 200 000 złr. ma być przedmiotem wkładów i reklamacyi! Proszę sobie to położenie wyobrazić. Wierzę, że ogół obywatelstwa w pierwszej chwili będzie sądzić, że trzeba tu z wszelką objektywnością, szczerością i uczciwością postępować skoro ma się do czynienia z ziomkami, skoro pieniądze, które się wyrwie dla siebie i dzieci, wyrwie się drugim. Sumienniejsi zatem wobec świadomości, że tu chodzi o walkę między obywatelem a obywatelem, będą zachowywać się z pewną nawet ofiarnością. Niejeden chociaż wiedząc, że może pójść z reklamacją, w pierwszej chwili pomyśli, że z nią iść nie potrzeba. Ale wnet i o tem wątpić nie możemy, rozejdzie się po kraju wiadomość, że niektórzy, bo gdzież jest kraj, gdzieby wszyscy ludzie byli zupełnie uczciwi i prawi — że niektórzy zaczęli kołatać do tej puli z wymaganiami przesadnemi i że ta pula całą sumę obejmuje, a więc pokusa dla wszystkich straszna i na taką pokusę każdy broniąc swego mienia, będzie musiał reklamować i starać się wszystkimi dowodami okazać, że ma dochód wiekszy. Na taką pokusę, ani siebie, ani kraju narażać nie powinniśmy i nie możemy.

Teraz przejdźmy na drugą stronę obrazu i kilka słów poświęcę tym, którzy twierdzą, że taki rozdział będzie pokrzywdzeniem tych, których dochód się powiększył. Wstąpię tu w ślady p. Abrahamowicza, ale z przeciwnej strony zajdę do cyfr i stanę po stronie tych, dla których dochód się powiększył i popatrzę do jakiej cyfry mają prawo. P. Abrahamowicz wykazał, do jakiej cyfry mają prawo ci, którzy na podstawie orzeczeń stoją. Okazał i dowiódł on, że ta podstawa jest legalna, która przynajmniej 8 lub 10 krotną wartość obejmuje. Ja zapytuję, na jakiej podstawie właściwie wynagrodzenia mają wymagać ci, którym dochód się powiększył? Mają oni słuszne prawo do wynagrodzenia, ale tylko za wykup 20-letniego dochodu, a ten wykup 20-letniego dochodu nigdy 20-letniej wartości dochodu nie przedstawia, tylko na podstawie eskontu 11 krotną wartość wynosi.

To jest przyczyna, dla której, jeżeliby się nie pomieściło 17 krotnego wynagrodzenia dla tych, u których dochód poszedł w górę, jak my tutaj się spodziewamy, mając przedewszystkiem wzgląd na to, żeby nikt po nad innego nie czuł straty; ale gdyby się nawet nie pomieścił, to jednak podług podstaw rachunkowości, podług natury interesu, na pokrzywdzenie narzekać nie mógł. Natomiast ci, którzy stoją na podstawie orzeczeń, tem bardziej na pokrzywdzenie mogliby rachować, że dla nich jest szynk, który miałby pozostać po zniesieniu propinacyi, albowiem ten szynk, któryby dalej miał być ich własnością przedstawia znacznie większą wartość w proporcyi do całej propinacyi, niż dla innych.

Proszę rozważyć dalej, komu propinacya nie podniosła się, lub komu nawet spadła, u tych jest wielkie prawdopodobieństwo, a nawet pewność, że szynk ten za lat 20 będzie reprezentował całą propinacyą, że natomiast ten u którego w górę poszła i który już teraz zeskontował większą sumą z propinacyi, która miała się sama wypłacić, ten ma wszelkie prawdopobieństwo, że ten szynk będzie przedstawiał $^1/_2$ albo $^1/_2$ albo żadną część propinacyi, bo czem bardziej rozwi-

nął się przemysł i handel, tam mniejsze znaczenie będzie miał ten jeden szynk. A więc jeżeliby trochę ta cyfra przyciągnęła rzecz na korzyść tych, którzy na podstawie orzeczenia stoją, to będzie wynagrodzenie najsłuszniejsze. Dla tej przyczyny jestem za wnioskiem p. Męcińskiego i upraszam Wys. Izbę imieniem mojem i imieniem tych w imieniu których przemawiam, ażeby nie zechciała narazić kraju na gorszące targi, choćby w pojedyńczych razach i okolicach więcej dać należało właścicielowi każdemu i zapewni się spokój każdemu obywatelowi, bo mu się zaręczy, że tyle a tyle dostanie, że majątek swój zachowa. Wobec tego nareszcie, że ci właściciele, którzy stoją na podstawie orzeczeń, najwięcej stracą na całej sprawie propinacyjnej — upraszam Panów ażebyście głosowali za wnioskiem p. Męcińskiego.

JE. hr. Marszałek. Zapisany do głosu P. St. hr. Badeni ma głos.

P dr. Stanisław hr. Badeni. Jeżeli w ogóle droga kompromisowa nie zawsze bywa właściwą tam gdzie chodzi o zasady lub przekonania polityczne, to głębokie mam przekonanie, że w sprawie o którą chodzi w której ścierają się ze sobą tylko interesa prywatne, w sprawie tej tylko ta jedna droga jest właściwą i do celu prowadzi. Jeżeli się nie stoi twardo na stanowisku raz zajętem, jeżeli się z niego schodzi i zapatrywanie własne stara pogodzić z żądaniami poważnego grona kolegów. to czyni się to w tym celu, aby uczynić przyjęcie ustawy możliwem i tym, którzy na innem stanowisku stoją. Dlatego ja jakkolwiek w komisyi głosowałem za §. 6. według projektu komisyi, to jednak w tej chwili głosować będę za poprawką p. Męcińskiego, a to głównie z tego powodu, że sądzę, iż wobec wszelkich innych argumentów, występujących przeciwko tej poprawce, za nią przemawiają rozstrzygająco te okoliczności, że jest nie tylko logicznem, ale wprost koniecznem i nieodzownem aby tam, gdzie chodzi o wykupno pewnego prawa, gdzie chodzi bądź co bądź o pewną transakcyę, oznaczyć to, co jest podstawą każdej transakcyi t. j. iż należy postawić stale oznaczoną kwotę, którą uprawnieni otrzymać mają. Należy się liczyć ze zdaniem przez tylu kolegów wyrażonem, że uchwalenie zniesienia prawa propinacyi. a nie oznaczenie stałej kwoty jaką uprawnieni otrzymają, musiałoby między uprawnionymi wywołać jak najprzykrzejsze wrażenie. (Brawo.)

W komisyi, nam którzy przez dwa tygodnie wielkie cyfrowe kombinacye badaliśmy, zdawało się że ten rachunek, któryśmy mieli, będzie jasny dla ogółu i choć cyfry jaką uprawnieni otrzymają nie wymieniliśmy, jednak na podstawie rachunku dochodziliśmy mniej więcej do tej samej cyfry, którą obecnie proponuje poseł Męciński. W komisyi biorąc za postawę §. 6. według naszego projektu, czyniliśmy to zawsze w tem przekonaniu, że na podstawie §. 6. uprawnieni, którzy będą mieli wynagrodzenie obliczone na podstawie orzeczeń, otrzymają około 17 razy orzeczenie. Łatwe więc porozumienie między komisyą a posłem Męcińskim. Myśmy przypuszczali, że uprawnieni otrzymają około 17 krotne orzeczenie, a p. Męciński chce w ustawie jasno powiedzieć, że otrzymają $17^1/_2$ raza. Jeżeli tedy chcemy załatwić tę rzecz, to na tego rodzaju drobnych różnicach trudności robić nie powinniśmy. Zresztą Panowie! wszak w wniosku p. Męcińskiego mieści się dodatek, że ewentualne nadwyżki według tego samego klucza mają być rozdzielone, a zatem i pod tym względem poprawka nakłania się do myśli zasadniczej wniosku komisyi, to znaczy że $17^1/_2$ nie jest mnożnikiem stałym tego rodzaju, iżby in plus poprawionym być nie mógł. Powtarzam więc że wszelkie obliczenia tejże cyfry nie są stałe i pod tym względem wielkiej różnicy nie ma.

Stoję tedy na tem stanowisku, że zdaniem mojem słuszną rzeczą jest uwzględnić życzenie przez tylu moich kolegów wypowiedziane, iżby kwota o którą idzie oznaczoną była, a gdy cyfry podawane przez moich kolegów mają pewien charakter kompromisowy, przeto my dążąc przedewszystkiem do pomyślnego załatwienia rzeczy, powinniśmy za tymi kompromisowymi cyframi głosować. Pozwalam sobie zatem polecić wniosek p. Męcińskiego jak najgoręcej.

JE. hr. Marszałek. Do głosu są zapisani pp. Dr. Pilat. Bobczyński, hr. Artur Potocki, p. Męciński i p. Gorayski.

Jest wniosek zamknięcia dyskusyi, kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.)

Dyskusya jest zamkniętą.

Głos ma zapisany p. Pilat.

P. Dr. Pilat. Wysoka Izbo! Przekonany o konieczności uporania się ze sprawą, którą mamy na porządku dziennym, w czasie jak najkrótszym, nie miałem wcale zamiaru zabierać głosu przy niniejszej rozprawie a już najmniej przy §. 6. i 7. odnoszących się do rozdziału kapitału wynagrodzenia, co do których zdawało mi się według mego przekonania. że w pełnej Izbie obrady po-

winne były o ile możności być najkrótsze. Jednak szanowny sąsiad mój p. Abrahamowicz wciągnął gwałtem w dyskusyę ogólną mnie a także i szanownego sprawozdawcę. Nasz sprawozdawca miał sobie postawione bardzo trudne zadanie przez kolegę Abrahamowicza, gdyż ten żądał, ażeby porzucił swoje stanowisko jako sprawozdawca, rozszczepił się niejako na dwoje i w charakterze prywatnego konsulenta dał mu swoją opinię o sprawie rozdziału kapitału wynagrodzenia. Zadanie mnie postawione jest wiele łatwiejsze, bo tylko wyjaśnienia cyfrowego odemnie żądano. Powiedział p. Abrahamowicz, że stawiałem w komisyi wniosek, aby wartość udziału w kapitale po roku 1910 zebrać się mającym i wartość szynku realnego naprzód strąconą została z kapitału wynagrodzenia a reszta rozdzielona podług orzeczeń dawnych i dodatkowych i że w takim razie 6 razowe orzeczenie tytułem owych dwóch uprawnień miałoby być rozdzielone między uprawnionych. Rzeczywiście taki wniosek był stawiany przezemnie i przez komisyę był przyjęty, następnie jednak został zreasumowany i uchylony, a został uchylony po przeprowadzeniu obliczeń cyfrowych i ze względu na okoliczność, którą pozwolę sobie tutaj podnieść: O ile słusznem jest i sprawiedliwem mierzyć udział w kapitale wynagrodzenia podług orzeczenia jedynie, to rzeczy się tak koniecznie znowu nie mają co do szynku realnego. Szynk ten jest rzeczą przyszłą po roku 1910 mającą wejść w życie, co do której oszacowania dochód z czasu dawniejszego, mniej może słuszną jest podstawą aniżeli dochód z czasów ostatnich.

W tej sprawie wszystkie cyfrowe określenia, jakie z obrad komisyi wypadły i z obrad Wysokiej Izby wypadną, mogą mieć tylko charakter kompromisowy; na zapytanie, dlaczego te cyfry przyjęto, a nie inne, musimy przedewszystkiem powiedzieć: dlatego, że na to się przy walce sprzecznych interesów zgodzono. Otóż proszę Wys. Izbę, aby raczyła się tą dążnością kompromisową kierować przy ostatecznem ustanawianiu cyfer, jakie §§. 6. i 7. będą zawierały.

W szczególności stosuję to do jednego punktu poruszonego przez p. Abrahamowicza, tj. do żądania, aby przy sumie, która ma być według dodatkowego orzeczenia rozdzielona między uprawnionych, aby przy tej sumie określona została zgóry inna podstawa jako mnożnik, mianowicie cyfra dwunastokrotnego rocznego dochodu. Zdaje mi się, że ta propozycya do wojny o główną podstawę rozkładu, dodaje drugą dodatkową wojnę o podstawę rozkładu w obrębie tej wydzielonej sumy wynagrodzenia. Jeśli weźmiemy na uwagę kompromisowy charakter tych postanowień, jakie mamy przyjąć, to zdaje mi się, że najlepiej zrobimy, jeśli tę propozycyę odrzucimy. Tego odmiennego mnożnika wniosek p. Męcińskiego nie zawiera i dlatego nosi cechę kompromisową i jest do przyjęcia że go nie zawiera.

JE. hr. Marszałek. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Ja chciałem odpowiedzieć tylko p. hr. Dzieduszyckiemu, że rzeczywiście jest wiele propinacyj, które w naszych okolicach przeważnie istnieją i te najwięcej na tem ucierpią i te rzeczywiście potrzebują, aby nie według fasyi ale według orzeczeń nowych ich propinacya była oszacowana. Wiele one dostaną, to wykaże rezultat obliczeń i czy ten rezultat obliczony będzie za dwa czy za sześć miesięcy, to zdaje mi się dla żadnego właściciela nie zrobi żadnej a żadnej różnicy i dlatego ja nie mogę zgodzić się z wnioskiem p. Męcińskiego, a głosować będę za wnioskiem komisyi.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. hr. Potocki Artur.

P. hr. Artur Potocki. Wysoka Izbo! Jeśli zastanowimy się nad duchem §. 6 i §. 7., przekonamy się, że oznaczenie cyfry w §. 6. jest niemożliwe bez związku z §. 7. W kwestyi rozdziału nie chciałem w ogóle zabierać głosu, bo sądziłem, że kwestya rozdziału, gdzie właściwie interesa poszczególnych uprawnionych są w grze, powinna pozostać w ramach ogólnej sprawiedliwości, a nie być w Izbie dyskutowaną po dokładnem zbadaniu rzeczy przez komisyę. Inaczej się stało, zeszliśmy na tę dyskusyę do pewnego stopnia przykrą.

Cyfry stoją przed nami następujące: Mamy trzy kategorye uprawnionych. Jedną kategoryę stanowią ci, którzy mają dochody w fasyi niższe od orzeczeń, ci przedstawiają kwotę 1,222.000 złr. orzeczeń, zaś zniżka u nich w dochodach przedstawia okrągłą cyfrę 500.000 zł.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

P. hr. Artur Potocki. Wiem co p. Abrahamowicz będzie prostował i wolę to sam sprostować. Cyfra jest słuszną, lecz istnieje kwestya osób. W wykazie p. Piłata, zrobionym w Wydziale krajowym jest powiedziane, że cyfry w kategoryach uwidocznione są to właściciele nie zaś objekty. Na właścicieli cyfry te nie wskazują, bo nie ma 4.500 właścicieli większych własności jak

to wykazuje zestawienie Wydziału krajowego. Nie przedstawiają one także objektów propinacyjnych, gdyż objektów propinacyjnych w tej części propinacyi krajowej bez miast jest 8000, gdy tymczasem zestawienie wykazuje około 4.500 objektów.

Są to zatem całości propinacyjne, są to gminy prawdopodobnie, więc sprostowanie p. Abrahamowicza, że to są nie osoby, lecz że to są objekty lub że to są gminy katastralne, z góry przyjmuję do wiadomości i uznaję, że ma słuszność.

Więc pozostawmy nie osoby, lecz całości propinacyjne. Zatem 2114 wypadków ma dochody niższe od orzeczeń o sumę 500.000 zł. na ogólną cyfrę 1,222.000 zł. orzeczeń. Większa liczba całości bo w 2.364 wypadkach ma dochód wyższy aniżeli orzeczenie o kwotę 534.000 złr.

Orzeczenia tutaj przedstawiają cyfrę 1,335.000 złotych.

Te dwie kategorye stoją głównie naprzeciwko sobie w tej Wys. Izbie i walczą do pewnego stopnia o pierwszeństwo; jedni dlatego, bo orzeczenia są kwotą wyższą, a więc mniemają; że orzeczenie z r. 1875 jest podstawą nienaruszalną; drudzy dlatego, bo mają dochody skonstatowane fasyami, wyższe od orzeczeń i w ocenieniu tej części odszkodowania, które dotyczy 21-letniego używania prawa propinacyi, domagają się jako podstawy fasyi. Naturalnie za podstawę musi być przyjęte nie dochodzenie dochodów z przed 20 laty, t. j. z przecięcia dochodu w latach 1869 – 1874, tylko jakieś przecięcie z lat najbliższych. Komisya gdyby była szła zupełnie logicznie za oszacowaniem jakie stawia jako pewnik co do wartości ogólnej propinacyi, musiałaby pójść dalej logicznie i powiedzieć: „Przyjęliśmy jako zasadę i jako słuszne, że się należy 5·6 razy orzeczenia i że się należy 12·9 razy fasyi.“ Jednak komisya przyszła do przekonania, że wymierzona w ten sposób sprawiedliwość byłaby bezwzględną, a więc zeszła z zasady na drogę kompromisu. Tym kompromisem przedewszystkiem co się stało? Przedewszystkiem całą ową zniżkę dochodów 500.000 złr. kategoryi tej, która ma dochody wykazane obecnie niższe od orzeczenia, bez reklamacyi wymazano i powiedziano: „Fasya nie jest wyrazem ostatecznym; mamy przekonanie, że w kraju w bardzo wyjątkowych tylko wypadkach w rzeczywistości dochód z propinacyi zniżył się. Ta kategorya właścicieli prawa propinacyi miałaby bardzo utrudnione udowadnianie na podstawie dawnego §. 11. ustawy z r. 1875 i reklamowanie swego rzeczywistego dochodu. Dla tej kategoryi uprawnionych więc stawiamy zasadę, że bez względu na dochody z lat ostatnich otrzyma pełne wynagrodzenie na podstawie orzeczeń.

Wiemy co robimy; bez reklamacyi przyznajemy 500.000 zł. dochodów, które wprawdzie nie są wykazane, ale o których mamy przekonanie, że rzeczywiście istnieją.

Druga kategorya znów — nie osób, tylko kategorya ciał, całości propinacyjnych — liczniejsza od tamtej bo mająca 2.364 wypadków, wykazuje na podstawie fasyi, do wymiaru podatku zwyżkę w dochodach, w latach ostatnich, a mianowicie w r. 1887 na 534.000 złr. Uprawnieni z tej kategoryi dowodzić dochodów z ostatnich lat nie potrzebowali z góry, podatki wymierzone tam zostały na tej postawie; niezawodnie nie znajdą się tu tacy, którzyby dla przyjemności własnej fasyonowali się wyżej w tym celu, ażeby wyżej płacić. Przypuszczalne to nie jest, nie było bowiem mowy między r. 1885 a 1887 o zniesieniu prawa propinacyi, przypuszczać zatem nie mogli, że to nastąpi tutaj, więc wszelka nieprawidłowość jest wprost wykluczoną.

Dlatego musiano oczywiście logicznie idąc, powiedzieć: „Ci do odszkodowania jakiegoś z pewnością mają szłuszne prawo“ i po długich namysłach powiedziano sobie: „Kiedy tamtym bez reklamacyi przyznajemy odszkodowanie pełne na podstawie orzeczeń, to tym może trochę przykrość zrobimy, że oni dopiero na podstawie reklamacyj będą mogli dostać to zadośćuczynienie. Ale to jest pozorna przykrość, boć przecie dowodzenie na podstawie fasyi jest niesłychanie łatwem; wypadnie tylko okazać fasye z trzech lat ostatnich dyrekcyi propinacyjnej, która przecięcie zrobi i reklamacya skończona.

Niezawodnie Wys. Izba zechce jedną kategoryę i drugą kategoryę uwzględnić i gdyby inne kategorye poza tem wszystkiem uwzględnione być nie miały, to jest rzeczą rachunku w §. 6. powiedzieć: „Ponieważ 534.000 jest maksymalna cyfra reklamacyj, odpowiedni kapitał jest 9 miljonów, tyle jest po 17, a po $17^1/_2$ jest tyle a tyle. W takim razie zobaczymy, jaki iloraz znajdziemy, gdy 62,200.000 podzielimy przez cyfrę orzeczeń. t. j 3 miliony, plus dowiedzione z dochodzeń 534.000, a zatem ogólny kapitał (kwota) odszkodowania 3,543.090.

Ale to wszystko co dotąd jest jasne, proste, to wszystko może być w jednej chwili zwichnięte

przez dopuszczenie dalej idących reklamacyj, a mianowicie reklamacyj poza fasyami.

Paragraf 11. dawnej ustawy dozwala na wszelki sposób dochodzenia rzeczywistych dochodów bez względu, czy cyfra ta służyła za podstawę do wymierzania podatków, czy nie. Komisya sądziła, że jeżeli nie ma się na tem oprzeć, ale ma szukać każdego dochodu z wykonania prawa propinacyi, ażeby dać równe odszkodowanie, że w takim razie należy w §. 7. dopuścić trzecią kategoryę do prawa reklamowania i dopokąd pod tym względem nie będzie jasno rzecz postawioną, czy to ma być dopuszczone czy nie, tak długo iloczynu w §. 6. wstawić nie można.

Jednakowoż zgadzam się ze zdaniem p. hr. Badeniego, że jeżeli się raz poszło na drogę bezwzględnej słuszności, mając na oku tylko uwzględnienie okoliczności istniejących oparte na znajomości stosunków i kraju, przyjąwszy to za podstawę kompromisu, trzeba iść tak daleko, aż się znajdzie formułka, która znaczną większość około siebie zjednoczy i dlatego zdaje mi się, że będziemy niepotrzebnie notowali i stawiali cyfry dopóty, dopóki nie obejmiemy oba §§. 6 i 7. Wyjście wtedy będzie łatwe. Wiemy, że w §. 7. ma być przez p. Męcińskiego stawioną poprawka, która zdaje mi się pogodzi zdania w Izbie trochę rozdzielone. Poprawka ta nie jest mojej stylizacyi, ale ponieważ nie jest odczytaną, pozwolę ją sobie odczytać (czyta.) „W razie gdyby Dyrekcya funduszu propinacyjnego przekonała się, że dochód, który służył do wymiaru podatku, nie zgadza się z dochodem rzeczywistym, może uwzględnić dochód rzeczywisty z ważnych względów słuszności.“

To jest wyjątek, jednakże nie jest tak szeroki, ażeby w §. 6. pewien iloczyn nie mógł być postawionym. Pozwolę sobie sądzić, że idę ku ułatwieniu postępowania jeżeli wniosę, ażeby Wys. Sejm raczył zdecydować na podstawie wniosku p Męcińskiego, czy iloczyn ma być w ogóle w §. 6. wypowiedziany. Nie chcę wchodzić w szczegóły i wykazywać, że $17^1/_2$ jest za wysokie, a 17 możliwe i ażeby Wys. Izby nie nużyć niepotrzebnie cyframi proponuję, ażeby przystąpiono do wotowania nad wnioskiem p. Męcińskiego z wypuszczeniem cyfry iloczynu i ażeby następnie rzecz tę odesłano do komisyi, która stante sessione ma postawić cyfrę iloczynu i w odpowiedni sposób jako skutek tego zredagować §. 7., który nie może się jako taki ostać. Jestem przekonany, że o ile cyfry znam, a zdaje mi się, że je znam trochę bo się z nimi często spotykałem, że komisya przyjdzie z odpowiedzią, że cyfrą iloczynu ma być 17 albo $17^1/_2$ ale innej cyfry nie ma. Zdaje mi się, że się przez to sposób postępowania skróci i przyjdziemy do porozumienia.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Nie wiem czy wnioski przezemnie postawione doznają uwzględnienia W. Izby i czy zostaną uchwalone. Mam nadzieję że tak będzie, a pewnym będąc, że W. Izba jest już znużona tymi kolumnami cyfr bez końca cytowanych, dla tego wstrzymam się od wywodów rachunkowych, powołam się tylko na to, co wczoraj powiedziałem. Muszę tylko skonstatować, że robiono tutaj obliczenie zanadto sztuczne, a posiłkowano się sofisteryą, nie dopuszczalną w rzeczach rachunkowych. Nie wywodzę, że na korektury nic lub bardzo mało zostanie, odpowiadam z naciskiem cyfrą wczoraj postawioną: Jeżeli użyjemy na odszkodowanie uprawnionych na podstawie orzeczeń, kwoty 54.075.000 to zostanie z ogólnej sumy 8.125.000 na reklamacye na podstawie wyższych dochodów zgłoszone. Tak będzie mimo wszystkich obliczeń oponentów, a to dla tego, że obliczenia ich są fantastyczne, na błędnej robione podstawie, a cyfry fantazyi nie znoszą.

Powiadają n. p. że w ogóle dochód wykaże się wyższy od dochodu fasyonowanego. Ten dochód u szanownych mówców wyższy jest na papierze, ale nie jest on takim faktycznie w praktyce.

(Głosy. Tak jest.)

Jak się dokonywa tutaj sztucznych, moim zdaniem obliczeń dochodu, a kwotę otrzymaną mnoży się przez $17^1/_2$, to naturalnie łatwo przychodzi się do wykazywania miljonowych braków, ale ta operacya płynąca z taktyki opozycyjnej, da się praktykować tylko na papierze, w praktyce będzie inaczej.

A zresztą, proszę Panów, do czego prowadzą te wszystkie skomplikowane wywody cyfrowe i długie argumentacye? Ja nie przeczę i dajmy na to, że przeciwnicy wykazali może jaki punkt, w którym mają racyę, ale cyfr głównych zasadniczych to nie zmienia.

Tych wzruszyć i zachwiać nikt nie potrafi!

Prawda że od przewyżki po nad orzeczenie mnożnik nie powinien być $17^1/_2$, bo w funduszu ogólnym jest dochód z opłat szynkarskich zbierany i zbierać się mający do r. 1910, na podstawie ustawy z r 1875, a wyniesie on z procentami kwotę około 9.000.000 w r. 1910 i do niego mają prawo tylko dochody z orzeczeń.

Mimo to postawiłem mnożnik $17^1/_8$, aby zgodę umożebnić, zachęcić do niej oponentów, dać możność dojścia ustawy do skutku. Więc nie liczmy się na centy, bo gdzie się dąży do kompromisu, tam starać się tylko trzeba o jak największą sprawiedliwość względną dla stron obydwóch. Sprawiedliwości bowiem bezwzględnej nie ma podobno na tym Bożym świecie!

Sprzeciwiam się jak najmocniej postawio nemu wnioskowi, aby raz jeszcze sprawę tę odesłać do komisyi. To do niczego już nie doprowadzi. Zamiast energicznie dążyć do końca, co raz zawilszych wyszukiwać chcą niektórzy procederów. Zresztą Wys. Izba już uchwaliła, że należy naprzód uchwalić §. 6. niech więc Wys. Izba raczy go uchwalić bez komisyi. Ja polecając jeszcze wczoraj mój wniosek, odzywałem się do Wys. Izby w imieniu zgody, w imieniu ko nieczności ekonomicznej, w imieniu interesów kraju, w imieniu żądań znacznej większości tak uprawnionych, jak i nieuprawnionych, żeby już raz sprawę tę skończyć. Innego punktu wyjścia, jak oznaczenie cyfry mnożnika nie ma. Dziś powta rzam moją prośbę, a pierwszym krokiem na tej drodze będzie, jeśli W. Izba nie odeszle tej spra wy jeszcze raz do komisyi, ale sama ją zaraz załatwi. Dlatego proszę gorąco, aby bez odsyłania do komisyi, Wys. Izba nad moim wnioskiem wotować raczła. (Brawo!)

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Gorayski.

P. Gorayski. Nie będę nużył Wys. Izby wyliczaniem powodów, dla których przemowy posłów występujących przeciwko przedłożeniu komisyi w zupełności mnie nie przekonały i dlaczego zachowuję najsumienniejsze przekonanie, że wnio sek komisyi może najmniej jest niesprawiedliwym dla wszystkich. Jednak do przemówienia spo wodowało mnie przemówienie p. Stanisława hr. Badeniego. On stanął na stanowisku kompromisowem, a jeżeli ten kompromis, który popierany był zresztą przez wszystkich innych mówców, ma ostatecznie doprowadzić do właściwego rezultatu, to w takim razie ja się od n ego nie uchylam, ale przy kompromisie należy przecie uwzględnić przynajmniej mniej dopuszczalną sprawiedliwość. P. Stanisław Badeni w swojem przemówieniu oświadczył, że mnożnik, gdyby miał być przyjętym, to obraca się około cyfry 17, a mimo to staje na stanowisku p. Męcińskiego i przyjmuje mnożnik $17^1/_2$. Otóż jeżeli ma być kompromis, ustępstwo, to niech idzie tam gdzie słuszność i gdzie poszedł sam p. Stanisław Badeni, który oświadczył, że cyfra 17 jest ta, około której obraca się sprawiedliwość. Dlatego, gdyby według wniosku p. Artura Potockiego, sprawę odesłano do komisyi, nie występywałbym z wnioskiem; ponieważ jednak wniosek ten przez poprzednich mówców był zaatakowanym, dlatego dla wszelkiej pewności, ewentualnie stawiam poprawkę do wniosku p. Męcińskiego, żeby cyfra mnożnika nie była $17^1/_8$, tylko 17. (Brawo)

P. Popiel. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Czy żąda kto głosu co do tego wniosku? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta

P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek P. Abrahamowicz ma głos dla sprostowania faktu.

P. Abrahamowicz. Zapisałem się do głosu, kiedy p. Artur Potocki przytaczał cyfry. Cyfry te wyjęte są ze statystyki naszej, ale pojęte w ten sposób, jak je pojmował p. Artur Potocki, wprowadziły niejednego z nas w niemały błąd, który jest może głównym powodem tego nieporozumienia, jakie nas dotąd jeszcze roz dziela. Owóż przechodząc do sprostowania faktu, nie będę się opierał na moich cyfrach, ale interpeluję p. komisarza rządowego, który ma urzędowe daty, aby był łaskaw nam powiedzieć, ile wynosi zwyżka ogólnych dochodów ponad orzeczenie na podstawie przecięcia z ostatnich trzech lat? To będzie moje sprostowanie faktyczne.

Komisarz rządowy Radca Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos

Komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Według dat zebranych przez Rząd w chwili gdy układał własny projekt wykupna prawa propinacyi, przeciętna suma dochodu według fasyi za lata 1885, 1886 i 1887 wynosiła 2.979.778 czyli w porównaniu z ogólną sumą dochodu według orzeczeń z r. 1875 w kwocie 3.090.266 mniej o 110.478 złr. Różnica ta tak się rozdziela, że w niektórych powiatach wzrósł dochód fasjonowany w innych zaś okazał się ubytek. Ogólna suma wzrostu wynosi 176.360 złr. Ogólna suma ubytku

zaś 286.838 złr. Porównawszy ubytek z wzrostem otrzymamy w ostatecznym rezultacie ubytek w kwocie 110478 zł.

P. Abrahamowicz. Proszę ogłos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Po tem wyjaśnieniu przychodzę do konkluzyi, że zwyżka nie wynosi 535.000 zł. lecz według wykazu urzędowego wynosi 173 000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca p. dr. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Mnie się zdaje, że panowie nie wezmą mi za złe, jeżeli zacznę od tego, na czem pan komisarz rządowy skończył. Cyfry które na interpelacyę p. Abrahamowicza przytoczył, nie tylko że się do objaśnienia przyczynić nie mogły, ale nadto to błędne mniemanie mogą wzbudzić, jakoby komisya przez dwa tygodnie na fałszywych cyfrach się opierała i dopiero na szczęśliwą interpelacyę p. Abrahamowicza prawdziwe cyfry przed Wysoką Izbą się pokazały. Otóż tak nie jest, bo jeżeli mamy cyfry, które przedłożył nam Wydział krajowy, a które opracował profesor statystyki i ekonomii politycznej dr Pilat, to powinniśmy przecież do tych cyfer tyle przynajmniej przywiązywać znaczenia, abyśmy nie obawiali się, że wszystkie te cyfry były błędne i illuzoryczne, poprostu z powietrza schwycone i nieuwierzymy tak łatwo, że potrzeba było dopiero interpelacyi, aby się prawdziwe cyfry okazały. (Brawo).

Ależ proszę panów, nie ma żadnej sprzeczności między tem co komisarz rządowy przedstawił, a tem co profesor Pilat nam przedłożył. Cóż to są cyfry przez komisarza rządowego odczytane? są to cyfry komulatywne z powiatów. Rzecz prosta, że w jednym i tym samym powiecie są propinacye, które upadają, i są także propinacye, które się podnoszą. Jeżeli się bierze ogólną sumę z całego powiatu, to te wypadki, w których dochód się podniosł, zostają w znacznej części wyrównane tymi wypadkami, w których dochód się zmniejszył, zatem różnica w całym powiecie musi być daleko mniejszą aniżeli wtedy, gdy są indywidualnie wzięte wypadki. Tego rodzaju cyfry zbiorowe, powiatami wzięte do użytku przy ocenieniu kwestyi, o ile w pojedyńczych wypadkach propinacya podnosi się albo upada, wcale nie mogą służyć.

Profesor dr. Pilat który z przygotowaniem materyału do pracy sejmowej dobrze jest obznajomiony nie takie zbiorowe cyfry nam przytoczył, ale dał materyał rzeczywisty. Brał indywidualnie pojedyńcze propinacye, te których dochód jest wyższy, zestawił razem, a te, w których się obniżył, znów zestawiał razem. Cyfry te miała komisya i na nich oparła swoje wywody. Na nich również opierało się przemówienie hr. Artura Potockiego. Przyznaję więc, że jeżeli cyfry wywołane interpelacyą do komisarza rządowego miały służyć do chwilowego efektu, to ten cel osiągnięty, ażeby zaś miały być rzeczywiście przekonującemi i cokolwiek udowodnić mogły te cyfry zbiorowe, to z pewnością nie. (Brawo).

Wchodząc w meritum rzeczy, pozwolę sobie zauważyć, że już wnioski z którymi komisya przyszła, były wnioskami kompromisowymi, jak to hr. Artur Potocki wyłuszczył. Komisya uwzględniając wszystkie zachodzące okoliczności, a mianowicie, że w tych majątkach gdzie propinacya się obniżyła, właśnie szynk wieczysty przedstawia większą wartość, że może to obniżenie nie było tak ścisłe, dokładne i rzeczywiste jak to znalazło wyraz we fasyi, przyjęła zasadę przedstawioną przez p. Męcińskiego, ażeby nie dochodzić zmniejszenia dochodów, nieporównywać orzeczeń z fasyą, ale tylko przyjąć za pełną podstawę wykupna orzeczenie. Oświadczyliśmy się za kompromisowem wyjściem ale nie chcieliśmy tym, gdzie dochody znacznie rzeczywiście się podwyższyły, tylko pewną kwotę ryczałtową dać do podziału, tylko powiedzieliśmy, że oni na równe traktowanie zasługują. Otoż teraz znajdujemy się w tem położeniu, że ci którzy bronią właścicieli mających orzeczenie lepsze, aniżeli fasye powiadają: dobrze my się zgadzamy na pierwszą część wniosku komisyi, bośmy tego samego od początku chcieli, ale kiedy już to mamy, to tym, którzy mają wyższe orzeczenie damy tylko pewien ryczałt do podziału. Czy to jest sprawiedliwem, niech panowie osądzą.

Zdaje mi się, że ta rzecz ma także i trochę wyższe znaczenie. Właściwie dla kraju, możnaby twierdzić, jest do pewnego stopnia rzeczą obojętna. Interes publiczny zakończył się w tym momencie, gdy suma wynagrodzenia limitowaną została, gdy oznaczono sposób przeprowadzenia wykupna, a teraz jest to już jakby rzeczą prywatnego układu między uprawnionymi, jak się między sobą tą sumą rozdzielą. Ale Sejm ma dać sankcyę temu układowi i może taką tylko przyjąć zasadę rozdziału, która przynajmniej rażących wypadków niesprawiedliwości nie dopuści. Zdaje mi się, że w tym wypadku szczególnie jest wska-

zaną wyrozumiałość, a nawet ośmielam się powiedzieć, że nie powinniby nawet ci, którzy chwilowo mają w tym wypadku większość, majoryzować przeciwników. Jeżeliby nawet większość interesowanych była za tem, aby przedewszystkiem na podstawie orzeczeń wynagrodzenia były wypłacane, to niepowinni tej swojej przewagi w tym kierunku używać, ażeby tym, którym przecież z ręką na sercu słuszności żądania odmówić nie można, pewnego rodzaju ustępstwa nie zrobić. Bo gdzież mamy się spodziewać wzajemnej wyrozumiałości i ustępstwa, jeżeli nie w takim wypadku, gdzie rzecz rozgrywa się nietylko między Polakami, ale po prostu między uprawnionymi z tej samej warstwy społecznej. Jeżeli tu jeszcze wzajemnych ustępstw nie będzie, to gdzież ich szukać? A takim argumentem nikt zapewne w naszym Sejmie wojować nie będzie, że to jest jakaś mniejszość, że to są wyjątkowe jakieś wypadki, że nawet na te wypadki tak dalece reflektować nie potrzeba, bo jeżeli większości uprawnionych to dogadza, żeby na podstawie orzeczeń działać, to mniejsza o te kilkadziesiąt czy paręset wyjątkowych wypadków. Najmniej bowiem nam przystoi na tem stanowisku stawać i współuprawnionych niesłusznie trraktować. Po za granicami tego kraju jesteśmy taktowani w sposób bardzo nie właściwy, w sposób wprost niesprawiedliwy, dlatego, że nam powiedziano: „Wy jesteście w mniejszości; jesteście tylko wyjątkiem, więc się na was nie reflektuje. Niechajże takie argumenta przynajmniej na tej tu ziemi używane nie będą.

Zdaje mi się, że jeżeli ma być rozdział sprawiedliwy, to powinni być przypuszeni do uwzględnienia dochodów wyższych, faktycznie pobieranych, a nie dochodu z fasyi wykazanego. Tutaj antycypują cokolwiek dyskusyę nad §. 6 tym o ile to do należytego zrozumienia §. 7-go jest niezbędne.

Wykazanem już zostało obszernie, jak dalece fasya jest podstawą dowolną, jak dalece fasyonujący korzystają z beneficium juris jakie im przysługuje, dla zmniejszenia ciężaru podatkowego i dlatego też fasya nie mogłaby służyć za podstawę sprawiedliwych obliczeń. Z tych powodów komisya miała na myśli w §. 6-ym nie fasye lecz orzeczenie dodatkowe, na podstawie zbadania faktycznego dochodu wydane. Ponieważ jednak kilku członków komisyi we wniosku p. Męcińskiego dopatrują się pewnej kompromisowej dążności, to pozwolę sobie zauważyć, że najwłaściwszą drogą do urzeczywistnienia tej dążności, do skrystalizowania tego kompromisu, byłoby odesłanie jeszcze raz tej sprawy do komisyi i odroczenie na kwadrans całej sprawy. Jeżeliby wniosek jednak p. hr. Potockiego się nie miał utrzymać, niech mi będzie wolno wypowiedzieć zapatrywanie co do cyfry, o której p. Męciński wspominał.

JE hr. Marszałek. Jest wniosek formalny, który podaję pod decyzyą, a mianowicie wniosek p. Artura hr. Potockiego, poparty przez p. sprawozdawcę aby głosowanie zawiesić i §§. 6 i 7 wraz z poprawką p. Męcińskiego do §. 6. i dodatkami p. Abrahamowicza i p. Gorayskiego do tej poprawki, zwrócić komisyi.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. JE. p. Marszałek raczy wybaczyć, ale mnie się zdaje, że mnie nie zrozumiał. Ja stawiałem propozycją aby przedewszystkiem wotować nad wnioskiem p. Męcińskiego bez cyfry iloczynu, a gdyby ten przyjęty został, dopiero potem odesłać oba paragrafy do komisyi dla oznaczenia cyfry iloczynu w skutek przyjęcia tej zasady p. Męcińskiego.

JE. hr. Marszałek. Dobrze — zastosuję się do tego. W takim razie przystąpimy do głosowania. Czy p. Gniewosz, który wczoraj wniósł imienne głosowanie, obstaje przy swoim wniosku?

P. Gniewosz. Tak jest.

(Głosy: Nie! Nie!)

JE. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Gniewosza o imienne głosowanie, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest tylko 26 głosów— wniosek nie uzyskał poparcia.

P. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Onyszkiewicz ma głos.

P. Onyszkiewicz. Wniosek p. Potockiego zrozumiałem jako wniosek ewentualny tj.

(Liczne głosy: Nie.)

Za pozwoleniem. Rozumiałem go tak, że tylko w takim razie należy zakwestyonowane paragrafy odesłać do komisyi, gdyby zasada posła Męcińskiego miała się utrzymać!

(Liczne głosy: Tak jest!)

Owóż JE p. Marszałek w ciągu wywodów p. sprawozdawcy ze względu na wzmiankę o ewentualnym wniosku zarządził przerwę.

JE. hr. Marszałek. Szanowny poseł nie uważał, że wnioskodawca i członek komisyi propi-

nacyjnej sprostował swe żądanie i swój wniosek, który ja mylnie zrozumiałem, sprostował w ten sposób, że życzy sobie przedewszystkiem głosować nad dodatkiem p. Męcińskiego z pominięciem cyfry, a orzeczenie co do cyfry odesłać do komisyi.

P. Onyszkiewicz. Uważałem, ale musi być rzecz merytorycznie załatwiona, a potem szedłby wniosek formalny p. Potockiego. Zatem naprzód należałoby głosować nad stroną merytoryczną. A ponieważ JE. p. Marszałek zarządził głosowanie nad formalnym wnioskiem mnie się zdaje, że to jest przedwczesne.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Sprawozdawca zastrzegł sobie głos na tę chwilę, gdy będzie mowa o mnożniku przez p. Męcińskiego proponowanym, JE. p. Marszałek oświadczył zatem, że obecnie poda pod głosowanie zasadę wniosku p. Męcińskiego, a jeśli ta będzie uchwaloną, wniosek formalny p Potockiego odesłania kwestji mnożnika do wniosku p. Męcińskiego i §. 7. do komisyi. Jeśli wniosek p. Potockiego będzie przyjęty, w takim razie rzecz będzie odesłaną do komisyi, jeśli zaś odrzucony, na ten wypadek zastrzegł sobie sprawozdawca głos, aby oświadczyć się co do kwestyi mnożnika in merito. Sądzę, że sprawa inaczej nie może być postawioną.

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek p. Męcińskiego, z opuszczeniem mnożnika, który wynosi $17^1/_2$ §. 6. opiewa (czyta.)

„Właściciele prawa propinacyi otrzymają z funduszu w §. 5. wymienionego wynagrodzenie, w miarę czystego dochodu z prawa propinacyi, oznaczonego prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisyi propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 Nr. 55. dz. ust. kr. z r. 1877, albo też oznaczonego orzeczeniami c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, które wydane zostaną na podstawie niniejszej ustawy"

P. sekretarz zechce teraz odczytać wniosek p. Męcińskiego.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta.)

„Na powyższych podstawach przeprowadzony będzie wymiar wynagrodzenia dla każdego z uprawnionych w następujący sposób:

Przedewszystkiem otrzymają:

a) wszyscy właściciele prawa propinacyi z wyjątkiem tych, do których odnoszą się postanowienia §§. 15 i 16 niniejszej ustawy, $17^1/_2$ krotny czysty dochód podług orzeczeń wydanych w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875. r.

b) właściciele prawa propinacyi, do których odnoszą się postanowienia §§. 15 i 16 niniejszej ustawy, wynagrodzenie oznaczone przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego na podstawie tychże postanowień.

Ci właściciele prawa propinacyi, którzy w drodze reklamacyi (§. 7.) uzyskają orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o czystem dochodzie, (§. 13.) otrzymają dodatkowe wynagrodzenie z kapitału pozostałego po wydzieleniu wynagrodzenia w myśl ustępu poprzedzającego. Takie dodatkowe wynagrodzenia będą wymierzane w miarę przewyżki czystego dochodu wynikającej z orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego (§. 13.) w porównaniu z orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 r.

Wynagrodzenia te jednak w żadnym razie nie mogą być wyższe aniżeli rzeczona przewyżka $17^1/_2$ razy wzięta.

Reszta kapitału wynagrodzenia, gdyby jaka pozostała, będzie rozdzieloną między właścicieli prawa propinacyi w miarę czystego dochodu oznaczonego w orzeczeniach wydanych w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875."

JE. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje z pozostawieniem na teraz w zawieszeniu cyfry mnożnika, zechce rękę podnieść (Większość).

Wniosek jest przyjęty.

Obecnie podaję pod głosowanie wniosek formalny hr. Potockiego, aby dla oznaczenia cyfry, cały §. 6 tudzież poprawki do wniosku p. Męcińskiego zgłoszone, mianowicie poprawki p. Abrahamowicza i Gorayskiego, odesłać do komisyi i posiedzenie na kwadrans zawiesić. Kto jest za tem, proszę powstać. (Po chwili.) Proszę chwilę pozostać na miejscu, gdyż nie podobna obliczyć. (Po obliczeniu). Jest mniejszość — wniosek upadł. Zanim dam głos p. sprawozdawcy, podaję pod głosowanie §. 6. bez dodatku p. Męcińskiego jak go proponuje komisya. Kto jest za nim zechce rękę podnieść (większość) §. 6. jest przyjęty.

Przystępujemy do wniosku p. Męcińskiego, który został odczytany, a do którego postawiono

2 poprawki. Poprawka p. Gorayskiego dąży do tego, aby mnożnik nie był $17^1/_2$ tylko 17, poprawka zaś p. Abrahamowicza odnosi się do drugiej połowy wniosku p. Męcińskiego i żąda, aby do nadwyżki dochodów obliczyć się mającej nie był zastosowany mnożnik $17^1/_2$ lub 17 lecz 12.

P. Gniewosz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Ponawiam wniosek o imienne głosowanie, ponieważ sprawa jest zasadnicza, a chcemy, aby wyborcy nasi wiedzieli jak kto głosuje.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Co do cyfry, o której była mowa tj. o 17 ewentualnie $17^1/_2$ to skoro rzecz ma się decydować in pleno pozwolę sobie nadmienić, że propozycya p Męcińskiego zanadto uszczupli sumę przeznaczoną do podziału między tych, którzy mają otrzymać dodatkowe wynagrodzenie z kwoty 8,125.000 podczas gdy odtrącenie tego ułamka, a p. Męciński wspominał o tem, że takimi ułamkami kierować się nie trzeba, podwyższy sumę o 967.100 złr.

Otóż ze względu na to, że przecież wypada takie mniej więcej wynagrodzenie przyznać, ażeby w przybliżeniu — chociaż to według mego zdania niedostatecznem się okaże — można się spodziewać, że jakie takie odszkodowanie dodatkowo reklamujący otrzymają. Oświadczam się tedy za poprawką p. Gorayskiego i upraszam, ażebyście panowie zechcieli iloczyn na 17 ograniczyć a tem samem resztę kapitału na 9.700.000 złr. podnieść.

(Liczne głosy: Nie! Nie!)

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Głosowanie jednakowoż muszę podzielić na 2 części: §. 6. według wniosków komisyi jest już przyjęty. Również i zasada wniosku p. Męcińskiego Obecnie mamy przed sobą do rozstrzygnienia jeszcze dwie kwestye. A mianowicie w pierwszej połowie jest postawiona do wniosku p. Męcińskiego poprawka, ażeby mnożnik proponowany przez wnioskodawcę nie był $17^1/_2$, ale 17. Druga połowa wniosku p. Męcińskiego zaś będzie osobno podana pod głosowanie. Co do tego był postawiony wniosek p. Gniewosza o zarządzenie imiennego głosowania. Przy pierwszem postawieniu tego wniosku nie był on poparty.

P. Gniewosz. Stawiam ponownie ten wniosek.

JE. hr. Marszałek. P. Gniewosz ponawia wniosek o zarządzenie imiennego głosowanja. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. Proszę pp. sekretarzy pomódz mi w liczeniu. (Po obliczeniu.) Jest głosów 22. Podług regulaminu zaś potrzeba 30. Wniosek zatem upadł.

Przystępujemy do głosowania. Raczą panowie zająć miejsca. W tej chwili przychodzimy do najważniejszej części całej ustawy. P. Męciński, którego zasadę wniosku Wys. Izba już przyjęła, stawia wniosek, ażeby mnożnikiem była cyfra $17^1/_2$. Do tego wniosku jest postawiona poprawka p. Gorayskiego, ażeby mnożnikiem była cyfra 17. Podam pod głosowanie cyfrę wyższą. Kto jest przeto za wnioskiem p. Męcińskiego, ażeby mnożnikiem była cyfra $17^1/_2$, raczy powstać. (Po obliczeniu.) Za wnioskiem tym jest głosów 64. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Przeciw wnioskowi jest głosów 52, a zatem wniosek p. Męcińskiego z mnożnikiem $17^1/_2$ utrzymał się. (Brawa i oklaski.)

Przechodzimy teraz do drugiej połowy wniosku p. Męcińskiego, co do którego znów postawiona została poprawka przez p. Abrahamowicza. Pozwoli Wys. Izba, ażeby ten ustęp wraz z poprawką został jeszcze raz odczytany. Proszę p. sekretarza o odczytanie tychże.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta).

„Ci właściciele prawa propinacyi, którzy w drodze reklamacyi (§ 7.) uzyskają orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o czystym dochodzie, (§. 13.) otrzymają dodatkowe wynagrodzenie z kapitału pozostałego po wydzieleniu wynagrodzenia w myśl ustępu poprzedzającego. Takie dodatkowe wynagrodzenia będą wymierzane w miarę przewyżki czystego dochodu wynikającej z orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego (§. 13) w porównaniu z orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z 30. grudnia 1875. r.

Wynagrodzenia te jednak w żadnym razie nie mogą być wyższe aniżeli rzeczona przewyżka $17^1/_2$ razy wzięta.

Reszta kapitału wynagrodzenia, gdyby jaka pozostała, będzie rozdzieloną między właścicieli prawa propinacyi w miarę czystego dochodu oznaczonego w orzeczeniach wydanych w myśl ustawy z 30. grudnia 1875.“

JE. hr. Marszałek. Do tego ustępu jest poprawka p. Abrahamowicza, która opiewa: (czyta)

„Wynagrodzenie to jednak w żadnym razie nie może być wyższe aniżeli rzeczona przewyżka 12 razy wzięta."

Otóż p. Męciński postawił cyfrę $17\frac{1}{2}$, p Abrahamowicz 12. Podam pod głosowanie mnożnik wyższy według propozycyi p. Męcińskiego, a mianowicie $17\frac{1}{2}$.

P. Męciński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Zwracam uwagę Wysoka Izby że $17\frac{1}{2}$, to jest maximum. Ten ustęp mego wniosku jest najważniejszy, a o ile uważałem, był przez Wysoką Izbę nie dość dokładnie słyszany.

JE. hr. Marszałek. W tej chwili był odczytany.

P. Męciński. Właśnie w tej chwili robiono mi zarzut, że w tym ustępie nie jest powiedziane, że to ma być maximum. Proszę tedy JE. Marszałka, by zarządził jeszcze raz powolne odczytanie tego ustępu.

JE. hr. Marszałek. Proszę p. sekretarza o ponowne odczytanie tego ustępu wniosku p. Męcińskiego wraz z poprawką.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni Rozchodzi się o ten jeden ustęp, który mówi o wynagrodzeniu tych, którzy mają reklamować w granicach stałe oznaczonej kwoty. Wnioskodawca więc wnosi: (czyta.)

„Wynagrodzenia te jednak", (dla tych reklamantów) (czyta dalej:) „w żadnym razie nie mogą być wyższe aniżeli rzeczona przewyżka $17\frac{1}{2}$ razy wzięta."

Poprawka zaś p. Abrahamowicza opiewa:

„Wynagrodzenie to jednak w żadnym razie nie może być wyższe aniżeli rzeczona przewyżka 12 razy wzięta."

JE. hr. Marszałek. Więc w obydwóch wypadkach nie ulega żadnej wątpliwości, że cyfra oznaczona jest jako maximum. Kto jest tedy za tem, ażeby maximum to oznaczone było mnożnikiem $17\frac{1}{2}$, zechce powstać. (Większość.) Jest stanowcza większość. Mnożnik $17\frac{1}{2}$ utrzymał się.

Teraz podaję pod głosowanie §. 6. z poprawką p Męcińskiego. Kto przyjmuje ten §. 6. wraz z całą poprawką p. Męcińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 6. wraz z poprawką p. Męcińskiego jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego §.

Sprawozdawca p dr. Skałkowski (czyta.)

§. 7. Ci właściciele prawa propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa na podstawie dochodu w latach 1885, 1886 i 1887, faktycznie pobieranego obliczony, był przynajmniej 10% wyższy, aniżeli czysty dochód przyznany orzeczeniem w myśl ustawy z 30. Grudnia 1875 wydanem, mają prawo w przeciągu 30 dni od dnia wejścia w życie tej ustawy, wnieść do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego reklamacye i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzone zostało.

Termin ten 30-dniowy do wniesienia reklamacyi jest nieprzekraczalny, a po upływie tego terminu wniesione reklamacye c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego jako spóźnione z urzędu odrzuci.

Reklamacye zawierać mają dokładne oznaczenie tego prawa propinacyi, którego dochód ma być sprawdzony; przedłożenie w podaniu reklamacyjnem dokumentów, stwierdzających podwyższenie dochodu, nie jest wymaganem.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu są zapisani: pp. Dzieduszycki i Kozłowski.

Głos ma p. Dzieduszycki. (Głosy: nie ma go!) Ponieważ p. Dzieduszyckiego w Izbie nie ma, udzielam głosu p. Kozłowskiemu.

P. Kozłowski. Jak znajtrwalszej budowy wyjęta ze sklepienia cegiełka grozi całej budowie upadkiem i w jej ruinach może pogrzebać mnóstwo niewinnych ofiar, jak z pracy umysłowej wyjęty jeden ustęp zasadniczy, całe założenie zniweczyć może, tak samo też i w ustawie, jeżeli w całości jedno zasadnicze postanowienie zostanie wyjęte, to przez taką zmianę nieobliczone straty dla interesowanych powstać muszą. Już sama zasada dopiero przez Wysoką Izbę zawotowana da się odczuć przez znaczne poszkodowanie u wielu uprawnionych a może właśnie u tych, którzy najwięcej pomocy potrzebują i na nią — ufni w sprawiedliwość Izby — rachują. Jeżelibyśmy jeszcze dalej postępowali na tej drodze i poszli za zdaniem p. Dzieduszyckiego, to w takim razie niesprawiedliwy rozdział odszkodowania stanie się tak rażą-

*

cym, że rzekomy wykup propinacyi równać się będzie u nich zupełnemu wywłaszczeniu. Jeżeli gdzie to tu możnaby uczynić parafrazę znanej bajki, „źle się bawicie, wam chodzi o zabawę nam chodzi o życie.“ Ci Panowie, którzy koniecznie chcą utrzymać się przy zasadzie, aby ten dochód jedynie, który służył za podstawę do opodatkowania, był wzięty w rachubę do odszkodowania... (Szmer w Izbie.)

JE. hr. Marszałek. Upraszam pp. posłów o uciszenie się, gdyż niemożliwem jest panu mowcy mówić a mnie go słyszeć. P. Kozłowski ma głos.

(P. Kozłowski mówi dalej) aby ten dochód służył za wymiar do odszkodowania; ci panowie nie pomną, że cyfra przez nich proponowana w odszkodowaniu im na podstawie 17½ razowego orzeczenia wyrachowanego będzie miała stosunkowo małą doniosłość, ale dla tych, których rzeczywisty dochód się podwyższył, jest stanowczo decydującą o ich egzystencyi; boć nadwyżka dochodu po nad orzeczenie tylko ze sumy limitowanej, ograniczonej i zupełnie dla wszystkich uprawnionych nie wystarczającej, będzie musiała być pokrytą. Zarzucicie Panowie, że ze względów moralnych, etycznych nie należy się oglądać na tych, których dochód nie zgadza się z fasyami, bo przez to czynili uszczerbek skarbowi. Czyż możecie twierdzić, że wszyscy w tem położeniu nie zasługują na uwzględnienie? Dałoby się dużo o tem mówić, kto temu właściwie winien ale przypuśćmy, że z powodu fasyi skarb ponosił szkody, czyż może być wszędzie udowodnione, że to się stało z winy uprawnionego. Już p. Gorayski wymownie przedstawił jak w wielu wypadkach okoliczności chwilowe, znacznych nakładów wymagające, podniosły w ostatnich latach dochód z propinacyi, a wielu poczyniło te nakłady w nadziei, że co ustawa dziś obowiązująca przyznała, zmienionem nie będzie, że dochodu jeszcze przez 21 lat używać będą z prawa propinacyi. Więc jakżeż Panowie? Czy ten który poczynił znaczne ulepszenia, nakłady, wzniósł budynki i fabryki, aby podnieść dochód z propinacyi, ten który uczynił to w nadziei, że będzie z tego korzystał przez długi szereg lat, czy temu mamy powiedzieć: „te wszystkie nakłady się mażą i masz mieć tylko ten dochód za podstawę odszkodowania, który w fasyi z ostatnich lat wykazałeś!“ Ależ on nie mógł wykazywać innego dochodu, bo musiał potrącić inwestycye w tych latach poczynione, a które mu dochód na dalsze 21 lat zapewniły. Dalej, jeśli jest mowa o etyce i moralności, toć pojmuję je tak, że i skarbowość powinna się kierować takąże samą zasadą, jakiej od opodatkowanych wymaga. W Hamburgu fasya dochodów tak się robi, że zwoływani bywają wszyscy do ustnego fasyonowania. Tam nietylko nie ma wypadków, żeby podawano niższy dochód, ale podają nieraz wyższy, bo od tego zawisł ich kredyt i dlatego że wiedzą, iż Rząd dba o to, aby wszędzie dla każdego obywatela i każdej klasy ludności podatek był równo i na równych podstawach wymierzony. U nas fiskalizm nie widzi nic oprócz podwyższenia podatku, jest ślepy na stosunki kraju, jemu chodzi bez względu na różnice źródeł dochodu, bez względu na nabyte prawa tylko o to, że się tak wyrażę, by wydrzeć tam gdzie się da i to co się da.

I cóż się dzieje z fasyami? Zrobiona fasya pod zastrzeżeniem sumienności pod słowem uczciwego obywatela, w miejsce przysięgi złożonem wykazuje dochód rzeczywisty. Przyjeżdża komisarz albo i niższej rangi jaki urzędnik finansowy i powiada: pan źle fasyonowałeś, pan powinien mieć wyższy dochód; przekreśla to, co pod słowem w miejsce przysięgi było wykazane i pisze wyższą cyfrę do opodatkowania. Rzecz to niemoralna ze strony władzy, a zawsze bez dowodu czyniona oddziaływać musi szkodliwie na opodatkowanych, boć oni w obawie by i na przyszłość nie byli narażeni na to, że ich fasya uważana jako nieprawdziwa, zapobiegają niebezpieczeństwu niesprawiedliwego podwyższenia podatku przez to, że kładą niższą cyfrę wiedząc, że ją urząd w każdym razie podwyższyć będzie się starał.

Potem czyż nie zachodzą wypadki, gdzie obowiązany do fasyonowania nie przedkłada sam fasyi, lecz to ma miejsce wprost z urzędu?

W wielu wypadkach ten urzędnik nie jest wstanie, (użyję wyrazu galicyjskiego) wypośrodkować prawdziwego dochodu, czyż i tam gdzie z urzędu położono niższą cyfrę dochodu opodatkowania, właściciel miał reklamować i sam żądać wyższego opodatkowania? Tego przecież od nikogo wymagać nie można!

(Przewodnictwo obejmuje Wice - Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz.)

Zastrzedz się muszę przeciw posądzeniu, że ta sprawa dla tego tak gorąco mnie obchodzi, bo może mam interes własny lub osobisty na oku. Mnie osobiście cała sprawa wykupu mało dotyka bo i sam objekt jest małej u mnie wartości a nadto mam fasye dokładne i kontrakt notarjalny, na realnościach dzierżawy hipoteko-

wany, który mnie o ile to być może zastrzega przed złemi następstwami tej ustawy, lecz właśnie jako osobiście obojętny w tej sprawie mogę neutralnie i sprawiedliwie na nią się zapatrywać. P. Abrahamowicz w swej przemowie chciał tu ilustrować swe wywody interpelacyą do komisarza rządowego. I o czem przekonaliśmy się z odpowiedzi? Oto, że cyfra urzędowa nadwyżki dochodów przedstawia się w kwocie 176 300 złr. i na to kładą wagę przeciwnicy, że tylko ta nadwyżka wynagrodzoną być powinna. Ale od nikogo z przeciwników naszych nie słyszałem, aby wspomniał o cyfrze ubytku w dochodzie w stosunku do cyfry podwyższenia. Ubytek wynosi 286.858 złr. Jeśli ma być cień sprawiedliwości, powinno się mierzyć równą miarą, jeśli panowie nie chcecie przyznać nadwyżki dochodu, tylko tej, która jest skonstatowaną przez urzędowe dochodzenia dla opodatkowania, to przyjmijcie także ten dochód za podstawę do odszkodowania, który po potrąceniu ubytku się wykaże, a wtenczas się pogodzimy. Przypatrzmy się na to, jakby ustawa oddziaływała w tych okolicach, które mi są bliżej znane. Weźmy n. p. ziemię Sanocką, tam szlachta trzyma się gniazda rodzinnego z największym wysiłkiem, gdzie stał dwór zamożny przed niedawnemi czasy, zmienił się często prawie w chałupę, a jednak szlachta trzyma się odziedziczonej ziemi nie chcąc jej porzucić i nie chcąc spuścizny swych ojców dać w obce ręce. Tam to się stanie, że jeżeli im jedyny ten dochód, który im pozostał, bo ziemia nie rodzi częstokroć jak tylko nędzny plon owsa, jeśli więc temu zastępowi szlachty, a mogę powiedzieć szlachty zasłużonej w przeszłości jak i w teraźniejszości choćby przez to że się trzyma uporczywie tego kawałka ziemi; zasłużonej w przeszłości, bo kiedykolwiek ojczyzna potrzebowała obrony, dworki wszystkie były puste, bo wszyscy byli tam, gdzie ich powoływał obowiązek; jeśli tej szlachcie powtarzam—tę podstawę ich egzystencyi weźmiemy, wówczas będą wywłaszczeni a na miejsce ich przyjdą może ci, którzy dziś siedzą w karczmie albo może kanadyjczycy o wątpliwej przeszłości zbogaceni kopalniami kamfiny. Zastępy tych ludzi, którzy mają zasługi w obec kraju będą i muszą być wywłaszczone i pójdą na niepewne losy, daj Boże, aby nie na gorsze od dzisiejszych.

To jest obraz, który się przedstawia. Bądźcie panowie słusznymi, przez to, żeście przyjęli ograniczenie co do cyfry, to stało się z krzywdą bardzo wielu uprawnionych podług mego przekonania, bo jeżeli dochód fasyonowany ma być podstawą odszkodowania dla tych, którym się podwyższył, to żądając odszkodowania według orzeczeń dla tych, którym dochód się obniżył, bez względu na fasye krzywdzicie pierwszych. Dziwna byłaby to sprawiedliwość! Nie chciejcie panowie przez umożliwienie dania dowodu rzeczywistego dochodu, wyrywać ostatniej deski ratunku tym którzy bez tego skazani będą na zagubę. Proszę panów wotujcie przeciw wnioskowi p. Dzieduszyckiego.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Zwrócę uwagę Wysokiej Izby, że kwotę 534.000 zł. jako zwyżkę w dochodach w poszczególnych wypadkach utrzymuję. Zapytuję p. komisarza rządowego, czy dał Wysokiej Izbie odpowiedź w tym kierunku, czy 167.000 zwyżki w dochodach jest to suma zwyżki w poszczególnych wypadkach, czy to jest suma pojedyńczych powiatów; bo tworzenie bilansu w pojedyńczych powiatach zmienia cyfrę jedną i drugą. Jeśli w pojedyńczym powiecie jest 1000 złr. ubytek a 800 złr. zwyżka, to tak podana cyfra rządowa wykazuje 200 złr. Wedle mego zdania, odpowiedź p. komisarza rządowego nie jest odpowiedzią na postawione cyfry.

Cyfry te są postawione na podstawie rachunków biura rachunkowego Wydziału krajowego i są robione na tych samych podstawach i materyałach, które dostarczył Rząd.

Komisarz rządowy c. k. Radca Namiestnictwa p. dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. komisarz rządowy dr. Łoziński ma głos.

Komisarz rządowy Rądca c. k. Namiestnictwa p. dr. Łoziński. Pytanie posła Abrahamowicza zrozumiałem tak, że chodzi mu o ogólny wykaz zwyżek i ubytków w całym kraju. Tak też odpowiedziałem na interpelacyę. Na pytanie p. hr. Potockiego zaznaczam, że cyfry podane w odpowiedzi na interpelacyę p. Abrahamowicza opierają się na bilansach powiatowych, nie zaś na wykazach indywidualnych z całego kraju.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Zapisany p. Męciński ma głos.

P. Męciński. Po przemówieniu p. ko-

misarza rządowego nie mam już co do nadmienienia, chcę tylko skonstatować, że na porządku dziennym jest §. 7. a nie cyfry, o których Wysoka Izba już zadecydowała.

Wicemarszałek ks Metropolita Sembratowicz. P. Męciński jest zapisany do głosu przy §. 7. głos więc ma p. Męciński.

P. Męciński. Mała na pozór, bo zmieniająca tylko dwa wyrazy poprawka p. Dieduszyckiego ma poważne i doniosłe znaczenie.

Bo kiedy wniosek komisyi mówi o dochodzie „faktycznie pobieranym,“ to znaczy, pozwala on reklamować dochód i po nad fasye, to wniosek p. Dieduszyckiego zastępując dwa powyższe wyrazy słowami: „dochodu przyjętego do wymiaru podatku“, zmniejsza faktycznie liczbę mających prawo reklamacyi i dozwala reklamować tylko tym, którzy mają wyższy dochód fasyonowany, niżeli dochód orzeczeniami im przyznany.

Ta poprawka dogadza tym. którzy mają dobre fasye, bo zmniejsza ilość reklamujących i daje im nadzieję a raczej pewność, że mnożnik dla nadwyżki będzie wyższy tym sposobem.

Ale natomiast przeciwko tej poprawce oponują ci, co mają na względzie tych uprawnionych, którzy pobierają rzeczywiście wyższe dochody, niżeli fasyonowali takowe. Przekonany jestem, że wypadków takich będzie nie wiele, ale i najmniejszej nawet liczbie uprawnionych niechcąc robić krzywdy, a pragnąc o ile się da uwzględniać interesa wszelkich kategoryi interesowanych, w razie przyjęcia poprawki posła Dzieduszyckiego, proponuję, aby Wys. Izba jako ostatni ustęp do §. 7. przyjęła postanowienie w następującem brzmieniu:

W razie gdyby c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego przekonała się, że dochód, który służył do wymiaru podatku nie zgadza się z dochodem rzeczywistym, może uwzględnić dochód rzeczywisty z ważnych względów słuszności.

W ten sposób znajdą uwzględnienie tam gdzie sprawiedliwość wymagać będzie nawet i ci, którzy i orzeczenie i fasye mają niższe od dochodów faktycznie pobieranych.

Polecam Wys. Izbie do przyjęcia poprawkę p. Dieduszyckiego łącznie z proponowanym przezemnie, a tylko co odczytanym wnioskiem.

Treść tego ustępu daje komisyi władzę niejako dyskrecyonalną — to prawda — ale z drugiej strony zabezpiecza fundusz ogólny od domagań niesłusznych, od kontraktów nie autentycznych, świadków nie zawsze może wiarygodnych.

Tam gdzie komisya mieć będzie do czynienia z człowiekiem uczciwym, przeciwko któremu żaden zarzut nawet podejrzenie najlżejsze co do prawdziwości dowodów przez niego przytoczonych zachodzić nie może, tam w miarę swojego uznania, komisya uczyni zadość takiej reklamacyi. Odrzuci zaś takowemu wśród okoliczności odmiennych.

Dowolności ze strony komisyi ja się nie obawiam. Obawiałbym się więcej żądań bezgranicznych interesowanych, gdyby prawo reklamacyi zostało w tak obszernych granicach zatrzymane, jak to projekt, który mamy przed sobą nam proponuje. Komisya złożona będzie niewątpliwie z ludzi uczciwych i rozumnych, o takich ja się nie obawiam nigdy. Zresztą działalność komisyi będzie zawsze odbywać się pod nadzorem rządu, a kontrolą Sejmu, któremu jej sprawozdania składane będą.

W całej tej sprawie nicią przewodnią dla mnie jest postępować w tym kierunku, aby dójść koniecznie do uchwalenia ustawy. A ponieważ ów ustęp do §. 7. którego przyjęcie zapronowałem Wys. Izbie, jest także ustępem kompromisowym, jest niejako uzupełnieniem, dalszym ciągiem już przyjętego §. 6. przeto polecam takowy względom i łaskawemu przyjęciu Wys. Izby.

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę zamknięcie dyskusyi

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamkniętą. Podaję poprawkę p. Męcińskiego do poparcia. Kto ją popiera zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba.) Poprawka jest popartą Zapisani są do głosu p. Wojciech hr. Dieduszycki, Rybicki, Abrahamowicz i Adam Jędrzejowicz.

Zapisany z kolei p. Wojciech Dieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dieduszycki. Nie myślę występywać przeciwko głosowi, który tu słyszałem a który stawiał ograniczenie reklamacyi do fasyi jako straszną krzywdę mającą zrujnować ogół obywatelstwa. Przyjmować to jako przedmiot, na który odpowiadać można, byłoby z mej strony insy

nuacyą krzywdzącą ogół obywatelstwa. Z tej przyczyny nie będę polemizował, będę tylko bronił wniosku i proszę Wys. Izby o łaskawą uwagę na te słów kilka, które wypowiem, bo będę się starał być treściwym i zwięzłym.

Przywykliśmy w tym kraju do tego uczucia, że każdy z tych uprawnionych do posiadania propinacyi jest człowiekiem tradycyi, który jest obowiązanym do zupełnej prawości. Przywykliśmy nadal także i do tego uczucia, że każdy z tych uprawnionych, którzy mają później walczyć o powiększenie sumy, która ma być im przyznaną, mają te uczucia i trudno powiedzieć, że tak wszędzie i zawsze nie jest. Śmiem jednak twierdzić i sądzę, że Wys. Izby nie obrażę, sądzę, że mogę w imieniu prawdy powiedzieć, że są ludzie, których ani uczucia rodzinne, ani rodowe, ani patryotyczne nie powstrzymają od postępowania niehonorowego. Są niestety tacy, których ani rodowe, ani rodzinne, ani też patryotyczne względy nie obowiązują.

W obec tego uważam, że rzeczą jest niebezpieczną, ażeby nawet na tej ograniczonej arenie, która pozostała po przyjęciu wniosku p. Męcińskiego dopuścić do tego, ażeby wszyscy wstąpili w bój, ażeby mogli bezczelnie twierdzić: „Prawda, ja inaczej się fasyonowałem, jak jest, może być, że karę zapłacę.“ Bo sobie myśli: „Ja jeszcze zarobię, choć z kieszeni cudzej, nie tylko coś dla siebie, ale i na karę wyciągnę.“ Taki bój może istnieć, może powstać, a trzeba, ażeby prawodawstwo zrobiło co się należy, ażeby do tego boju nie dopuścić. Dla tej przyczyny, panowie, obstaję przy moim wniosku.

Słyszałem tutaj wszelako poprawkę przez p. Męcińskiego postawioną. Zdawało by się na pierwszy rzut oka, że ona obala mój wniosek. Ale tak nie jest. Tak, jak poprawkę p. Męcińskiego zrozumiałem i jak jego intencyą pojmuję, to różni się ona od wniosku dotychczasowego tem, że jeżeliby zaszły wypadki, w których jest oczywistą niewinna krzywda dotychczasowego właściciela uprawnionego, komisya je uwzględni, a takie wypadki zajść mogą. Może być wypadek i często się wydarzyć może, że nie właściciel propinacyi się fasyonował, tylko kto inny np. dzierżawca za niego, albo kupił majątek z fałszywemi fasyami, dla tych więc wyjątkowych wypadków, jak pojmuję, została postawiona poprawka p. Męcińskiego i rozumiem jej uprawnienie. Jednak niechaj to koniecznie będzie postanowione w tej Wys. Izbie, że to są tylko wypadki wyjątkowe, na których moralną i materyalną naturę ma spojrzeć komisya i niejako proprio motu krzywdę, którąby mogła powstać, załagodzić; niechaj bramy nie będą otwarte na oścież dlatego, ażeby ci, którzy są mniej czuli na te zasady honoru i patryotyzmu, ażeby ci nie mogli wyścigów wyprawiać ze szkodą dla moralności kraju i dla interesu sumienniejszych.

Będę głosował w pierwszym rzędzie za wnioskiem naturalnie moim, a potem za poprawką p. Męcińskiego.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Głos ma zapisany p. Rybicki.

P. Rybicki. Do poprawki przez p. Wojciecha hr. Dieduszyckiego wczoraj postawionej postawiłem poprawkę, ażeby w wierszu 5-tym opuszczone były słowa: „przynajmniej 10 prc.“ Tę poprawkę utrzymuję i dziś jednakowoż tylko ewentualnie tj. w tym wypadku, gdyby zamiast §. 7. w brzmieniu komisyi inne ścieśnienie nastąpiło, a mianowicie ścieśnienie tego rodzaju, ażeby reklamacye, które §. 7. projektu komisyjnego dopuszczał, nie były tak szerokie jak to ten §. przyjmował.

(JE. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Zdaje mi się, że już po uchwałach zapadłych co do §. 6. mamy pewne ograniczenia reklamacyi; dalej p. Męciński stawia znowu wniosek na dalsze ograniczenie, jakkolwiek rozszerza nieco poprawkę p. Dieduszyckiego. W porównaniu jednak z pierwotnym wnioskiem komisyjnym jest znaczne i stanowcze ograniczenie prawa reklamowania mianowicie w tym kierunku, iż nie każdy wyższy dochód nad fasyonowany, miałby prawo do uzyskania uwzględnienia. Opust 10.-ego prc. nałożony w §. 7. na wszystkich tych, którzy mają pobierać faktycznie wyższy dochód, był słuszny w pierwotnem brzmieniu jego, ale niesłusznym się staje, skoro ścieśnienie praw reklamacyjnych następuje; niesłusznym dlatego, bo kto dochód swój należycie zeznał i opodatkował, ten ma prawo, ażeby mu ten procent cały był wynagrodzony.

Wedle mego zdania jest w pierwotnym projekcie pewna niekonsekwencya, bo wedle niego ma ponieść tę stratę tylko ten którego zwyżka nad dochód pierwotny nie wynosi 10 prc. i tę niekonsekwencyę podniósł już wczoraj p. Abrahamowicz. Należałoby raczej tę zasadę do wszystkich zastosować i każdemu, który ma wyższy dochód, potrącić zarówno 10 prc. Tej kwestyi jednak tutaj nie poruszam, tylko utrzymuję ewentualnie poprawkę moją w danym razie, gdyby

ograniczenie prawa reklamacyj, jak było podniesione przez p. Dzieduszyckiego i p. Męcińskiego, utrzymało się; natenczas ażeby ci na tę stratę. którzy rzeczywisty dochód swój fasyonowali, nie byli narażeni. Wnoszę zatem ewentualnie, na wypadek gdyby się wniosek p. Męcińskiego utrzymał, ażeby w takim wypadku słowa: „przynajmniej 10 prc." były opuszczone.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz

P. Abrahamowicz. W ciągu długiej i nużącej rozprawy dałem najlepszy dowód, że stoję na stanowisku kompromisu. Ależ panowie! stanowisko kompromisowe nie może wyrażać się w tem, by Dyrekcyi funduszu propinacyjnego dać fundusz dyspozycyjny, do czego zmierza poprawka do wniosku p. Dzieduszyckiego, uczyniona przez p. Męcińskiego. Ja mniemam, proszę Panów, że są tylko dwa wyjścia, albo że przy korrekturze mają być uwzględnienia jedynie fasyi, lub udowodnione faktyczne dochody. Pomiędzy te dwie zasady wciskać coś pośredniego, usuwającego w do miar podstawę równą dla wszystkich, uważam za rzecz wprost niewłaściwą Mówić bowiem „z ważnych powodów", to znaczy stawiać Dyrekcyę funduszu propinacyjnego przed zadaniem, którego spełnienie jest znakiem zapytania. Bo jakie to są ważne powody? czy udowodniony rzeczywiście dochód, czy prawdopodobny dochód, czy nareszcie dochód pana A., a nie B., z tem mętnem i zagadkowem postanowieniem zgodzić się nie mogę i z tego też powodu stojąc na zasadzie, która komisyi przewodniczyła, głosować będę za jej wnioskiem.

JE. hr. Marszałek. Zapisany p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. P. Abrahamowicz oświadczył, że będzie głosował za wnioskiem komisyi. Nie dziwię się wcale, że będzie teraz głosował za wnioskiem komisyi, skoro właśnie poprzedni wniosek komisyjny przeciw któremu występywał, upadł Była konsekwencya we wnioskach komisyi, gdy się atoli zważy na §. 6., który uległ zmianie, rzecz się zmieniła i tej konsekwencyi, którą p. Abrahamowicz podnosi, ja zrozumieć nie mogę. Jeżeli się wydzieliła pewna kwota dla tych, którym się słuznie należy wynagrodzenie, jeżeli się nie rozkłada tej kwoty na wszystkich uprawnionych tylko na tych, którzy mają wyższe dochody od orzeczeń, to w takim razie nie można otworzyć szerokich ram wszelkim możliwym reklamacyom. Trzeba się ograniczyć do fasyj i do wyjątkowych wypadków, które logika i rzeczywista sprawiedliwość do uwzględnienia przedstawia. Wnioski p. Dzieduszyckiego i Męcińskiego, stanowią tu w tym wypadku, skoro przyjęliśmy zasadę wniosku Męcińskiego, jedną całość.

(P. Męciński: Tak jest.)

Sprzeciwiać się tym wnioskom, jest to postępować wbrew podstawom sprawiedliwości. Zdecydowaliście się panowie umożliwić wejście na drogę kompromisu, to nie jest droga kompromisu którą podaje p. Abrahamowicz, aby jednych skrzywdzić, a drugich wynagrodzić. Tego zapatrywania ani zrozumieć, ani podzielać nie mogę i będę głosował za wnioskiem p. Dzieduszyckiego. Również nie mogę się zgodzić na poprawkę p. Rybickiego, ażeby to ograniczenie 10 prc. także eliminować z ustawy. Jeżeli ta suma, którą mamy do rozdzielenia jest ściśle oznaczoną, to i możność reklamacyj ograniczyć potrzeba do ważniejszych wypadków. Dlatego jestem przeciwny powyższej poprawce i upraszam bardzo, ażebyście panowie za wnioskiem p. Dzieduszyckiego z poprawką p. Męcińskiego raczyli głosować, bo w tej chwili są jedynie słuszne i sprawiedliwe

JE. hr. Marszałek. Do głosu nikt nie jest zapisany, więc zamykam rozprawę nad §. 7. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Wniosek p. Dzieduszyckiego zmierza do tego, ażeby za podstawę do wymiaru dodatkowego wynagrodzenia przyjęte były fasye. Otóż zdaje mi się, że pod tym względem powinniśmy się trzymać wskazówek jakie ustawą z roku 1875 zawiera, bo jeżeli wtedy już uznano, że fasya nie jest kluczem właściwym do rozwiązania kwestyi jakie wynagrodzenie ma być przyznanem, to jeżeli nie chcemy dopuścić pewnej niesprawiedliwości jakaby została wyrządzoną tym, którzy mają dochody wyższe, to nie wypada nam ograniczyć reklamacyi tak dalece, ażeby tylko w granicach fasyj można reklamować. Pod względem doniosłości fasyi jako czynnika do wymiaru wynagrodzenia za pewnym przedmiotem można mieć różne zapatrywania, ale trudno jest uważać tę fasyę jako czynnik absolutny, jako taką miarę wartości, że już po nad nią lub obok niej nic postawić nie można Ś. p. Krzeczunowicz, który w sprawach podatkowych miał niewątpliwie takie same wiadomości jak p.

Dieduszycki był pod tym względem zupełnie innego zdania, aniżeli szanowny wnioskodawca. On uznawał że fasyi, jako jedyną miarę wynagrodzenia przyjąć nie można i dla tego samej tylko fasyi w roku 1875 nie przyjęto. Już dostatecznie wykazał p. Gorayski, jak dowolną rzeczą jest ta fasya przez potrącanie na inwestycyą na restauracye przez skomulowanie z innymi dochodami; a wcale już nie pojąć, jak przy sporządzeniu fasyi z urzędu przez inspektora podatkowego mogłaby ta przez władzę skarbową przyjęta podstawa wymiaru podatków stać się podstawą oznaczenia wartości przedmiotu. Zresztą nie można się dziwić, że w naszym systemie podatkowym który zwala wszystkie ciężary na własność nieruchomą, nikt nie chce płacić największych podatków tylko musi się starać, ażeby te podatki były umiarkowane.

(Głosy: Bardzo słusznie.)

Wszystko co mu ustawa potrącić pozwala jako to: restauracye, inwestycye, stara się potrącić, a to tak przy dochodach z budynków czynszowych w mieście jak i po wsiach. Jest to skutkiem systemu podatkowego, który wszystkie ciężary państwowe na własność nieruchomą stara się narzucić i zmusza poniekąd opodatkowanych do walki. Na innem miejscu wykazał znakomity członek parlamentu centralnego, że niesprawiedliwość ta tak daleko sięga, że nie potrzebując dalej iść, powołał się na przykład swojej własnej osoby. Powiedział: „Skoro posiadałem majątek ziemski płaciłem znaczne podatki, teraz po sprzedaniu i zakupieniu papierów wartościowych żadnego podatku nie płacę, (brawo) a nawet nie mógłbym być wybranym do Rady Państwa gdyby nie ta okoliczność, że jestem obywatelem honorowym.“ W obec tej niesprawiedliwości systemu podatkowego każdy z natury rzeczy zdąża do tego, ażeby jeżeli tylko możliwem, dochód jego nie był opodatkowanym, ażeby w rubryce „Abzugs-Posten“ były wstawiane wszystkie cyfry, które dozwalają na zmniejszenie opodatkowanych dochodów. Tymczasem wniosek hr. Dzieduszyckiego idzie tak daleko, że to co na podstawie przepisów fiskalnych zostało przyjęte do wymierzenia ciężaru podatkowego, ma się stać jedyną miarą wartości tego opodatkowanego przedmiotu.

Jest to niesprawiedliwem, a przyjmując ten wniosek, musielibyśmy wykluczyć znaczną ilość uprawnionych od należytego wynagrodzenia które już w sumie ryczałtowej na bardzo skąpą sumę zredukowanem zostało. Słyszeliście panowie jak szczerem przejęciem się sprawą przemawiał p. Kozłowski i przyznać trzeba, że gdyby Sejm miał wziąć na siebie odpowiedzialność za uszczuplenie majątku choćby kilkuset tylko rodzin, byłoby to ciężarem zbyt wielkim ażeby można bez absolutnej konieczności na to się zdecydować. Co się tyczy dodatku, który p. Męciński zaproponował, to przyjęty wniosek p. Dzieduszyckiego z tym dodatkiem już jest bliskim wniosku komisyi i w ostatecznym razie dodatek p. Męcińskiego zmniejsza tę niedogodność jaka jest we wniosku p. hr. Dzieduszyckiego. Ale w takim razie rzeczywiście komisyi krajowej propinacyjnej daje się fundusz dyspozycyjny, jak to trafnie p. Abrahamowicz nazwał. Cóż to są te **s ł u s z n e p o w o d y**? czy może z powodu złych stosunków majątkowych takich reklamujących ma być dla nich fundusz wyznaczony na zasiłek? (Brawo.)

Czy dla tego, ażeby uzyskać bonifikacyę ma wystarczyć może powiedzenie, że ktoś potrzebuje kilku tysięcy? Nie takie jest przeznaczenie tego funduszu, ani też nie jest zadaniem komisyi krajowej funduszu propinacyjnego, zamienić się w jakąś komisyę dobroczynności dla uprawnionych, którymby to nawet ubliżyło. Jedyną podstawą prawną, jedynym powodem ważnym, według którego w ustawie normować można wysokość wynagrodzenia, jest po prostu udowodnienie dochodu. Naturalnie musimy mieć tyle zaufania do Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, że przeciw zapędom, o jakich hr. Dzieduszycki wspominał, przeciw usiłowaniom ze strony osób które się nie liczą z postulatami honoru i uczciwości, będą postawione odpowiednie tamy i takie reklamacye nie będą uwzględnione. Możemy więc że spokojem §. 7. według wniosku komisyi zawotować, nie zmieniając natury tego wynagrodzenia.

P. Władysław hr. **K o z i e b r o d z k i.** Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. **M a r s z a ł e k.** P. Władysław Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. **K o z i e b r o d z k i.** Mam zaszczyt przypomnieć JE. p. Marszałkowi, że postawiłem wczoraj poprawkę do tego §. tyczącą się terminu reklamacyi, która według wniosku komisyi ma miejsce do dni 30, a ja postawiłem poprawkę, aby termin był przedłużony do dni 60.

JE. hr. **M a r s z a ł e k.** Szanowny p. Koziebrodzki nie złożył przecież tej poprawki na piśmie do biura.

P. Władysław hr. **K o z i e b r o d z k i.** Muszę oświadczyć że zdawało mi się, iż to jest niepo-

trzebnem; całą moją poprawką jest bowiem zmiana cyfry **30** na **60**.

P. Bobczyński. Wnoszę imienne głosowanie.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wobec tego, że uważam podobnie jak inni mowcy, mój wniosek za uzupełniony wnioskiem p. Męcińskiego, na który zresztą przystaję, przeto muszę uważać oba te wnioski, t. j. mój i p. Męcińskiego jako integralną całość. Proszę więc Wys. Izby, aby obydwa wnioski razem jako całość były wzięte pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli nikt się temu nie sprzeciwi, to będę starał się uczynić temu zadosyć.

P. Hausner. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos w kwestyi formalnej.

P. Hausner. Wobec oświadczenia p. hr. Dzieduszyckiego ja podejmuję pierwotny jego wniosek na nowo i stawiam jako samoistny, gdyż sądzę, że przez dodatek p. Męcińskiego...

(P. dr. Madeyski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.)

on przybiera zupełnie inną cechę.

JE. hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Mnie się zdaje, że życzeniom objawionym z obu stron można zadość uczynić, mianowicie jest bardzo wielu posłów, którzy to tylko jedno mają wnioskowi p. Dzieduszyckiego do zarzucenia, że ten wniosek wyklucza korrektury małych fasyj absolutnie nawet w najjaskrawszych wypadkach krzywdy i głosowaliby za tym wnioskiem tylko wtenczas, gdyby był przyłączony do niego wniosek p. Męcińskiego, który tę wyjątkową różnicę gładzi. Dlatego sądzę, że wypadałoby koniecznie podać pod głosowanie, jak to zażądał p. Dzieduszycki, połączone obydwa te wnioski; na wypadek, jeżeliby ten wniosek upadł, wtenczas dopiero ma przyjść wniosek p. Dzieduszyckiego, co według mego zdania, odpowiedziałoby życzeniu p. Hausnera.

(Głosy: Nie! to zupełnie co innego.)

Gdyby zaś i ten wniosek upadł, to przyszedłby następnie wniosek komisyi, w tem brzmieniu jak go przedstawiła.

Proszę Panów! jeżeli w ogólności o kompromisie jest mowa, to jest niezbędną rzeczą zachować ten tok, a nie inny, bo proszę sobie wyobrazić, że ci posłowie, którzy naprzód wspomnieli, że chętnie głosowaliby za tym wnioskiem pp. Dzieduszyckiego i Męcińskiego. . . . .

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.)

ci absolutnie nie przyszliby do możliwości wyrażenia swojego przekonania przez głosowanie, jeżeliby inny tok głosowania był przyjęty.

Z tego powodu zdaje mi się, żeby ten tok, o którym wspomniałem był zachowany.

JE. hr. Marszałek. Muszę zwrócić uwagę Wys. Izby na jedną rzecz, a mianowicie, że gdyby przyszedł pod głosowanie najpierw wniosek skombinowany, wtedy mógłby zajść ten wypadek, iż pierwsza część, mianowicie wniosek p. Dzieduszyckiego mógłby być raz przyjęty, drugi raz nie.

(Głosy Słusznie! Tak jest.)

Do głosu w kwestyi formalnej zapisał się dalej najpierw p. Stanisław hr. Badeni P. Stanisław hr. Badeni ma głos

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Zgadzam się zupełnie z tem, że sposób głosowania jest czemś więcej, jak sposobem głosowania, bo niewątpliwie postawienie rzeczy w ten lub ów sposób zmienia także poniekąd i istotę rzeczy. Podzielam zupełnie zapatrywanie p Hausnera, wniosek p. Dzieduszyckiego zmieni się gdy będzie skombinowany z wnioskiem p. Męcińskiego ale sądzę, że wobec tego sposobu głosowania możliwość jest większa niezałatwienia rzeczy; sądzę, że jest tylko jeden sposób, aby Wys. Izba przedewszystkiem głosowaniem oświadczyła swoje zdanie, jak głosować chce, to znaczy: jeżeli pp. Dzieduszycki i Męciński stawiają wniosek,

(P. Hausner. Proszę o głos w kwestyi formalnej.)

aby głosowanie odbyło się nad obydwoma częściami razem, sądzę, że należy, aby Izba przedewszystkiem oświadczyła się co do sposobu głosowania, czy życzy sobie przedewszystkiem głosować nad wnioskiem skombinowanym czy też nad samym wnioskiem p. Dzieduszyckiego.

JE. hr. p. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Bardzo przepraszam sekretarza p. Badeniego, który w sprawach formalnych jest wielką powagą, ale tym razem się zupełnie myli. W tej samej chwili, gdy ja podniosłem wnio-

sek hr. Dieduszyckiego, jest wniosek odrębny, który istnieje właśnie dla tego, że ja nie zgadzam się więc z tem, aby on był połączony z innym wnioskiem. Owóż sądzę, p. Marszałek inaczej postąpić nie może, jak tylko podać pod głosowanie wniosek jako osobny. W drodze głosowania należy każdemu z posłów dać możność wyrażenia swego zdania. Jeżelibyśmy połączyli wniosek hr. Dieduszyckiego, który w tej chwili jest moim wnioskiem, z wnioskiem p Męcińskiego, w takim razie tej możności dla wszystkich nie ma,

(P. Madeyski. Proszę o głos.)

bo nie mogą za nim oświadczyć się ci, który w istocie są za nim tylko samym, tak jak pierwotnie postawiony został. Bo rzecz prosta, skoroby przyjęty został wniosek skombinowany, jużby wniosek pierwotny p. Dieduszyckiego nie przyszedł pod głosowanie i tym posłom, którzy są za nim możność wyrażenia swego zdania byłaby odjęta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. JE. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Zapisany p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Poseł rzeszowski odwołał się na postępowanie kompromisarskie. Ja pojmuję, że można robić kompromisa co do cyfr proponowanych przez komisyę propinacyjną ale nie myślę, żeby można robić kompromis co do regulaminu, (wesołość) bo mniemam, że regulamin na to się nie zgadza, ale regulamin jasno i bez wszelkich wątpliwości postanawia, co w takim razie robić należy, w jaki sposób głosowanie nastąpić powinno. Otóż wedle postanowień regulaminu przedewszystkiem musi pójść wniosek p. Dieduszyckiego pod głosowanie, jako różniący się od wniosku komisyi. Z chwilą, kiedy ten wniosek zostaje przyjęty, do wniosku tego może przyjść dodatek uczyniony przez kolegę Męcińskiego, a w chwili, kiedy ten wiosek jest uchylony nie ma dodatku kolegi Męcińskiego, tylko przychodzi wniosek komisyi. To jest postanowienie regulaminu, co do którego kompromisu robić nie możemy.

JE. hr. Marszałek. Zapisany z kolei p. Madeyski ma głos.

P. dr Madeyski. Regulamin sejmowy nie jest celem, tylko środkiem i to wedle mego mniemania takim, który obmyśla takie formy głosowania, aby w nich każdy poseł mógł swobodnie wyrazić swoje przekonanie. Jeżeli w regulaminie brakuje czegoś, to Sejm może go uzupełnić, dla tego i w obradach będzie można pójść na tę drogę, którą proponuje sekretarz hr. Badeni, aby Sejm uchwalił kolej, w jakiej głosowanie ma się odbyć.

Ale proszę Panów, temu, co żąda p. Hausner w zupełności stałoby się zadość, jeżeliby Sejm szedł tą koleją, którą ja proponuję, tj. że pierwszy szedłby wniosek będący połączeniem w jedną całość obudwu wniosków p. Dieduszyckiego i Męcińskiego.

Jest to pierwszy główny wniosek. Podany pod głosowanie nastręcza on każdemu posłowi możność wyrażenia swobodnie swego przekonania, a między innymi mają możność także ci, którzy za zasadą fasyi inaczej nie mogą głosować jak tylko z korrekturą p. Męcińskiego. Jeżeli ten wniosek upadnie, nikt z szanownych Panów, którzy chcą za wnioskiem p. Dieduszyckiego głosować nic nie straci, albowiem wtedy przyjdzie ten wniosek pod głosowanie. I wtedy skoro już wiadomem się stanie, że tamci, którzy byli za skombinowanym wnioskiem, swego przekonania nie mogli wyrazić, tutaj także głosować będą mogli za tym wnioskiem. Tutaj będą mogli głosować i ci, którzy są za wyłączną zasadą fasyi i ci, którzy są za zasadą fasyi z korrekturą, bo nie jest to jeden i ten sam wniosek, bo wniosek z korekturą a wniosek bez korektury jest co innego. Dlatego śmiem zapytać p. Marszałka, czy nie byłby łaskaw powiedzieć, że wniosek z korrekturą i wniosek bez korrektury, to nie jest jedno i to samo; jeżeli upadnie fasya, wtenczas przychodzi wniosek p. Hausnera i tu każdy może głosować, a jeżeli i on upadnie, to przyjdzie elaborat komisyi.

JE. hr. Marszałek. JE. hr. Wodzicki ma głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Wodzicki. Muszę powiedzieć, że jestem odrębnego zdania od konkluzyi, którą po stawił szanowny kolega Madeyski. Podług mnie w chwili, kiedy p. Dieduszycki oświadczył, że łącząc się z myślą p. Męcińskiego, uważa ten wniosek jako jedną całość integralną, tak, że jedna część bez drugiej nie może się ostać, bo by zmieniło myśl zasadniczą, p. Hausner podjął myśl wniosku p. Dieduszyckiego, który jest odmienny i zażądał, aby nad tym wnioskiem było głosowanie, bo to jest w tej chwili już jego wniosek. Do tego ma p. Hausner prawo i temu p. Marszałek zadość uczynić musi. Więc zdaje mi się, że tok głosowania powinien być taki, by odpowiedział potrzebie wszystkich, aby wszyscy mogli za swojem zdaniem głosować. Najprzód więc pójdzie pod głosowanie wniosek p. Hausnera, a gdyby ten upadł, wniosek p. Dieduszyckiego, a oraz jego

część integralna, dodatkowa, wniosek p. Męcińkiego. (Liczne głosy: Bardzo słusznie.)

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Ja tylko pro honore domus muszę zaznaczyć, że §. 70 regulaminu dla Sejmu wyraźnie powiada co następuje (czyta:)

„Każdemu posłowi przysłuża prawo zrobienia wniosku ku sprostowaniu treści lub porządku stawianych przez Marszałka pytań, jakoteż względem rozdzielenia pytania, o czem w razie dostatecznego poparcia rozstrzyga Sejm.“

Regulamin na tem stać ma stanowisku, które miałem zaszczyt tutaj zająć, że Sejm ma w każdej chwili prawo oświadczyć, iż życzy sobie głosować najpierw nad tym wnioskiem, a później nad owym; nie przesądzając uchwały jaka zapadnie twierdzę stanowczo, że wysoka Izba ma prawo powiedzieć, że życzy sobie pierwej nad tym a potem nad tym wnioskiem głosować i przeciwko wyrokowi Izby według §. 70 regulaminu apelacyi nie ma.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Popieram wniosek posła hr. Wodzickiego, albowiem obecnie mamy do paragrafu zaprojektowanego przez komisyę tylko 2 poprawki. Pierwsza kombinowana z poprawek posłów Dieduszyckiego i Męcińskiego, a drugą jest poprawka podjęta przez posła p. Hausnera. Nad temi dwoma poprawkami należałoby głosować w porządku, jak były postawione, a więc naprzód, poprawka kombinowana p. Dieduszyckiego z dododatkiem p. Męcińskiego, a następnie poprawka p. Hausnera.

P. Kozłowski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi nad kwestyą formalną.

P. Madeyski. Proszę o głos.

JE. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi w kwestyi formalnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Głos ma p. Wodzicki.

P. JE. hr. Wodzicki. W uzupełnieniu tego co powiedziałem, w jednej rzeczy nie mogę się zgodzić na motywa p. Chrzanowskiego, a podnoszę to dlatego, że może to być rzecz, która na rezultat ważny wpływ wywrzeć może. Powiedział mianowicie p. Chrzanowski, że uważa, iż wniosek p. Dieduszyckiego był pierwiej postawiony, a p. Hausnera później, a to może wpłynąć na rezultat. Regulamin mówi, że nie według porządku postawienia ma być wniosek podany pod głosowanie, tylko że ten wniosek ma być naprzód postawiony, który najdalej odchodzi od sprawozdania komisyjnego, a w tym wypadku wniosek p. Hausnera dalej odstępuje od sprawozdania jak wniosek hr. Dieduszyckiego skombinowany z wnioskiem p. Męcińskiego.

(Głosy: Tak! tak!)

Dlatego upraszam JE. p. Marszałka, aby, gdy przyjdzie do głosowania, zechciał ten tok postępowania uznać i podać pod głosowanie najpierw wniosek p. Hausnera.

(Głosy: Bardzo słusznie!)

JE. hr. Marszałek P Madeyski ma głos.

P. dr Madeyski. Wyznać muszę, iż nic mi na tem nie zależy, czy wniosek p. Dieduszyckiego i Męcińskiego przyjdzie pierwszy pod głosowanie czy nie, mnie chodziło o to, aby on był osobnym punktem, albo był osobno wotowany, nie wykluczając zupełnie możności głosowania nad wnioskiem p. Hausnera, dlatego godzę się co do pierwszeństwa tych wniosków z myślą p. Wodzickiego. Proszę tylko, aby te wnioski połączone, stanowiły jedną całość i aby ona bądź co bądź, przyszła osobno pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. P. Wojciech hr Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Sposób głosowania winien być taki, aby dać każdemu sposobność, by wyraził swe przekonanie i aby głosował za tem, co jemu wydaje się najbardziej stosownem. Aby to mogło nastąpić nie widzę innego sposobu, jak tylko ten, który p. Wodzicki przedstawił. Przedewszystkiem musi pójść pod głosowanie wniosek p. Hausnera, który stawia zasadę fasyi bez korrektury, a potem dopiero może przyjść wniosek, który powstał z połączenia mego wniosku z wnioskami p Męcińskiego, a który stawia zasadę złagodzoną. Inaczej bowiem mogłoby się stać, że upadłaby zasada absolutna, bo przeciw mej są zwolennicy zasady złagodzonej. Przeciwnie kto jest za zasadę absolutną, ten prawdopodobnie

będzie także za zasadę złagodzoną. Z tej przyczyny najusilniej popieram zapatrywanie p. Wodzickiego.

JE. hr. Marszałek. Głos ma p. Pietruski.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli Wys. Izba zgodzi się na to, to pójdę za sposobem, jaki był obecnie przez p. Wodzickiego zaproponowany. Podam najpierw pod głosowanie wniosek podniesiony przez p. Hausnera to jest pierwotną poprawkę p. Dieduszyckiego bez dodatku proponowanego przez p. Męcińskiego. Poprawka p. Dieduszyckiego brzmi: Proszę p. sekretarza o odczytanie takowej.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta:)

W §. 7. ustępie pierwszym zostaną zastąpione słowa: „faktycznie pobieranego“, słowami: „przyjętego do wymiaru podatku“.

JE. hr. Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy powstać. (Mniejszość). Poprawka upadła. Teraz będziemy głosowali nad kombinacyą wniosku p. Dieduszyckiego z dodatkiem p. Męcińskiego, a to z pominięciem wyrazów, do których odnosi się poprawka p. Rybickiego, która brzmi: w §. 7. wierszu 5. należy opuścić słowa: „przynajmniej 10 prc.“ Podaję tedy pod głosowanie cały §. 7. wraz z dodatkiem p. Męcińskiego z pominięciem wyrazów: „przynajmniej 10 prc.“ Kto przyjmuje §. 7. z poprawką p. Dieduszyckiego i z dodatkiem p. Męcińskiego, a z pominięciem słów „przynajmniej 10 prc.“ raczy powstać. (Większość.) §. 7. z poprawką p. Dieduszyckiego i z dodatkiem p. Męcińskiego, a z pominięciem słów: „przynajmniej 10 proc.“ jest przyjęty.

Podam teraz pod głosowanie poprawkę p. Rybickiego, który żąda, ażeby we wniosku komisyjnym w wierszu 5. ustępu pierwszego słowa „przynajmniej 10 prc.“ były opuszczone. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy powstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł, przeto wyrazy te pozostaną w §-fie. Podam teraz do poparcia poprawkę p. Władysława hr. Koziebrodzkiego, zmierzającą do tego, ażeby w ustępie pierwszym §. 7. w wierszu 8. zamiast słów „30 dni“ było „60 dni“.

Kto popiera poprawkę p. Koziebrodzkiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty. Podam ją teraz pod głosowanie. Kto jest za tem, ażeby w tym §-fie był zatwierdzony termin 60-dniowy, zechce powstać. (Mniejszość.) Poprawka p, Koziebrodzkiego upadła. Kto przyjmuje cały § 7. z poprawką pp. Dieduszyckiego i Męcińskiego, raczy powstać. (Większość). §. 7. wraz z poprawką pp. Dieduszyckiego i Męcińskiego jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego §.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta).

§ 8. C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego zarządzi zbadanie faktycznego czystego dochodu z prawa propinacyi we wszystkich wypadkach, w których reklamacye przed upływem 30-dniowego terminu wniesione zostały.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 8. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. następującego.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta:)

§. 9. Jeżeli właściciel prawa propinacyi na terminie do przeprowadzenia dochodzeń wyznaczonym, pomimo doręczonego mu wezwania osobiście lub przez pełnomocnika nie stanie i niemożności stawienia się w sposób wiarygodny nie usprawiedliwi — uważanym będzie za odstępującego od reklamacyi.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 9. jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie następnego §.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta).

§. 10. Odroczenie terminu do przeprowadzenia dochodzeń tylko z ważnych powodów dozwolonem być może, a to na czas nieprzekraczający 14 dni.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 10. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. następującego.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta.)

§. 11. Właściciel prawa propinacyi obowiązany jest wszelkie dowody, na które przy dochodzeniu powołać się zamierza, na wyznaczonym terminie przedstawić, a mianowicie dotyczące do-

kumenta przedłożyć, świadków zaś z sobą przyprowadzić.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos

JE. hr. Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz. Stawiam wniosek opuszczenia §. 11. w zupełności, ponieważ wedle uchwały Wys. Izby reklamacye mają zasadzać się tylko na podstawie fasyi, a tylko w wyjątkowych wypadkach na podstawie dochodzeń, uważam tedy §. 11. za zbyteczny i stawiam wniosek na jego opuszczenie.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz Muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Jędrzejowicza, bo Wys. Izba zupełnie co innego przyjęła jak to, co utrzymuje wielce szanowny p. Jędrzejowicz.

Wys. Izba postanowiła, że prawo dowodu, które dają fasye, ma prawo Dyrekcya funduszu propinacyjnego rozważyć i pod tym względem uwzględnić inne wyższe dowody po nad orzeczenie. Podług ustawy naszej cywilnej, układy mogą być zawierane nietylko pisemnie ale i ustnie, a że ta ustawa, t. j. kodeks cywilny, jest starszą niż ustawa propinacyjna, przeto nie można odrzucać postanowień, które odnoszą się do sposobów przyjętych w wypadkach, gdzie układ ustnie był zawarty; dlatego jestem za tem, aby postanowienia §. 11 były zachowane.

P. dr. Madeyski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. dr. Madeyski. Chciałem słów kilka powiedzieć do § 11. W każdym razie §. ten w skutek dotychczasowych uchwał Sejmu musiałby uledz zmianie, ale jeślibyśmy wypuścili go zupełnie, to rzecz na tem by nic nie straciła. Swoją drogą żadną miarą nie mogę się zgodzić z tem: „że późniejszej ustawie nie wolno zmieniać dawniejszej.“

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos.)

Ten paragraf jest zgoła niepotrzebny, bo to cośmy powiedzieli w §. 7. że dopuszczamy możność dyrekcyi uwzględniania słusznego położenia, to do tego nie potrzeba osobnego postanowienia. Te formy postanowienia, które wskazane są w ogólności dla toku urzędów wystarczą dla toku pertraktacyj propinacyjnych, do których muszą być zastosowane i które się wysnuwają z innych paragrafów jak np. z 19. To w zupełności wystarcza, tembardziej, że gdyby nic nie było powiedziane, to wynikałoby z natury rzeczy, że kto chce wykazać, że ma dochód wyższy jak orzeczenie, to musi dokumentów dostarczyć. Wszelkie inne krępowanie byłoby zbyteczne i dlatego zupełnie spokojnie wotować będę za opuszczeniem tego §.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz Prawdziwą jestto dla mnie niespodzianką dowiedzieć się z ust jurysty i znawcy stosunków prawnych, że ustawa propinacyjna uchwalana przez Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi, ma moc tak daleko idącą, że może ona uchylić ustawodawstwo należące do kompetencyi Rady państwa. Z konkluzyi, którą szan. mowca wysnuł chyba nic innego nie wynika! Skoro bowiem ustawa późniejsza może cofnąć dawniejszą, więc sądzićby należało, że ustawa krajowa mogłaby znieść ustawę państwową.

Teraz co do rzeczy samej. Zdaje mi się, że szanowny sprawozdawca jako prawnik wyjaśni tę rzecz lepiej odemnie, ale tj. rzecz pewna, że tu trudno sobie powiedzieć, na jakiem się stoi stanowisku, bo albo dyrekcya funduszu krajowego propinacyjnego od czasu do czasu według uznania własnego pozwoli temu lub owemu składać dowody, że miał większy dochód,

(P. dr. Madeyski. Proszę o głos.)

albo pójdzie się na drogę inną tj. że każdy będzie miał prawo wystąpić z dowodem, a dyrekcya ma rozstrzygać o doniosłości i ważności tego dowodu. Skoro to drugie pojęcie jest szczere, jako leżące w interesie ogółu i zaakceptowane być winno, to §. 11. jak teraz stoi, musi pozostać w ustawie.

JE. hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. dr. Madeyski. Nie będę się opierał z poprzednim mowcą w rzeczach czysto prawnych w każdym jednak razie przyzna mi racyę, jeżeli powiem „przecież jeżeli nic nie postanowimy to nic nie zmienimy“, więc jak §. 11. nie będzie, to żaden §. kodeksu cywilnego nie będzie zmienionym.

Szanowny poseł myli się w tej rzeczy. Jemu się zdaje, że w §. 11 daje się uprawnionemu prawo, jakiego on nie ma tj. przyprowadzić świadków i dać dokumenta, a tymczasem według tego

§. uprawniony jest obowiązany to uczynić. Tu nakłada się obowiązek dlatego, ponieważ w §. 7. było powiedziane „potrzeba dochodzeń“. Więc jeżeli Dyrekcya funduszu ma obowiązek dochodzić, to strony muszą przychodzić i przynosić dokumenta. Ponieważ jednak w §. 7. jest wykazane, że właściciel propinacyi obowiązany jest wszelkich dowodów dostarczyć, jeżeli Dyrekcya funduszu zażąda, to § 11. jest zupełnie zbyteczny. To się samo przez się rozumie przecież, że dojść do dochodu fasyonowanego i prawdziwego nie będzie można, jeżeli strona nie da dokumentów. To co leży w duchu ustawy i o czem nikt nie wątpi, tego w ustawę wstawiać nie potrzeba. To się rozumie, że chcąc dojść do celu trzeba to zrobić co należy, ażeby do niego dojść.

JE. hr. Marszałek. Do głosu jeszcze zapisany jest p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Gdyby się do tego §. dała zastosować zasada „superflua non nocent“ to pojmowałbym życzenie, aby go opuścić. Lecz znajduję w nim postanowienie nadzwyczaj ważne, tj. że komisya będzie miała prawo tych wszystkich, którzy przyjdą bez dowodów i będą się domagać postępowania usunąć. I gdybym miał jakiekolwiek pod tym względem wątpliwości, to rozwiałaby je ta okoliczność, że sąsiad mój teraźniejszy, obok mnie w tej chwili siedzący p. Abrahamowicz, z którym co do całej ustawy propinacyjnej na żadnym punkcie się nie spotkaliśmy, w tym jest ze mną jednego zapatrywania. (Brawo!) Widać więc, iż słuszne jest moje zapatrywanie, iż to jest cenzura, w których wypadkach komisya będzie miała przyjmować zgłoszenia do pertraktacyj. Jak uprawniony przyjdzie z gołosłownem twierdzeniem, to go uchyli, jak przyjdzie ze świadkami i dokumentami, to komisya przeprowadzi pertraktacyę.

Z tej przyczyny uważam, że ten §. jest użyteczny, a z drugiej strony nie widzę korzyści w tem jeżeliby został opuszczony.

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Uważam, że nietylko ten §. jest superfluum, ale uważam, że on sprzeciwiałby się §. poprzednio uchwalonemu. W poprzednio uchwalonym §. powiedziano, że dyrekcya funduszu propinacyjnego może w niektórych wypadkach uwzględnić prośbę o odroczenie terminu do reklamacyj. Tu zaś nakazujemy, imperatywnie mówimy, nie aby się upominał, lecz aby zebrał wszystkich możliwych świadków. Uprawniony, jeśli to przeczyta, zbierze wszystkich świadków i pojedzie z tymi świadkami do Lwowa, aby przeprowadzić dowód. Ja dlatego obstaję przy moim wniosku skreślenia tego §.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Zdaje mi się, że Panowie przeceniacie doniosłość §. 11. Tu nie ma nic nowego i nie trzeba tego postanowienia tak rozumieć, jakoby tym §. zostało nadane stronie prawo dowodu ze świadków, dokumentów lub innych środków dowodowych. §. 11. jest uzupełnieniem §. 12, który także nic nowego nie stanowi, powołuje się tylko na ustawę z r. 1875, lecz jest koniecznym, gdyż ustawa z r. 1875 normowała to postępowanie do innych odszkodowań, niż ta ustawa.

W §. 12. powiedziano, że przy reklamacyach będzie się postępowało w myśl ustawy z r. 1875. Ta zaś ustawa dozwala prócz fasyi wprowadzać także inne środki dowodowe, mianowicie dokumenta i świadków. Jeśli opuścimy §. 11. to pomimo tego dowód ze świadków uchylony nie będzie. Dlatego zaś w komisyi wstawiliśmy ten §, aby skrócić postępowanie dowodowe i ostrzedz strony, które zamierzają przeprowadzać dowód, że obowiązane są postępować tak jak w postępowaniu sądowem sumarycznem, tj. że nie wystarcza, aby przyszedł reklamujący na termin i powiedział: ja przyprowadzę za tydzień świadków i przyniosę dokumenta, ale aby zaraz na pierwszym terminie reklamujący właściciel obowiązany był bez zwlekania przed komisyą wszelkie środki dowodowe zaprodukować

Zatem nie sądzę, aby przez wykreślenie tego §. prawo przeprowadzania dowodu ze świadków mogło być uszczuplone. Dopiero §. 12. określa właściwe postępowanie reklamacyjne, tu zaś przez wykreślenie §. 11. rzecz się istotnie nie zmieni.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek p. Jędrzejowicza, aby §. 11. opuścić. Wnioskiem komisyi jest sam §. 11. Kto jest za przyjęciem §. 11. w brzmieniu komisyi, raczy powstać. (Po obliczeniu.) Proszę o kontra próbę. (Po obliczeniu). Za wnioskiem komisyi jest większość, przeto § 11. jest przyjęty. Proszę odczytać następny §.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta.)

§. 12. Postępowanie przy dochodzeniach wdrożonych w skutek reklamacyj odbędzie się w myśl §§. 11 i 12 ustawy z dnia 30. Grudnia r. 1875.

P. dr. Madeyski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. dr. Madeyski. Ośmielę się proponować małą zmianę wywołaną jako następstwo poprzednich uchwał. Jest tu odwołanie się wprost na §. 11 i 12 dawniejszej ustawy z r. 1875. Owóż to odwołanie nie jest już stosowne po tej uchwale, że jeśliby się okazało, że dochód fasyonowany jest niższy niż rzeczywisty, wtedy dyrekcya funduszów propinacyjnych musi zbadać rzecz i musi przyjąć ten wyższy zbadany dochód jako podstawę. Tak miałoby być, jeślibyśmy byli przyjęli §. 7. według propozycyi komisyi. Teraz wskutek przyjęcia poprawki p. Męcińskiego jest rzecz zmieniona, bo teraz wolno uwględnić dyrekcyi funduszu propinacyjnego wyższy dochód jedynie wtedy, skoro zajdą ważne względy słuszności. Dlatego nie można powiedzieć że „postępowanie przy dochodzeniach wdrożonych w skutek reklamacyj odbędzie się w myśl §. 11 i 12 ust. z 30. grudnia 1875 tylko że się odbędzie analogicznie, tj. podług analogii myśli jaka tam jest wysnuta. Ale całkiem żywcem tych §. 11 i 12 z r. 1875 nie można zastosować. Dlatego wnoszę, aby zamiast słowa „w myśl“ było powiedziane: „z analogicznem zastosowaniem przepisów §. 11 i 12 ustawy z 30. grudnia 1875.“

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P Abrahamowicz. Przykro mi jest, ale muszę najkategoryczniej sprzeciwić się wnioskowi kolegi Madeyskiego. Uchwała którą powzięła Wys. Izba co do uwzględnienia reklamacyj, zupełnie nie alteruje postanowień §. 12 wyjętego żywcem z dawnej ustawy z roku 1875. Cóż dawna ustawa z roku 1875 powiada? Oto podaje, co może służyć za podstawę do wymiaru dochodów propinacyjnych. Więc jakżeż tę całą prawną podstawę usunąć, na której zbudowanem zostało całe dowodzenie i powiedzieć, coś ma obowiązywać analogicznie! Niewiem co? Jak można tak wyrywać pojedyńcze postanowienia nie wstawiając nic w ich miejsce. Jeżeli postanowienie zastosowane w wielu wypadkach służyło za dyrektywę do rekursu, dlaczego mamy tu go używać. Proszę jeżeli komisya względnie Dyrekcya funduszu propinacyjnego uwzględniać będzie reklamacye, to ma je uwzględniać z ważnych powodów. Dowodu, czy reklamujący rzeczywiście to miał co podał, trzeba szukać w postanowieniach §. 12. Więc ja żadną miarą nie mogę się zgodzić na usuwanie §. 12 gdyż byłoby to usunięciem podstawy prawnej i słusznej dla tych, którzy reklamować będą, postanowieniem czegoś, co żadnej krytyki wytrzymać nie może.

Członek Sejmu P. Rektor Kasparek. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rektor Kasparek ma głos.

Członek Sejmu P. Rektor Kasparek. Ja tembardziej popierać muszę poprawkę p. Madeyskiego o analogicznem zastosowaniu §§. 11. i 12. dlatego, że §§. 11. i 12. co do dowodu, który może służyć do wydania orzeczeń prawniczych, przypuszczają tylko kontrakt dzierżawy lub inne dokumenta, zaś §. 12. przypuszcza jeszcze świadków. Z tego powodu myślę, że pomiędzy §. 11. nowym a dawnym §. 11. z ustawy z roku 1875 zachodzi sprzeczność, więc dodać trzeba, że odbędzie się analogicznie z §. 11. i 12. ustawy z roku 1875. Z tego powodu jestem za poprawką posła Madeyskiego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Ja uważam poprawkę p. Madeyskiego jako bardzo na miejscu, ponieważ wyrażenie analogicznie do przepisów ustawy, odpowiada temu co ustawa niemiecka nazywa „in sinngemässer Anwendung“ to jest że mają zastosowanie wypowiedziane w §. 11. i 12. ustawy z roku 1875 zasady, ale nie można już dosłownie tych przepisów wykonać, bo to już wobec poprzedniego przyjęcia poprawek do §. 7. ściśle zastosować się nie da. Nie sądzę zatem, żeby przyjęcie wniosku p. Madeyskiego było wywróceniem podstaw dochodzenia. W ogóle jestto zdaje mi się jedyna właściwa droga, ażeby wybrnąć ze sprzeczności pomiędzy §. 12. nowej ustawy a 11. i 12 dawnej. Sądzę, że wtenczas zupełnie odpowiednio załatwi się ta kwestya, jeżeli poprawka p. Madeyskiego, którą przyjmuję, przez Wysoki Sejm uchwaloną zostanie.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawki p. Madeyskiego, którą i p. sprawozdawca przyjął, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 12. jest przyjęty. Do §. 13. p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta:)

§. 13. c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego zbada akta dochodzeń, zarządzi w razie istotnych braków w dochodzeniu uzupełnienie tegoż i wyda orzeczenie o czystym dochodzie z prawa propinacyi, które służyć będzie za podstawę wymiaru wynagrodzenia w miejsce orzeczenia wydanego przez c. k. krajową komisyę propinacyjną na podstawie ustawy z dnia 30. Grudnia 1875.

P. Madeyski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. dr. Madeyski. I ten paragraf musi uledz zmianie a mianowicie wskutek tego, że w §. 6. inaczej są uformowane podstawy, jak były w projekcie komisyi. Nie mogę więc inaczej postąpić tylko w ten sposób, ażeby wnieść opuszczenie wyrazów począwszy od słów: „które służyć będzie itd." do końca paragrafu. Bo o tem o ile i w jaki sposób orzeczenia mają służyć za podstawę wykupna, jest powiedziane w §. 6. i § 7. Nie potrzeba więc nic nadto, „jak że po zbadaniu aktów dyrekcya funduszu krajowego ma o czystym dochodzie wydać orzeczenie." Tu już nie potrzeba mówić tego, co może być mylnem.

Proponuję więc opuszczenie wspomnianych wyrazów.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Zgadzam się na opuszczenie tego ustępu, bo te 4 wiersze wobec §. 7. opuszczone być muszą.

JE hr. Marszałek. W ten sposób §. 13. kończyłby się słowami.. „i wyda orzeczenie o czystym dochodzie z prawa propinacyi."

Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 13. z opuszczeniem słów począwszy od wyrazów, „które służyć będzie" do końca, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 13. jest przyjęty z opuszczeniem zdania końcowego.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta.)

W takich jednak wypadkach, w których czysty przeciętny dochód roczny, obliczony na podstawie dochodzeń, zarządzonych w skutek wniesionej reklamacyi, nie jest przynajmniej o 10% wyższy od kwoty oznaczonej orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875, c. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego nie przystąpi do wydania nowego orzeczenia o czystym dochodzie z prawa propinacyi, lecz zawiadomi właściciela, że w myśl §. 7. niniejszej ustawy reklamacya jego nie jest prawnie uzasadnioną, że zatem za podstawę do wymiaru wynagrodzenia temuż właścicielowi przypadającego przyjęty będzie czysty dochód, oznaczony orzeczeniem w myśl ustawy z dnia 30. Grudnia 1875 wydanem.

JE. hr Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje §. 14. zechce rękę podnieść (Większość) §. 14. jest przyjęty.

P. dr. Pilat. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. dr. Pilat ma głos.

P. dr. Pilat. Wnoszę ażeby Excelencya Marszałek zechciał zapytać Wysokiej Izby, czy żąda kto głosu do §§. 15. 16. 17. 18. 19. i 20. włącznie, a jeżeli nikt głosu nie zażąda, to będę wnosił, ażeby te paragrafy były przyjęte en bloc.

JE. hr. Marszałek. Stosując się do wniosku p. dr. Pilata, zapytuję, czy nie żąda kto głosu do §§ 15. 16. 17. 18. 19. i 20. które p. sprawozdawca raczy przeczytać.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta:)

§. 15. Ci właściciele prawa propinacyi, dla których oznaczono tylko czysty dochód z prawa propinacyi orzeczeniami krajowej komisyi propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875, a nie zastrzeżono im rzeczowego prawa do jednego szynku, otrzymają wynagrodzenie, obliczone według postanowień tej ustawy, jednak obniżone o tę kwotę, którą w każdym poszczególnym wypadku oznaczy c. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego jako ekwiwalent nieprzyznanego prawa utrzymywania jednego szynku.

§. 16. Właścicielom prawa propinacyi, którym prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisyi propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875 dz. u kr. Nr. 55 ex 1877 przyznano jedynie prawo do szynku wieczystego, dla których zaś nie ustanowiono czystego dochodu z prawa propinacyi, wypłaconem zostanie wynagrodzenie za zniesienie przyznanego im prawa do wieczystego szynku.

Właścielom majętności tabularnych, którym orzeczeniami c. k krajowej komisyi propinacyjnej nic przyznano prawa rzeczowego do jednego szynku, ani też nie oznaczono dla nich czystego dochodu z prawa propinacyi, może być przynane wynagrodzenie, jeżeli udowodnią w przeciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy, że wykonują faktycznie prawo propinacyi.

Wysokość wynagrodzenia w wypadkach tym paragrafem objętych, oznaczy c. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego na podstawie przeprowadzonego oszacowania.

§. 17. Orzeczenia c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego co do wysokości czystego dochodu z prawa propinacyi, jako podstawy do rozdziału kapitału wynagrodzenia, stają się od razu prawomocne; rekurs przeciw tym orzeczeniom jest niedopuszczalny.

§. 18. Właściciel prawa propinacyi, który wniósł reklamacyę, ponosi koszta dochodzenia i obowiązany jest złożyć na ich pokrycie stosowną zaliczkę.

§. 19. Po załatwieniu wszystkich reklamacyj, przystąpi c. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego do obliczenia kwoty wynagrodzenia, przypadającej każdemu z uprawnionych.

Wypadające z tego obliczenia kwoty poniżej 50 zł. w kapitale wynagrodzenia nie będą uwzględnione.

§. 20. C. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego poda do powszechnej wiadomości edyktem w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych podstawy cyfrowe obliczenia wynagrodzenia. Wymiar kapitału wynagrodzenia, obliczonego na tych podstawach, a przypadającego każdemu z uprawnionych, zostanie interesowanym doręczony.

Stosownie do tego wymiaru przystąpi c. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego z dniem 1. stycznia 1890. roku do wypłaty wynagrodzenia, przyczem zastosowane będą postanowienia §§. 26 27. 28. i 29. ustawy z dnia 30. grudnia 1875. r. z tą zmianą, że uchwała sądu realnego, zezwalająca na wypłacenie kapitału wynagrodzenia do rąk właściciela, ma być przedłożona c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego najpóźniej do dnia 31. grudnia 1894, w przeciwnym bowiem razie złożony zostanie kapitał wynagrodzenia do depozytu sądowego, a właścicielowi będą zaasygnowane odsetki od tego kapitału.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 15. 16. 17. 18. 19. i 20. dopiero co odczytane, zechce rękę podnieść (Większość) Paragrafy te są przyjęte. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 21. już wczoraj przyjętego.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta.)

§. 21. Obligacye funduszu propinacyjnego opiewać mają na okaziciela, a na kwoty okrągłe przez sto podzielne; dołączone do obligacyj kupony będą półrocznie z dołu płatne. Dla wypłacenia kwot wyrównawczych wydana będzie potrzebna ilość obligacyj po 50 zł. w. a.

Obligacye te mają być umorzone najpóźniej w przeciągu lat 26, począwszy od 1. stycznia 1890. r. a to w drodze losowania, według oznaczyć się mającego planu umorzenia.

Losowanie odbywa się dwa razy w roku: z końcem czerwca i z końcem grudnia każdego roku; spłata wylosowanych obligacyj nastąpi z końcem półrocza po losowaniu następującego.

C. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego upoważnioną jest do spieniężenia obligacyj propinacyjnych i wypłacenia uprawnionym zamiast obligacyj uzyskanej za nie gotówki — uprawnionym jednak służy prawo żądać wypłaty przyznanego im wynagrodzenia w obligacyach. Żądanie to winni zgłosić do c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego w terminie nieprzekraczalnym 30 dni od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania dyrekcyi. W takim razie wypłata nastąpi w obligacyach niesprzedajnych (winkulowanych) do końca roku 1894.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos

JE. hr. Marszałek. P. Artur hr. Potocki ma głos.

P. Artur hr Potocki. P. sprawozdawca nie oświadczył w imieniu komisyi, a mianowicie końcowy ustęp tego paragrafu rozstrzelonymi czcionkami wydrukowany...

(Głosy. Jeszcze wczoraj p. sprawozdawca to oświadczył.)

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Ustęp ten został opuszczony.

P. Artur hr. Potocki. Przepraszam, ale ja myślę o czem innem, a panowie o czem innem zapewne myślą. Wczoraj uchwalono §. 21. do słów drukowanych rozstrzelonymi czcionkami, ale brakuje w nim ustępu, który w komisyi przyjęto, a mianowicie nie orzeczono, co się dzieje w razie, jeżeli na zapytanie, czy uprawnioniony żąda wypłaty w papierach czy w gotówce, uprawniony nie da żadnej odpowiedzi.

Przy końcu §. 21. jest powiedzianem, że w razie zgłoszenia wypłata nastąpi w obligacyach niesprzedajnych do końca roku 1894, a nie po-

wiedzianem jest, co się stanie, jeżeli dyrekcya funduszu propinacyjnego od uprawnionego nie otrzyma odpowiedzi, a pod tym względem zapadła uchwała w komisyi, którą z powodu, że zachodzi zdaje mi się omyłka drukarska, raczy p. sprawozdawca przedstawić.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Przy ostatecznej stylizacyi tego §. ułożyliśmy t. j. prof. Pilat, dr. Romer i ja ten paragraf w ten sposób, że postawiliśmy jako regułę, iż dyrekcya wypłaca w gotówce, a jako wyjątek można zażądać wypłatę obligami zaś zgłoszenia muszą być w terminie nieprzekraczalnym 30 dni. Stąd według mego zdania wynika, że jeżeli kto się nie zgłosi, ten się zrzeka otrzymania kapitału w obligach. Jeżeli panowie żądają, żeby to wyraźnie powiedzieć, nie mam nic przeciw temu, sądzę jednak, że dzisiejsza stylizacya powinna wystarczyć.

P. Artur hr. Potocki. Proszę o głos dla odczytania mojej poprawki.

JE. hr. Marszałek P. Potocki ma głos.

P. Artur hr. Potocki. Moja poprawka brzmi (czyta.)

Po słowach: „w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania dyrekcyi“ dodać:

„Nie wnoszący zgłoszenia w tym terminie, zgadzają się milcząco na spłatę w gotówce.“

Sądzę, że trzeba rzecz jasno wyrazić, bo z tego mogą powstać liczne pomyłki a następnie reklamacye. Dlatego pozwalam sobie prosić o przyjęcie mojej poprawki.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Ja nie zaprzeczam, że dodatek taki posłuży do wyjaśnienia rzeczy, jakkolwiek czasem wyjaśnienie w dalszej praktyce z dołu u wykonawców ustawę zaciemnia. Sam §. 21. jest dosyć jasny. Postawił on jako regułę: „c. k. dyrekcya funduszu propinacyjnego spienięża obligi,“ a jako wyjątek postawiono w nim żądanie wypłacenia w obligach; jeżeli żądanie takie nastąpi, w takim razie ma zastosowanie reguła i dyrekcya ma bez dalszego odwołania się prawo obligi spieniężyć.

JE. hr. Marszałek Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. P. hr. Artur Potocki postawił wniosek, ażeby w §. 21, w ustępie ostatnim po słowach. „w dzienniku urzędowym odnośnego wezwania dyrekcyi“ dodać: „Nie wnoszący zgłoszenia w tym terminie zgadzają się milcząco na spłatę w gotówce.“ Kto jest za przyjęciem tego dodatku, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość.) Muszę prosić panów o zajęcie miejsc i głosowanie przez powstanie, bo jest wątpliwość. Kto przyjmuje dodatek p. Potockiego, zechce powstać. (Większość.) Dodatek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 22.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta.)

§. 22. Należytą spłatę zapadłych kuponów oraz wylosowanych obligacyj poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy.

Do funduszu propinacyjnego wpływają następujące dochody:

a) dochód uzyskany przez wykonywanie prawa propinacyi w zarządzie c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego;

b) oznaczony w §§. 20—23 i 31—35 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Dz. u. k. Nr. 55 ex 1877 dochód z opłat szynkarskich, opłat za zakładanie gorzelń, browarów i miodosytni, oraz z grzywien za przekroczenia propinacyjne;

c) przyznana ustawą państwową z dnia 20. czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95 §. 2. lit. b. ze skarbu państwa roczna kwota z wyłączeniem udziału przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonywują wyłączne prawo propinacyi, od dnia 1. stycznia 1890. r.

d) dochody z opłat szynkarskich lub jakichkolwiek innych opłat krajowych, których pobór po roku 1910 postanowi Sejm osobną ustawą w takiej wysokości i na tak długo, w jakiej wysokości i na jak długo dochody z tych opłat będą potrzebne aż do zupełnego umorzenia wydanych obligacyj, na umorzenie tychże, na każdoczesną wypłatę kuponów i zupełne pokrycie kosztów administracyi funduszu propinacyjnego, w żadnym jednak wypadku na powyższy cel nie mogą być nakładane dodatki do podatków bezpośrednich;

e) do funduszu propinacyjnego będą wcie-

lane także ewentualne nadwyżki tego funduszu, pozostające po pokryciu rat amortyzacyjnych wraz z kuponem.

Opłaty w tym §. pod lit. d. wymienione nie będą mogły być nakładane w miastach, które nie mają udziału w funduszu wynagrodzenia, ustanowionym w §. 5. tej ustawy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa nad §. 22. otwarta.

Czy żąda kto głosu?

P. dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. dr. Fruchtmann. Ostatni ustęp §. 22. jest niezawodnie „lapsus calami“ który wśliznął się w pospiechu przy układaniu tej ustawy do druku. Ustęp bowiem ten opiewa tak, że możnaby mu podsunąć tłumaczenie, iż nawet takie miasta są wolne od opłaty w §. 22. lit. d. ustanowionych, w których kraj wykupuje prawo propinacyi, t. j. takie miasta, które nigdy nie miały prawa propinacyi, tylko propinacye prywatne a kraj te propinacye wykupił. Tymczasem zamiar komisyi był niezawodnie inny; zamierzała ona uwolnić od opłat miasta, które same są wyłącznie właścicielami propinacyi, a zatem same wykupiły tę propinacyę, opłatę zaś na rzecz wykupna propinacyi same pobierać powinny. To samo odnosi się także do tych miast, które propinacyę już wykupiły, t. j. do miast: Lwowa i Krakowa. Aby więc uchronić fundusz propinacyjny od strat, któreby według takiej stylizacyi mogły nastąpić, przeto w interesie funduszu propinacyjnego pozwolę sobie tak wystylizować ostatni ustęp: (czyta.)

„Opłaty w tym §. pod lit. d. wymienione nie będą mogły być nakładane we Lwowie i Krakowie i w tych miastach, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi.“

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie poprawki p. Fruchtmanna.

Sprawozdawca p. dr Skałkowski (czyta.)

„Opłaty w tym §. pod lit. d. wymienione, nie będą mogły być nakładane we Lwowie i Krakowie i w tych miastach, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacyi.“

Myśl jest ta sama, ale istotnie lepiej i dokładniej określona jest w tej poprawce. Przyjmuję więc tę poprawkę w porozumieniu z członkami komisyi.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 22. wraz z poprawką p. Fruchtmanna, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 22. wraz z poprawką p. Fruchtmanna jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 23.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta:)

§. 23. Z uzbieranego do dnia 1. stycznia 1890 w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. Nr. 55 ex 1877 ogólnego funduszu propinacyjnego, tudzież z przyznanej ustawą państwową z dnia 20. czerwca 1888 Dz. u. p. Nr. 95 §. 2. lit b. ze skarbu państwa kwoty za lata 1888 i 1889 z wyłączeniem udziału, przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonywują wyłączne prawo propinacyi, utworzony zostanie fundusz rezerwowy. Przychód i majątek zarodowy tego funduszu mają następujące przeznaczenie:

a) Z przychodów pokrywane być mają przedewszystkiem koszta administracyi i niedobory funduszu propinacyjnego, pozostała zaś reszta użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

b) Majątek zarodowy tego funduszu przeznaczony jest w ciągu całego peryodu amortyzacyjnego na pokrycie ewentualnych niedoborów corocznego dochodu funduszu propinacyjnego.

c) O ile fundusz rezerwowy nie będzie na ten ostatni cel użyty, zostanie po upływie peryodu amortyzacyjnego i po zabezpieczeniu ewentualnie niepokrytych pretensyj posiadaczy obligacyj propinacyjnych, przelanym do funduszu krajowego.

Fundusz rezerwowy będzie administrowany oddzielnie.

P. dr. Pilat. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. dr. Pilat. Pozwolę sobie wnieść, aby to samo postępowanie, jakie miało przy poprzednich §§ miejsce, było zastowanem do §§. 23. 24 25 itd. aż do §. 33.

JE. hr. Marszałek Niestety! Nie mogę podać pod głosowanie wniosku szan. posła, bo do §. 24. zapisał się już do głosu p. Bobczyński. Wobec tego, gdy nikt głosu nie żąda do §. 23 przystępujemy do głosowania na tym §. Kto przyj-

muje §. 23 raczy rękę podnieść. (Większość) §. 23. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 24.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta)

§. 24. Należyte dopełnianie zobowiązań funduszu propinacyjnego wobec posiadaczy obligacyj tego funduszu poręcza w drugim rzędzie fundusz krajowy.

JE. hr. Marszałek. Do §. 24. zapisał się do głosu p. Bobczyński. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Ja nie będę stawiał żadnej poprawki co do tego §. chciałbym tylko prosić o wyjaśnienie. W §. 22. mianowicie powiedziane jest (czyta): „W żadnym jednak wypadku na powyższy cel nie mogą być nakładane dodatki do podatków bezpośrednich“. Ponieważ zaś, o ile mnie się zdaje, na fundusz krajowy były zawsze dodatki do podatków bezpośrednich nakładane, a tutaj z drugiej strony nie wolno będzie nakładać tych dodatków, więc radbym wiedzieć, skąd komisya weźmie ten fundusz, którym w razie potrzeby trzebaby pokrywać niedobór.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda, przeto p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Szanowny poseł Bobczyński nie zauważył że tu mamy dwa fundusze. W §. 22 jest powiedziane o dochodach funduszu propinacyjnego i co do tego funduszu zrzekamy się prawa nakładania dodatków bezpośrednich. Ten fundusz będziemy zasilać innymi środkami, które są w §. 22. wymienione, a zatem w ostatecznym razie tylko dochodami z opłat. Natomiast w §. 24. jest mowa o funduszu krajowym, a mianowicie o gwarancyi przez ten fundusz przyjętej.

Naturalnie jeśliby do tej smutnej ostateczności przyszło, której uniknąć mamy wszelką nadzieję tj. że fundusz krajowy miałby pokryć niedobory funduszu propinacyjnego, nie pozostałoby zapewne nic innego jak nałożyć dodatki do podatków bezpośrednich. Niema zatem sprzeczności między §. 22 a 24. bo jest powiedziane w §. 22, że dla funduszu propinacyjnego żadnych dodatków do podatków bezpośrednich nie będziemy nakładali, że zatem tego funduszu nigdy z takich źródeł zasilać nie będziemy, a w §. 24 jest mowa, że w drugim rędzie, tj. po wyczerpaniu całej rezerwy z wszelkich zasobów funduszu propinacyjnego fundusz krajowy musiałby odpowiadać, a w takim razie musiałoby zapewne przyjść do nałożenia odpowiedniego krajowego dodatku do podatków bezpośrednich dla pokrycia zwiększonych potrzeb funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 24. raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 24. jest przyjęty. Do §. 25. głos ma zapisany p. Struszkiewicz.

P. Bobczyński. Proszę o głos. (Po chwili.) Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania §. 25. (Wesołość.) Ja w tym §. jestem przeciwko formułowaniu...

JE. hr. Marszałek. (Przerywając.) Przepraszam szan. posła, ale udzieliłem głosu p. Struszkiewiczowi. Przedewszystkiem upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 25.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta.)

§. 25. Zarząd prawa propinacyi, które w myśl niniejszej ustawy przechodzi na kraj, a względnie na krajowy fundusz propinacyjny, obejmuje c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego (§ 3.) i sprawuje zarząd ten:

przez ustanawianie i pobieranie opłat za udzielenie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych na terytoryach, objętych poszczególnemi uprawnieniami propinacyjnemi (licencye propinacyjne)

przez ustanowionych własnych szynkarzy;

lub także przez wydzierżawienie prawa propinacyi w drodze licytacyi, jednakże z wykluczeniem dzierżawy ryczałtowej, cały kraj, powiaty lub okręgi sądowe obejmującej.

JE. hr. Marszałek. Teraz udzielam głosu p. Struszkiewiczowi.

P. Struszkiewicz. W obec dość spóźnionej pory i powszechnego znużenia umysłów trudno bardzo zasadnicze i daleko idące argumenta wyłuszczać w Sejmie i przekonywać o usterkach w ustawie spotkanych, dla tego w możliwie najkrótszy sposób umotywuję moje zdanie i wniosek, który przy tym §. postawić zamierzam. §. 25. normując zarząd prawa propinacyi, między innemi w ustępie drugim postanowił, że

przez ustanawianie i pobieranie opłat za udzielenie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych na terytoryach, objętych poszczególnemi uprawnieniami propinacyjnemi (*licencye propinacyjne*).

Sprawa, jakto kilkakrotnie w tej Wys. Izbie podniesiono, jest równocześnie prawie traktowaną

w innych parlamentach, ciałach prawodawczych na Bukowinie i Węgrzech. Kilkakrotnie wskazywano tu nie bez słuszności na bardzo przekonywające rozmaite uchwały parlamentu węgierskiego, które się odnosiły do ustępu tego §. tamtejszej ustawy, normującej również to prawo licencyi. Tam przyznano prawo do uzyskania licencyi wyraźnie i dokładnie, przedewszystkiem uprawnionym dotychczas właścicielom wsi i dzierżawcom, gminom, itp.

Nasz §. wprost tylko wspomina, że dyrekcya funduszu propinacyjnego jest upoważnioną użyć innych sposobów wypuszczania szynków i propinacyj, użyć sposobu licencyonowania, ale żadnej wskazówki nie wyrażono. Pod tym względem nie daje też i w sprawozdaniu swojem komisya propinacyjna dość pewnego objaśnienia i przypuszcza jak tu naprzykład na stronicy 7. twierdzi:

(Przy obradach szczegółowych nad dotyczącym ustępem projektu ustawy oświadczył na wezwanie posła Abrahamowicza członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński, jako referent tej sprawy w Wydziale krajowym, że do uzyskania licencyj propinacyjnych powinni być w pierwszym rzędzie powołani obecni właściciele prawa propinacyi i to bez ogłaszania konkurencyi, tudzież że wydzierżawianie propinacyi okręgami stoi na ostatnim planie i jest prawie niedopuszczalne.)

Tego rodzaju objaśnienie w sprawozdaniu komisyi propinacyjnej, wprawdzie bardzo ważne, w żaden sposób obowiązującem nie jest. Zastrzegam się wprost przeciwko temu zarzutowi, jakobym ja starał się uzasadniać — i poprawką swą zmierzał do dalszego utrzymania w jednych i tych samych rękach dotychczasowego wyłącznego prawa wyszynku. Nie jest to motywem, który mną powoduje do postawienia poprawki i zaznaczam, że żądam tylko pewnego pierwszeństwa, które dotychczasowy właściciel powinien otrzymać.

Mianowicie głównym argumentem za tem żądaniem z mojej strony jest, że wobec moich zapatrywań, jest następujący: niech ktokolwiek bądź co mówi, ja twierdzę, że jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej znaczna większość dotychczasowych właścicieli przy wypuszczaniu swego prawa propinacyi miała zawsze i wszędzie ten wzgląd umiarkowanego korzystania ze swych przywilejów i zwracała z pewnością uwagę na wszystkie z wykonywaniem tych przywilejów łączące się szkody i korzyści, a mianowicie, szkody moralne, które wyrządzić mogą i wyrządzają gdzie niegdzie ludzie wykonywujący prawo wyszynku, a nie stojący pod dostateczną kontrolą bezpośrednio interesowanego, co może najzgubniej wpłynąć na moralność publiczną. Nie chcę w żaden sposób stać na stanowisku bezinteresowności i muszę zaznaczyć, że łączy się z tem do pewnego stopnia i interes materyalny, bo jakkolwiek bądź Wys. Izba przy rozprawach nad §. 6 i 7. obecnej ustawy z wielkiem naciskiem dała wyraz chęci i dobrej woli, sprawiedliwego wynadgrodzenia tym, którym uprawnienie zostało odebrane, to jednakże twierdzę, że w tych sprawach bezinteresownej sprawiedliwości i zupełnie słusznego wynagrodzenia nie ma, na wszelki wypadek wszystkiego przewidzieć nie można.

Więc sądzę, że drugim argumentem do pewnego stopnia za zażądaniem, aby pierwszeństwo dotychczasowym uprawnionym przyznane zostało, jest także i to, aby w takich wypadkach, gdzie przypuszczono większe dochody, dowód może nie dość klasyczny, aby komisya mogła na podstawie ustawy przyznać wyższe nadgrodzenie uprawnionym i mimo wszelkich usiłowań będzie pokrzywdzenie praw w tym kierunku, jeżeli dotychczasowi uprawnieni zabezpieczeni zostaną do pewnego stopnia przez uzyskanie licencyi, bez konkurencyi, to także zostaną zabezpieczeni w ubytku swoich dochodów. To są mniej więcej motywa, które przytoczyłem, a wracając do moralnego motywu, powiem, że w Radzie państwa we Wiedniu liczne i ciężkie skargi dawały się słyszeć przeciwko wykonywaniu licencyonowanego wyszynku w Czechach, gdzie zaznaczono z wielkim naciskiem i oburzeniem, że w większej części są to gniazda rozpusty i demoralizacyi ludu i gdzie wtenczas powiedzieliśmy, że u nas tak nie jest: wtenczas jeden z najwybitniejszych członków wolnomyślnej opozycyi niemieckiej p. Herbst, powiedział: Ja dobrze rozumiem, bo macie wyłącznie wyjątkową propinacyę i kontrolę po tym względem we własnem ręku. Dlatego też z tych motywów sądzę, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby też dodatek w §. 25, który w tym kierunku społeczeństwu i krajowi i uprawnionym mógł oddać pożytki, iżby dodatek ten do §. 25. w ustępie drugim po słowach: „licencye propinacyjne“ dodać: „przedewszystkiem z uwzględnieniem dotychczasowych uprawnionych.“ I ten dodatek pozwolę sobie postawić.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Struszkiewicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest popartą.

JE. hr. Marszałek. Do głosu są zapisani pp. Bobczyński, Popiel, p. komisarz rządowy, a w tej chwili prosił o głos p. Merunowicz.

Może się Panowie zgodzą, aby najpierw przemawiał p. komisarz rządowy, gdyż zwykle potem jego przemówienie otwiera dyskusyą

Gdy nikt z panów zapisanych do głosu nie sprzeciwia się temu, udzielam głos p. komisarzowi rządowemu.

Komisarz rządowy, c. k. Radca p. dr. Bronisław Łoziński. Upraszam Wys. Izbę, aby raczyła nie uchwalić poprawki p Struszkiewicza, gdyż zawiera ona postanowienie czysto regulaminowe. Intencya i cel poprawki znaleść mogą uwzględnienie i bliższe wyjaśnienia w wydać się mającej instrukcyi. W §. 25. ustawy, poprawka p. Struszkiewicza, oznaczałaby ograniczenie swobody dyrekcyi w zarządzie prawa propinacyjnego, a to nie leży zapewne w intencyach Wys. Izby.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Wobec oświadczenia p. komisarza rządowego cofam moję poprawkę, jednakoż zapowiadam postawienie odpowiedniej rezolucyi po przyjęciu całej ustawy.

JE. hr. Marszałek. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Przy wydzierżawieniu prawa propinacyi w drodze licytacyi wyklucza się cały kraj, powiaty lub okręgi sądowe. Z tem zupełnie się zgadzam a mnie się zdaje, że to nie jest dostatecznem i sądzę, że żaden okręg nowy istnieść nie powinien, tj. że propinacye które są w tabuli jako samoistne oznaczone, nie powinne być razem łączone, z tego powodu, że 2, 3, 4, 8, propinacyi może być razem złączonych i tym sposobem nowy okręg propinacyjny utworzonym, jakkolwiek może być, że byłoby bardzo dogodnem dla c. k. funduszu propinacyjnego, jednakże z drugiej strony byłoby bardzo szkodliwe dla kraju. Jeżeli bowiem jest okręg duży, zapewne jeden, choćby bardzo bogaty człowiek, tego dzierżawić nie będzie mógł, stworzy się oczywiście spółka i ci będą poprostu—że tak się wyrażę — burmistrzować w całej okolicy. Tego wpływu propinatorów których ta ustawa wytworzy, powinniście się ile możności wystrzegać, i dla tego jestem przeciwny żeby jakiekolwiek bądź okręgi się stwarzały. Stawiam więc poprawkę, aby po słowach „okręgi sądowe“ było powiedziane „lub jakiekolwiek inne okręgi.“

JE. hr. Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba) Poprawka nie uzyskała poparcia. Głos ma p. Popiel.

P. Popiel. Wysoka Izbo! Może kto pomyśli że wynalazłem 4-tą drogę postępowania, że zatrudniam jeszcze Wys. Izbę swym głosem! Zaiste nie wynalazłem, te 3 drogi są otwarte. Jedna z tych dróg sama z siebie mało uczęszczana być może z natury rzeczy, druga wypuszczania propinacyi, ustanawiania pojedyńczych szynkarzy. Z natury rzeczy na bardzo małą skalę, dyrekcya propinacyjna ustanawianiem szynkarzy zająć się może.

Zostają tamte 2 drogi, a o jednej z nich powiada sprawozdanie, iż jest prawie nie dopuszczalną. Wprawdzie każdy może powiedzieć, że to jest cień sprawozdania, a nie ustawa sama, zapewne, że tylko ustawa sankcyonowana, jest obowiązującą dla orgauów czysto urzędowych, dla członków zaś Wydziału krajowego to sprawozdanie zostanie ostrzeżeniem, przynajmniej ich sumienie poselskie zawsze obciążającem.

Otóż sądzę, że bardzo znaczny procent tych propinacyi, gdzie właściciele nie będą w możności wzięcia jej bezpośrednio od dyrekcyi, bo ta chcąc mieć intraty będzie mniej więcej licencye musiała dawać za sumę orzeczeń albo małą co niższą.

Otóż wszyscy ci, którym dochód upadł według fasyi, a jest ich do 2000 a choć fasye fałszywe rzeczywiście niżej orzeczeń ja tym przypuszczam, spadłych propinacyj będzie 500 wszyscy więc ci właściciele niebędą mogli propinacyjnej licencyi wziąć chyba ze stratą, więc jej niewezmą, któż je weźmie?

Jedna droga bardzo mało uczęszczana, druga prawie kompletnie zamknięta przynajmniej więc trzecia konieczna, cóż gdy niemożliwa. Tak być nie może i droga puszczania okręgami propinacyi otwartą zostać niestety musi. Jeżeli chcemy pieniędzy, to musimy iść tam, gdzie one są, jeżeli dyrekcya propinacyjna ma kupon zapłacić, to musi propinacyę dokładnie wyzyskać; to zastrzeżenie w sprawozdaniu zamieszczone dla dzisiejszego Namiestnika z pewnością nie potrzebne, nie potrzebne dla członków Wydziału krajowego, ani na dziś, ani na później. Niesłychanie może samo przez się dyrekcya funduszu propina-

cyjnego swoje czynności utrudnić, gdy z konieczności Namiestnik i dyrektor funduszu propinacyjnego będzie sobie życzył wypuszczenia okręgu w dzierżawę licitando, a członkowie inni zasłaniać się tem będą, że według uwag sprawozdania to ma być prawie niedopuszczalne.

Gdyby to zastrzeżenie zostało, nie byłoby pomnikiem dobrej woli, którą wyraźnie uznają i uczucia obywatelskiego, ale byłoby pomnikiem tego, jakobyśmy nie wiedzieli, gdzie idziemy, Panowie! Gdy decydujecie się na wykup prawa propinacyi, wiecie, dokąd idziecie, a idziecie ku wyzyskaniu możliwemu propinacyi bez szkody dla kraju. To sprawozdanie nie będzie tak często wertowane, jak ta ustawa. Ta ustawa będzie miljon razy w ręku, to sprawozdanie w ręku kilkadziesiąt razy, ale będzie ono także trutynowane, zwłaszcza ten jeden ustęp, bo ten sumienie poselskie członków dyrekcyi funduszu propinacyjnego będzie obciążał i transakcye utrudniał. Dzisiaj nikt powiedzieć nie może, która droga się utrzyma — mnie się zdaje, że utrze się droga najpewniejsza choć najohydniejsza t. j. droga okręgów. Otóż nie można tych Panów stawiać w ciągłym konflikcie ze sumieniem i koniecznością finansową; dlatego nie mam nic innego do powiedzenia, jak tylko, ażeby wypuszczone były ze sprawozdania słowa „wydzierżawianie okręgami stoi na ostatnim planie“ i prawie nie jest dopuszczalnem.

JE. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Zapisałem się do głosu przeciw wnioskowi p. Struszkiewicza, ponieważ on jednak wniosek swój cofnął więc nie mam powodu do przemawiania Wiadomo mi jednak że zapowiedziano rezolucyą odpowiadającą treści wniosku jego, dlatego zastrzegam sobie głos co do treści rezolucyi.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Ja stoję na nieco odmiennem stanowisku od głosów, które się dały słyszeć, a jeżeli w miesiącu lipcu, kiedy po raz pierwszy byłem powołany do wypowiedzenia mego zdania o projekcie rządowym, dotyczącym wykupna prawa propinacyi, oświadczyłem wyraźnie, że myśl, którą rząd powziął, jest nieszczęśliwa dlatego, że jest zupełnie niepotrzebną. Jeżeli później na ankiecie Wydziału krajowego oświadczyłem, iż trzeba projektowi rządowemu zrobić uroczysty pogrzeb w tej Wysokiej Izbie, to głównie z uwagi na przyszłą administracyę propinacyi, na obniżenie jej wartości przez to samo, że z rąk obecnych przejdzie w zarząd zbiorowy czy to dyrekcyi funduszu propinacyjnego, czy jak pierwej zamierzono, Wydziału krajowego.

Troska moja jest podwójna; najpierw opierając się na doświadczeniach wiem, że wydzierżawianie okręgami, zatem oddanie monopolu w ręce pojedyńczych, doprowadziłoby z czasem i—powiem w krótkiem czasie—do tego rezultatu, czego widownią były stosunki w jednem wielkiem państwie, gdzie istniały akcyzy wydzierżawiane; innemi słowy - uważam utworzenie okręgów i ich wydzierżawianie uważam w pierwszym rzędzie za scentralizowanie monopolu, który niepospolicie dotknąłby konsumentów, a w drugim producentów, a mianowicie producentów wódki i piwa. Ile razy proszę Panów dzierżawcy propinacyi z którymi zawierałem układy oświadczyli mi, iż gotowi są dać mi czynsz o 50% wyższy, jeżeliby mieli zapewnieni, iż wódka z sąsiedniej wsi nie będzie donoszoną do wsi którą dzierżawili, jeżeliby po prostu mieli zapewnienie, że będą w pewnym okręgu samodzielnymi gospodarzami propinacyi. To praktyczne zapatrywanie dzierżawców zasługuje na szczególną uwagę, dla mnie jest rzeczą pewną że z chwilą, kiedy okręgi powstaną, a życzyć by sobie należało by nie stały się one nieuniknioną koniecznością, otóż z chwilą tą, gdy dzisiejsi arędarze utworzą jedną spółkę i dzierżawić będą okręgami, z tą dopiero chwilą potrafimy ocenić doniosłość ale zarazem i szkodliwość dziś w mowie będącej ustawy.

O ile ucierpią przy administracyi propinacyi przez dzierżawę okręgów, producenci wódki czy piwa, nie trudno przewidzieć. Wiecie Panowie, że eksport wódki w ostatnich latach ogromnie się zmniejszył, że produkt ten w Galicyi, zwłaszcza w ostatnich latach pokrywał przeważnie tylko własną konsumcyę, że sprzedaż drobna wódki, o ile z jednej strony stanowi tani produkt dla konsumentów, o tyle umożliwia prowadzenie przedsiębiorstwa. To samo przy piwowarstwie. Jeśliby więc przyszło do wydzierżawienia propinacyi okręgom, z których łatwo mógłby się utworzyć wielki okręg krajowy pod rozmaitemi firmami, cierpiałaby konsumcya, upadłaby produkcya. To było i jest proszę Panów główną przyczyną, że dotąd z wykupnem praw propinacyjnych pogodzić się nie mogę. Inna to rzecz znieść zupełnie wyłączność, z tem mógłbym pogodzić się z myślą jednak, że ta wyłączność w rękach pojedyń-

czych jest tylko szkodliwą, a jako własność kraju stanie się dobroczynną, w tem przekonać się nie dam. Dlatego mniemam, że nie małe będzie mieć zadanie przyszła Dyrekcya funduszu propinacyjnego. I myślę, że Wydział krajowy w porozumieniu z Rządem kiedy przedkładał Wysokiej Izbie projekt, który był przedtem Rządowi w Wiedniu poddany do zbadania, że też obie te władze i autonomiczna i rządowa musiały się zastanowić, w jakiej formie bez szkody konsumentów i producentów zamierza w przyszłości tę propinacyę administrować. Dlatego dla mego uspokojenia wewnętrznego i kraju, który w tej mierze jest zaniepokojony, bo jest odpowiedzialnym za to wszystko, co mamy uprawnionym wypłacić, pozwalam sobie zrobić interpelacyę do Członka Wydziału krajowego w tym duchu, iżby raczył dać wyjaśnienie, które nietylko uważać będę jako jego, ale jako wynikłe z porozumienia z Rządem: w jakiej formie i w jaki sposób Wydział krajowy mniemał, że administracya propinacyi w zarządzie funduszu propinacyjnego miała być prowadzoną?

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. W odpowiedzi na pytanie p. Abrahamowicza, wskazuję przedewszystkiem na 3 sposoby administracyi t. j. administracyę za pośrednictwem własnych szynkarzy, na administracyę za pomocą wydzierżawiania. O tych dwu sposobach administrowania powiem, że administracya za pośrednictwem własnych szynkarzy może mieć miejsce w nielicznych tylko wypadkach, a właściwie sposób ten administrowania wymieniony w projekcie do ustawy tylko dla uzupełnienia całości. Może się bowiem nawet przy sprężystej administracyi zdarzyć, że albo licencya nie będzie wziętą, albo chwilowo wstrzymaną, odebraną lub złożoną, a przy administrowaniu przez wydzierżawienie zdarzyć się może że dzierżawca staje się kontraktołomnym i chwilowo dzierżawcy nie ma. Sposób administracyi za pośrednictwem szynkarza własnego, w takich wypadkach staje się koniecznym, przewidzianym jest tylko wyjątkowo dla uzupełnienia; żadna propinacya nie powinna być zaniedbaną, iżby jakiegokolwiek dochodu nie przynosiła. Sposób administrowania przez wydzierżawienie skoro ustawa wyklucza, wydzierżawianie ryczałtowe propinacyj w całym kraju i większych okręgach, zdaje mi się bliższego określenia nie potrzebuje. Rozumie się, że kontrakty będą spisywane notaryalnie, kaucya, raty, z góry pobrane a w razie niepłacenia utrata kaucyi i dzierżawca będzie zmieniony. To są rzeczy jasne. Otóż kładę w odpowiedzi mojej główny nacisk na sposób administrowania przez nadanie licencyj a to z tego powodu, bo sądzę, że to był główny powód wystosowanej do mnie interpelacyi. Pod tym względem Wydział krajowy jest zdania, że pierwszem i głównem zadaniem przyszłej Dyrekcyi funduszu propinacyjnego będzie, z prawa propinacyi, które od dotychczasowych właścicieli przechodzi w administracyę Dyrekcyi funduszu propinacyjnego na własność kraju, wydobyć dochód, jaki Sejm miał na oku uchwalając ustawę. Jaki to jest dochód? Jestto ten dochód, który komisyi służył jako uzasadnienie możności udzielenia w tej wysokości wynagrodzenia za propinacyę, jakie Wysokiej Izbie proponowała. Jestto dochód przewidziany w sprawozdaniu komisyi. Dochód ten z prawa propinacyi wydobyć jest głównem zadaniem przyszłej c. k Dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

Wgranicach i pomimo tego głównego obowiązku, którego z oka nigdy spuścić nie powinna przyszła Dyrekcya funduszu propinacyjnego, przy oznaczaniu wartości licencyi, w każdéj propinacyi ten dochód uważać będzie za właściwy i za możliwy, i ten dochód za miarę wartości licencyi, który już służył lub służyć będzie jako podstawa do wymiaru wynagrodzenia wypłaconego uprawnionym. Dochód ten raz obliczony i postanowiony jako wartość każdej propinacyi powinien być przy przyszłem ocenieniu wartości licencyi podstawą, zawsze jednak w tych granicach, aby dochód ogólny ze wszystkich propinacyj w kraju wystarczył na pokrycie wydatków funduszu propinacyjnego.

Co się tyczy poruszonej kwestyi pierwszeństwa do otrzymania licencyi przez byłych właścicieli prawa propinacyi, którą to sprawę szan. p. Struszkiewicz zamierza załatwić przez rezolucyę, co do tego nie waham się wypowiedzieć zdanie, że Wydział krajowy sądzi, iż pierwszeństwo takie przynajmniej do końca r. 1910 należałoby się i należy się właścicielom prawa propinacyi. Także nie łatwo da się przewidzieć wypadek, a przynajmniej zdarzy się bardzo wyjątkowo, w którymby między starającymi się o licencyę znalazł się taki, który więcej zasłużył na zaufanie i uwzględnienie jak były właściciel prawa propinacyi.

JE. hr. **Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p dr. **Skałkowski.** Co się tyczy wniosku p. Struszkiewicza, który ma być postawiony w formie rezolucyi, nadmienię tylko, że gdy w naszym projekcie zniesienia propinacyi jest inna przyjęta podstawa jak na Węgrzech, bo tam się opiera wykupno na podatku konsumcyjnym, nam zatem było niemożliwem zastrzedz to pierwszeństwo, o którem p. Struszkiewicz mówił. Jeżeli przyjdzie pod obrady rezolucya, to będzie prawdopodobnie załatwioną odesłaniem do komisyi.

Co do uwag p. Popiela, są one skierowane nie do wniosku obecnie się traktującego, lecz do treści sprawozdania. Ze sprawozdania wykreślić tego nie można, bo to to jest już drukowane i tego cofnąć nie możemy. Powiedzieliśmy w tym ustępie sprawozdania tylko to, co podczas obrad komisyi faktycznie się stało, mianowicie względem tej kwestyi była interpelacya ze strony p. Abrahamowicza i odpowiedź p. Wereszczyńskiego, co na dzisiejszej sesyi się powtórzyło.

Modyfikacya zatem sprawozdania nie jest możliwa.

JE. hr. **Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Ponieważ poprawka p. Struszkiewicza została cofniętą przez wnioskodawcę, a uwagi p. Popiela nie odnoszą się do §. 25., więc podaję §. 25 pod głosowanie. Kto ten § 25. przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 25. jest przyjęty.

Następują §§. 26., 27., 28., 29. i 30., co do których nie ma żadnej poprawki.

P. dr. **Pilat.** Wnoszę przyjęcie tych paragrafów „en bloc".

JE. hr. **Marszałek.** Proszę je odczytać.

Sprawozdawca p. dr. **Skałkowski** (czyta):

§. 26.

Opłaty za udzielanie pozwolenia na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych i czynsze dzierżawne, opłacane za wydzierżawienie prawa propinacyi (§. 25.) mają być uiszczane do c. k. urzędów podatkowych na rzecz funduszu propinacyjnego.

§. 27.

W wypadkach, w których prawo propinacyi przez dotychczasowych uprawnionych wydzierżawione zostało, przyjmuje fundusz propinacyjny zobowiązanie, iż wobec dzierżawców dopełni w zupełności umów odnośnych, o ile przedmiotem ich jest wydzierżawienie prawa propinacyi jako takiego, i o ile prawomocnie zawarte zostały przed 1. Lipca 1888. roku, jeżeli czynsz dzierżawny co najmniej równa się czystemu dochodowi z odnośnego prawa propinacyi, oznaczonemu orzeczeniem krajowej komisyi propinacyjnej, względnie orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

Natomiast w razie, gdyby czynsz dzierżawny nie dosięgał tej wysokości, oraz w ogóle w wypadkach, gdyby kontrakty dzierżawne dopiero po 1. Lipca 1888. r. były zawarte, służy Dyrekcyi funduszu propinacyjnego prawo decyzyi według własnego uznania, czy takie przez uprawnionych zawarte kontrakty dzierżawne mają być z dzierżawcami dalej utrzymane, lub tymże w terminie prawnym 6 miesięcy wypowiedziane.

Postanowienia te nie naruszają jednak ani służącego dzierżawcom prawa wypowiedzenia w terminie prawnym dzierżawy prawa propinacyi funduszowi propinacyjnemu, jako nowemu nabywcy tego prawa, ani służącego funduszowi propinacyjnemu wobec dzierżawców prawa żądania uiszczenia czynszu dzierżawnego za czas od 1. Stycznia 1890. r. aż do dnia, w którym gaśnie dzierżawa przez Dyrekcyę funduszu propinacyjnego lub przez dzierżawców wypowiedziana.

§ 28.

W wypadkach, w których prawo propinacyi wydzierżawione jest łącznie z innemi prawami użytkowania, jak na przykład z gruntami, karczmami, gorzelniami, browarami, młynami i t. p., Dyrekcya funduszu propinacyjnego zbada przy udziale dotychczasowych uprawnionych i dzierżawców, jaka część całego czynszu dzierżawnego przypada za czas począwszy od 1. Stycznia 1890. na prawo propinacyi.

Jeżeli przy tem dochodzeniu nie nastąpi porozumienie, to za okres czasu, co do którego istniejący stosunek dzierżawny zostaje przez fundusz propinacyjny przyjęty, jako kwotę czynszu dzierżawnego, przypadającą za prawo propinacyi i odtąd do funduszu propinacyjnego uiszczać się mającą, przyjęty będzie ten dochód, który władza podatkowa przyjęła za podstawę wymiaru podatku dochodowego za rok 1888.

§ 29.

Dotychczasowi uprawnieni są obowiązani najpóźniej w przeciągu 14 dni po wejściu w życie tej ustawy oddać c. k Dyrekcyi funduszu propina-

cyjnego do dyspozycyi wszystkie dokumenta, tyczące się dzierżawy prawa propinacyi, a względnie podać do wiadomości Dyrekcyi warunki umów ustnie zawartych. Dokumenta zostaną po zrobionym użytku urzędowym bezzwłocznie zwrócone.

Dopóki uprawniony nie uczynił zadość temu obowiązkowi lub nie wykazał niemożności przedłożenia kontraktu dzierżawnego, nie ma prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi.

C. k. Dyrekcya obowiązaną jest w razie sporów między stronami przedewszystkiem dążyć do pojednania stron.

W każdym razie zastrzega się Dyrekcyi funduszu propinacyjnego wolność udania się i odesłania stron na zwykłą drogę prawa.

§. 30.

We wszystkich wypadkach, w których uprawniony otrzymał od dzierżawcy uiszczony z góry całkowicie lub częściowo czynsz dzierżawny za czas od 1. Stycznia 1890 aż do chwili, w której gaśnie dzierżawa kontraktowa, względnie, przy wypowiedzeniu kontraktu w myśl §. 27. tej ustawy, aż do chwili, w której w skutek wypowiedzenia kontrakt dzierżawny rozwiązanym zostaje; dalej w wypadkach, w których czynsz dzierżawny, na powyżej wskazany okres czasu przypadający, został całkowicie lub częściowo przez osoby trzecie dla zabezpieczenia zakon dykowany, lub trzecim osobom egzekucyjnie przysądzony odnośna kwota czynszu dzierżawnego potrącona zostanie przy wypłacie kapitału wynagrodzenia, należącego się dotychczasowemu uprawnionemu.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do §§. 26, 27, 28, 29, 30? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje te paragrafy, raczy rękę podnieść. (Większość). Paragrafy te są przyjęte.

Do § 31. zapisany jest p Fruchtmann.

Udaję się do Wys. Izby z zapytaniem, czy nie zechciałaby przerwać teraz posiedzenie? . . .

(Głosy. Prosimy)

W takim razie proszę, aby się Wysoka Izba raczyła zebrać o godzinie 7. wieczorem. Prócz tego przypominam, że są jeszcze trzy sprawozdania komisyjne do załatwienia, a mianowicie komisyi budżetowej z petycyi o subwencyę wniesioną przez jednego z pp. posłów, na rzecz pogorzelców Harasymowa, sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi dr. Prażmowskiego, i sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Lassockiego w sprawie handlu nierogacizną. Sądzę, że Wys. Izba zezwoli, po załatwieniu projektu propinacyjnego parę minut poświęcić załatwieniu tych spraw.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3. min. 30 po południu).

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.